

POSTANOWIENIE

składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 21 stycznia 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Zbigniew Kapiński (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk

SSN Anna Dziergawka

SSN Paweł Kołodziejcki

SSN Adam Roch (sprawozdawca)

SSN Stanisław Stankiewicz

SSN Ryszard Witkowski

Protokolant Edyta Demiańczuk-Komoń

przy udziale przedstawicieli Rzecznika Praw Obywatelskich Piotra Zakrzewskiego i Dominiki Czerniak

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 21 stycznia 2026 r.,

przedstawionego na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1264) oraz art. 83 § 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 622 ze zm.), wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 8 lipca 2025 r., (II.510.1446.2024.DC/PZ) o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa występujących w orzecznictwie sądów powszechnych w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego:

- 1. Czy sąd orzekający w przedmiocie wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie od 1 października 2023 r. powinien odmówić zastosowania art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 26 ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2022, poz. 2600) niezależnie od daty popełnienia przez skazanego czynu**

będącego podstawą skazania na karę dożywotniego pozbawienia wolności – z uwagi na sprzeczność tego przepisu z art. 40 Konstytucji RP, z art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie z dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.) oraz z art. 4 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C 303 z 14.12.2007 r.)?

2. Czy sąd orzekający w przedmiocie wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie od 1 października 2023 r. powinien odmówić zastosowania tylko art. 23 ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2022, poz. 2600) w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje stosowanie art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu nadanym mu przez art. 1 pkt 26 ww. ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. do osób, które popełniły czyn przed 1 października 2023 r. i zostały skazane na karę dożywotniego pozbawienia wolności, z uwagi na sprzeczność tego przepisu z art. 2 Konstytucji RP i wynikającą z niego zasadą *lex severior retro non agit* oraz z art. 7 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.) i z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167), co wyłączy zastosowanie art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 26 ww. ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. tylko do sprawców czynów popełnionych przed 1 października 2023 r.?

3. Czy osoba skazana na karę dożywotniego pozbawienia wolności przed 1 października 2023 r. może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania reszty tej

kary dopiero po odbyciu 30 lat kary pozbawienia wolności, w związku ze zmianą art. 78 § 3 k.k. przez art. 1 pkt 26 ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2022, poz. 2600) i zastosowaniem art. 23 tej ustawy, czy też już po odbyciu 25 lat kary pozbawienia wolności w związku z brzmieniem art. 78 § 3 k.k. sprzed 1 października 2023 r. i zastosowaniem zasady *lex severior retro non agit* wynikającej z art. 4 § 1 k.k. i art. 2 Konstytucji RP?

4. W przypadku przyjęcia, że art. 23 ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2022, poz. 2600) w zakresie, w jakim nakazuje stosowanie art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu nadanym mu przez art. 1 pkt 26 ww. ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. do osób, które popełniły czyn przed 1 października 2023 r. i zostały skazane na karę dożywotniego pozbawienia wolności, jest sprzeczny z art. 2 Konstytucji RP i wynikającą z niego zasadą *lex severior retro non agit* lub w przypadku przyjęcia, że art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu nadanym mu przez art. 1 pkt 26 ww. ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. jest sprzeczny z art. 40 Konstytucji RP, z art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.) oraz z art. 4 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C 303 z 14.12.2007 r.) – jaki jest w obecnym stanie prawnym termin do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania reszty kary dożywotniego pozbawienia wolności dla sprawców czynów popełnionych przed 1 października 2023 r. i od tego dnia, którzy zostali skazani na karę dożywotniego pozbawienia wolności?"

p o s t a n o w i ł
odmówić podjęcia uchwały.

Zbigniew Kapiński Antoni Bojańczyk Anna Dziergawka Paweł Kołodziejski

Adam Roch Stanisław Stankiewicz Ryszard Witkowski

UZASADNIENIE

1. PRZEDMIOT SPRAWY

Pismem z dnia 8 lipca 2025 r. Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił, na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2024 r., poz. 1264; dalej powoływana jako „uRPO”) i art. 83 § 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2024 r., poz. 622 ze zm.; dalej powoływana jako „uSN”), o rozstrzygnięcie rozbieżności występującej w orzecznictwie sądów okręgowych i sądów apelacyjnych w wykładni przepisów prawa, dotyczącej długości okresu kary dożywotniego pozbawienia wolności, po upływie którego skazany nabywa uprawnienie do zainicjowania procedury ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie, a ujętej w przedstawionych w komparycji rozstrzygnięcia pytaniach.

W uzasadnieniu wniosku wskazuje się, że ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2022 r., poz. 2600; dalej „ustawa nowelizująca”) zaostrzone zostały warunki ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Zgodnie z art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu po nowelizacji, osoba skazana na karę dożywotniego pozbawienia wolności może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu 30 lat kary pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 23 ustawy nowelizującej, w sprawach, w których przed dniem jej wejścia w życie kara pozbawienia wolności nie została wykonana, do osób warunkowo zwolnionych oraz do osób odbywających karę pozbawienia wolności stosuje się przepisy kodeksu karnego w znowelizowanym brzmieniu. Rzecznik przedstawia, że ustawodawca odwołał się w tym przypisie do zasady tak zwanego bezpośredniego działania nowego prawa, wyłączając na poziomie ustawowym art. 4 § 1 k.k. W uzasadnieniu wniosku podkreśla się, że

wydłużenie okresu z 25 do 30 lat dla możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie było krytykowane na etapie prac legislacyjnych. Rzecznik wskazuje, że zwracano uwagę na niezgodność proponowanej treści art. 78 § 3 k.k. z art. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej „EKPCz” lub „Konwencja”) oraz utrwalonym orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej „ETPCz” lub „Trybunał”), które przyjmuje, że weryfikacja dalszego pozbawienia wolności powinna nastąpić „co do zasady” po 25 latach. Rzecznik wskazuje także, że nowe brzmienie art. 78 § 3 k.k. obowiązujące od dnia 1 października 2023 roku (w związku z art. 23 ustawy nowelizującej), doprowadziło do powstania istotnych rozbieżności w orzecznictwie sądów okręgowych i sądów apelacyjnych, których konsekwencją jest odmienne traktowanie osób skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności w zależności od tego, w obrębie jakiej apelacji został złożony wniosek o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

Rzecznik podkreśla też w uzasadnieniu wniosku, że zgromadzone przez niego orzecznictwo wskazuje, iż przyjęły się „trzy linie orzecznicze”. Pierwsza to taka, według której zastosowanie znajduje art. 4 § 1 k.k., a w konsekwencji przepisy Kodeksu karnego obowiązujące przed dniem 1 października 2002 roku. Druga zakłada, że zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu karnego obowiązujące od dnia 1 października 2023 roku, w szczególności w związku z art. 23 ustawy nowelizującej. Według z kolei trzeciej, art. 78 § 3 k.k. jest normą prawa karnego penitencjarnego, do której nie znajdują zastosowania normy intertemporalne określone w art. 4 k.k., ale w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą będącą niezgodną z Konstytucją i wiążącym Polskę prawem międzynarodowym.

Najczęściej w przedstawionych Sądowi Najwyższemu sprawach stosowany był jednak artykuł 78 § 3 k.k. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą. Druga grupa orzeczeń to ta, w której sądy stosowały art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji, rozpoznając merytorycznie wnioski o warunkowe przedterminowe zwolnienie przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. W jednym ze wskazanych orzeczeń (postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 grudnia 2024 r., II AKz w 1058/25), sąd ten dokonał szerszej analizy także z punktu widzenia standardów

konstytucyjnych i konwencyjnych, uznając, że „art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (...) w zakresie, jakim uzależnia możliwość inicjowania przez skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności przewidzianej w nim procedury zmierzającej do zastosowania instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia od odbycia przez niego minimum 30 lat kary jest niezgodny z art. 30 i art. 40 Konstytucji oraz art. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.”

W dalszej części uzasadnienia Rzecznik Praw Obywatelskich odnosi się także do uchwały całego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1999 roku, sygn. I KZP 15/98, ale krytycznie ocenia odwołanie się w niej głównie do zasad wykładni językowej. Zdaniem Rzecznika, taka wykładnia w odniesieniu do art. 78 § 3 k.k. w aktualnym brzmieniu prowadzi do stworzenia normy prawnej, która jest niezgodna z normami hierarchicznie wyższymi: konstytucyjną (art. 40 Konstytucji) i konwencyjną (art. 3 EKPCz). Odwołując się do orzecznictwa Trybunału strasburskiego Rzecznik wskazuje, że z perspektywy gwarancji wynikającej z art. 3 EKPCz skazani na karę dożywotniego pozbawienia wolności powinni mieć prawo do uruchomienia procedury oceny potrzeby dalszego pozbawienia wolności po odbyciu nie więcej niż 25 lat kary, a ponadto w późniejszym okresie w rozsądnych odstępach czasowych. We wniosku podkreśla się również, że osoba skazana na karę dożywotniego pozbawienia wolności ma prawo wiedzieć od początku kary, co zrobić, aby ubiegać się o zwolnienie i na jakich warunkach może ono nastąpić, włącznie z momentem, w którym może zostać przeprowadzona kontrola wyroku lub w którym powstaje możliwość wniesienia o jej przeprowadzenie.

W zakresie oceny wprowadzonego w art. 78 § 3 k.k. rozwiązania i normy intertemporalnej zawartej w artykule 23 ustawy nowelizującej, Rzecznik Praw Obywatelskich przywołuje również orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2000 r., SK 21/99. W rozstrzygnięciu tym Trybunał uznał, że art. 14 pkt 4 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r., nr, 88, poz. 554, dalej jako „p.w.k.k.”) jest zgodny z art. 2, art. 31 ust. 3, art.

42 ust. 1 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 48, art. 72 ust. 1 Konstytucji. W uzasadnieniu tego orzeczenia podkreślono, że warunkowe przedterminowe zwolnienie jest instytucją prawa penitencjarnego, a nie prawa karnego materialnego. Z chwilą wydania orzeczenia skazującego skazany nie nabywa podlegającego ochronie na podstawie art. 2 Konstytucji prawa do wcześniejszego terminu ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Trybunał stwierdził, że ustawodawca ma możliwość kształtowania instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia, w tym jego przesłanek formalnych, a dopóki taka możliwość nie została wyłączona, nie dochodzi do naruszenia przepisów Konstytucji. Rzecznik Praw Obywatelskich ocenia jednak tak samo rozstrzygnięcie, jak i przedstawioną w jego uzasadnieniu argumentację jako nietrafne, aprobuje odnosząc się w tej mierze do poglądów przedstawionych w uzasadnieniu zdania odrębnego do tego wyroku sporządzonym przez sędziego Trybunału Konstytucyjnego Lecha Garlickiego.

We wniosku zawarte są także odwołania do literatury przedmiotu, gdzie wskazuje się, że okresy minimalne związane z możliwością ubiegania się o warunkowe zwolnienie decydują praktycznie o dolegliwości wymierzonej kary. Formalne warunki ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie współkształtują rodzaj kary pozbawienia wolności, a tym samym stanowią jej nierozłączny element.

Na marginesie poczynionych rozważań Rzecznik Praw Obywatelskich wskazuje również na kwestię stosowania instytucji europejskiego nakazu aresztowania w związku z okresem koniecznym do odbycia kary pozbawienia wolności przed możliwością uzyskania uprawnienia do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie (art. 5 pkt 2 decyzji ramowej 2002/584/WSiSW z dnia 13 czerwca 2002 roku w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między Państwami Członkowskimi).

Rzecznik finalnie uznaje, że istnieją dwie możliwości wyjścia z przywołanej przezeń sytuacji prawnej:

1. przyjęcie, że do instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia ma zastosowanie zasada *lex severior retro non agit* wyrażona w art. 4 § 1 k.k., wynikająca też z art. 2 Konstytucji; taka interpretacja zakłada odmowę zastosowania art. 23 ustawy nowelizującej z uwagi na niezgodność tego przepisu z art. 2 Konstytucji, art. 7 ust. 1 EKPCz i art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej „MPPOiP”); o warunkowe przedterminowe zwolnienie z kary dożywotniego pozbawienia wolności mógłby ubiegać się po odbyciu 25 lat tej kary tylko skazany, który popełnił czyn przed dniem 1 października 2023 roku, zaś skazany, który popełnił czyn po tej dacie – po odbyciu 30 lat kary

lub

2. odmowa zastosowania art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu nadanym mu ustawą nowelizującą – ze względu na jego sprzeczność z art. 40 Konstytucji, art. 3 EKPCz i art. 4 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (dalej „KPP UE”); w takim przypadku zastosowanie znajdowałby art. 78 § 1 k.k., z ustaleniem, że skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu 25 lat kary pozbawienia wolności, niezależnie od daty popełnienia przez niego czynu będącego podstawą skazania.

W dniu 1 października 2025 r. prokurator z Prokuratury Krajowej wniósł o odmowę podjęcia uchwały (k. 111-119). W piśmie tym przedstawia się, że Rzecznik Praw Obywatelskich jako pierwszą podstawę swojego wniosku wskazał art. 16 ust. 2 pkt 4 uRPO, który to przepis upoważnia Rzecznika do występowania do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce lub takich, których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie. Uprawnienie Rzecznika, zdaniem prokuratora, jest więc szersze niż pozostałych podmiotów określonych w art. 83 § 1 i 2 uSN, którym przepis ten przyznaje prawo do inicjowania postępowania w przedmiocie tzw. abstrakcyjnego pytania prawnego. W stanowisku tym dostrzeżono, że Sąd Najwyższy uznaje w swoim orzecznictwie, iż uprawnienie Rzecznika określone w art. 16 ust. 2 pkt 4 uRPO powinno być odczytywane przez pryzmat ustawy o Sądzie

Najwyższym, a w konsekwencji że Rzecznik może korzystać z niego wyłącznie w zakresie, w jakim uSN zezwala temu Sądowi na podjęcie uchwały (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., I KZP 38/05), wskazując jednak, że pogląd tego rodzaju spotkał się z krytyką wyrażoną w literaturze przedmiotu (R. A. Stefański, *Glosa do uchwały SN z 29 października 2012 r., I KZP 17/12*, Prokuratura i Prawo 2013, nr 9, s. 187-195). W ocenie zatem prokuratora, wykładnia językowa omawianego przepisu ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich nakazuje przyjąć szersze uprawnienie Rzecznika, co wynika z roli, jaką organ ten pełni, tj. stania na straży wolności i praw obywatela określonych w Konstytucji oraz w innych aktach normatywnych. Prokurator zauważa też, że Sąd Najwyższy restrykcyjnie interpretuje wymóg zaistnienia rozbieżności w orzecnictwie sądowym, wymagając, aby rozbieżności te wynikały z ukształtowanych, sprzecznych wobec siebie linii orzeczniczych (z powołaniem się na K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 83).

Przyjmując pogląd o skutecznym spełnieniu przesłanek określonych w art. 16 ust. 2 pkt 4 uRPO, prokurator uznaje jednak, że przedstawiony wniosek nie daje podstaw do podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy.

W stanowisku argumentuje się, że wyłączną kompetencję w systemie prawa polskiego do orzekania o zgodności z Konstytucją ma Trybunał Konstytucyjny (art. 188 Konstytucji), jego orzeczenia mają moc powszechnie obowiązującą (art. 190 Konstytucji), a domniemanie zgodności normy prawnej, przepisu prawa czy całego aktu prawnego może być obalone wyłącznie w drodze wyroku tego Trybunału. Związanie zatem sędziego ustawą obowiązuje tak długo, jak długo danej ustawie przysługuje moc obowiązująca. W tym kontekście uprawnienie Sądu Najwyższego do podejmowania uchwał ustanowione w art. 83 § 1 i 2 uSN nie tworzy po stronie tego Sądu kompetencji do abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności ustaw. Choć dopuszczalne jest, zdaniem prokuratora, incydentalne bezpośrednio stosowanie ustawy zasadniczej (art. 8 ust. 2 Konstytucji), to nie może to skutkować przyjęciem, iż w trybie dotyczącym tzw. abstrakcyjnych pytań prawnych Sąd Najwyższy byłby uprawniony do przeprowadzenia kontroli zgodności przepisów ustawy z Konstytucją. Tego zaś problemu w znacznej części dotyczy wnioski Rzecznika Praw

Obywatelskich i sąd – w zakresie pytań zawartych w pkt. 1, 2 i 3 – nie może on stanowić podstawy do podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały (s. 9-12 pisma).

Inaczej rzecz się ma (odnośnie do możliwości dokonywania przez Sąd Najwyższy oceny) co do kwestii relacji między art. 4 § 1 k.k., zawierającym regułę kolizyjną ustaw w czasie (*lex severior retro non agit*), z art. 23 ustawy z dnia 7 lipca 2022 r., nakazującym w sprawach, w których przed dniem jej wejścia w życie kara pozbawienia wolności nie została wykonana, do osób warunkowo zwolnionych oraz osób odbywających karę pozbawienia wolności stosować przepisy Kodeksu karnego w znowelizowanym brzmieniu. W tej mierze prokurator odwołuje się do uchwały całego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1999 r., I KZP 15/99, która po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 r. rozstrzygała analogiczny problem, to jest relacji art. 4 § 1 k.k. z art. 14 pkt 4 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny. Sąd Najwyższy uznał wówczas, że choć pierwszy z przepisów swoim zakresem obejmuje również instytucję warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania reszty kary pozbawienia wolności, to ustawodawca może, jak uczynił to właśnie w omawianych przepisach wprowadzających ustawę Kodeks karny, wprowadzić przepis szczególny, który wyłączy zastosowanie zasady określonej w art. 4 § 1 k.k. Przepis ten będzie także wyłączony w przyszłości, gdy ustawodawca określi w sposób wyraźny odmienną regułę kolizyjną, na wzór art. 14 pkt 4 p.w.k.k. Uchwała ta, z uwagi na skład, w jakim została podjęta, ma moc zasady prawnej i choć ustawodawca przewidział szczególną procedurę umożliwiającą odstępiania od niej (art. 88 uSN), to nie została ona zainicjowana. Skoro zatem analogiczna reguła ustanowiona została w art. 23 ustawy nowelizującej z 2022 r., to w konsekwencji również i w analizowanym przypadku art. 4 § 1 k.k. nie znajduje zastosowania.

W zakresie, w jakim wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich (wraz z jego częścią argumentacyjną) podaje w wątpliwość zgodność wydłużenia z 25 do 30 lat podstawowego ustawowego okresu, po odbyciu którego osoba skazana na karę dożywotniego pozbawienia wolności może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z art. 2 i art. 40 Konstytucji oraz art. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, prokurator

uznaje, że tak określona kara nie narusza standardów konstytucyjnych i konwencyjnych, o ile skazany zachowuje realną perspektywę odzyskania wolności. Odwołując się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje, że konieczny do odbycia okres 25 lat stanowi standard europejski, ale nie wyklucza rozwiązań bardziej rygorystycznych, takich jak uplasowanie go na poziomie 30 lat. Próg 25 lat nie jest wymogiem wynikającym z Europejskiej Konwencji, a pewną wytyczną Trybunału, ustaloną na podstawie badań prawnoporównawczych. Trybunał ostatecznie uznaje bowiem szeroki margines państw-stron Konwencji w kształtowaniu systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, a w szczególności nie uznaje siebie za właściwego do określenia formy oceny czy zachodzą podstawy do wcześniejszego zwolnienia skazanego, jak i określenia terminu, po upływie którego będzie on mógł się o to ubiegać.

Prokurator podkreśla nadto, że w polskim systemie prawa funkcjonuje prawo łaski, stosowane na podstawie art. 139 Konstytucji przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który nie jest związany ustawowym progiem i instytucją warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanego z odbycia reszty kary pozbawienia wolności może zastosować w każdym czasie. Nie pozostaje to, w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, bez znaczenia dla oceny zgodności przepisu art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2023 r. z art. 3 EKPCz.

W uzupełniającym wniosku piśmie z 14 października 2025 r. Rzecznik wskazał na trzy kolejnej judykaty, które jego zdaniem wskazują na pogłębianie się stwierdzonych rozbieżności (postanowienia: Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 maja 2025 r., II AKzw 778/25 (w którym sąd nie przeprowadził analizy art. 4 § 1 k.k.); Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 22 sierpnia 2025 r., IV Kow-wz 804/25 oraz Sądu Okręgowego w Kielcach z 11 września 2025 r., II Kow 924/25/wz, przy czym postanowienia sądów okręgowych nie są prawomocne).

Kolejnym pismem, z 3 grudnia 2025 r., przedstawiając odpowiedź na stanowisko prokuratora, Rzecznik Praw Obywatelskich wskazując na jego nietrafność argumentuje w szczególności, iż aktualne orzecznictwo sądowe, także Sądu Najwyższego, dopuszcza bezpośrednio zastosowanie Konstytucji i

pominięcie przepisu ustawy w sytuacji stwierdzenia w ramach konkretnej sprawy, że w zakresie przysługującego obywatelowi konkretnego prawa lub wolności mająca mieć zastosowanie norma niższego rzędu jest niezgodna z ustawą zasadniczą, a także pomija aktualne stanowisko Trybunału strasburskiego odnośnie do naruszeń art. 3 EKPCz.

Przedstawiciele Rzecznika Praw Obywatelskich podtrzymali na posiedzeniu wniosek i jego argumenty, wnosząc o podjęcie uchwały przez powiększony skład Sądu Najwyższego. Obecny zaś wyłącznie na jego części wstępnej prokurator, niebędący Autorem pisemnego merytorycznego stanowiska prokuratury, złożył jedynie formalny wniosek o niepodjęcie uchwały, bez merytorycznego odniesienia się do istoty przedstawionych we wniosku zagadnień prawnych, stanowiących realnie ważki problem w kontekście ochrony praw człowieka.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów zważył, co następuje.

3. BRAK PRZESŁANEK DO PODJĘCIA UCHWAŁY

1. Zagadnienia formalne

W pierwszej kolejności, w szczególności w nawiązaniu do wniosków prokuratora, który stawiał się na posiedzenie po wywołaniu sprawy, należy przypomnieć stanowisko przedstawione przez Sąd Najwyższy już w uchwale z 9 listopada 2021 r., I KZP 5/21 (OSNK 2022/1/1), w której stwierdzono m. in., że z uwagi na charakter sprawy (rozstrzygającej zagadnienie prawne), nie jest ona objęta zakresem art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. W realiach zatem tego rodzaju spraw, a więc także niniejszej, nie aktualizuje się potrzeba odnoszenia się do kwestii dotyczących obsady sądu (analogicznie w uchwale z 9 listopada 2021 r., I KZP 6/21, OSNK 2022/1/2). Pisemny wniosek prokuratora w tym zakresie był przedmiotem wcześniejszego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w tej sprawie i powtarzanie wyrażonych tam ocen i argumentów jest zbędne.

Analiza wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich i przedstawionych tam argumentów wskazuje, że, pomimo ważkości i wieloaspektowości przedstawionych zagadnień, nie wystąpiły jednak podstawy do podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały w trybie określonym w art. 83 § 1 i 2 uSN.

Dokonując oceny wniosku o rozstrzygnięcie przez powiększony skład Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa w zakresie abstrakcyjnego pytania prawnego (*quaestiones iuris in abstracto*), w pierwszym rzędzie analizie poddać należy kwestię spełnienia warunków jego złożenia, do których zalicza się zasadniczo weryfikację podmiotu, który z nim wystąpił oraz należytego sformułowania zagadnienia, tj. realnego wykazania faktycznie występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego, sądów powszechnych lub wojskowych rozbieżności w wykładni prawa (por. M. Zbrojewska, *Rola i stanowisko prawne Sądu Najwyższego w procesie karnym*, Warszawa 2014, s. 174-183). Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, który naturalnie posiada uprawnienie do zainicjowania przedmiotowego postępowania, kryteriów umożliwiających podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy jednak nie spełnia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Rzecznik w istocie domaga się przeprowadzenia w ramach postępowania opartego o art. 83 § 1 i 2 uSN weryfikacji wykładni i stosowania konkretnych przepisów prawa w ujęciu pionowym – to jest pomiędzy Konstytucją RP i normami prawa międzynarodowego, a kwestionowanymi przepisami rangi ustawowej. Podjęcie takiego działania przez Sąd Najwyższy jest niedopuszczalne, z przyczyn szeroko wskazanych dalej, a intencje te trafnie odczytał prokurator w złożonym pisemnym stanowisku.

Na wstępie odnieść się należy do szeroko omówionej w tym piśmie kwestii dotyczącej zakresu uprawnień Rzecznika wynikających z art. 16 ust. 2 pkt 4 uRPO, pomimo że nie miało to ostatecznie wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wypowiadał się w tej materii i były to wypowiedzi spójne. Choć przepis ten uprawnia Rzecznika do występowania z wnioskiem o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce, lub stosowanie których wywołało rozbieżności w orzecznictwie, to w obowiązującej ustawie o Sądzie Najwyższym podstawa wystąpienia z tzw.

pytaniem abstrakcyjnym została określona w sposób węższy. Przesłanką do wystąpienia przez Rzecznika Praw Obywatelskich o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego na gruncie tej ustawy musi być ustalenie, że w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawniły się rozbieżności w wykładni prawa. Skoro kognicja Sądu Najwyższego (notabene od ponad 20 lat) obejmuje tylko rozstrzyganie ujawnionych w orzecznictwie sądowym tego rodzaju rozbieżności, to oczywiste jest, że także rozpoznanie wniosku RPO dotyczyć może tylko tego zakresu – a więc wykazanych przez podmiot przedstawiający zagadnienie prawne rozbieżności w interpretowaniu przez sądy znaczenia treści normatywnej konkretnych przepisów prawa. To jest wszak istotą wykładni prawa, definiowanej jako zespół czynności zmierzających do ustalenia prawidłowego znaczenia przepisów.

O ile pod rządami ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (art. 13 pkt 3) przesłanka wystąpienia z zagadnieniem prawnym była określona jako potrzeba wyjaśnienia przepisów prawnych, których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie, o tyle na gruncie kolejnych ustaw ustrojowych dotyczących Sądu Najwyższego (z 2002 r. i 2017 r.) chodzi już wyłącznie o rozbieżność wymagającą wykładni prawa. We wcześniejszym stanie prawnym akcent był położony na stosowanie przepisów, a nie na wykładnię prawa, natomiast obecnie rozbieżność w orzecznictwie wprost ma dotyczyć wykładni prawa. Żadna z metod interpretacyjnych nie uprawnia do wniosku, wbrew stanowisku przedstawionemu pisemnie przez prokuratora, że Rzecznik Praw Obywatelskich zachował kompetencję do występowania z tzw. abstrakcyjnym pytaniem prawnym w kształcie określonym w art. 16 ust. 2 pkt 4 uRPO. Nieracjonalne byłoby uznanie, że wobec niedostosowania treści tego przepisu do rozwiązania przyjętego w obowiązującej ustawie o Sądzie Najwyższym, Rzecznik Praw Obywatelskich zachował znacznie szersze kompetencje niż pozostałe podmioty wymienione w ustawie o Sądzie Najwyższym, a zwłaszcza Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego czy Prezes tego Sądu. Wszystkim podmiotom wymienionym w art. 83 § 1 i 2 uSN przyznano równą inicjatywę uchwałodawczą, a znajduje to uzasadnienie w tym, iż wszystkie one są strażnikami określonych wartości o charakterze uniwersalnym, wyższego rzędu, których wyznacznikiem działania jest co do zasady

szeroko rozumiany motyw praworządności (uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego: z 21 czerwca 2005 r., I KZP 24/05; z 27 października 2005 r., I KZP 38/05; z 24 listopada 2010 r., I KZP 20/10; z 19 stycznia 2012 r., I KZP 18/11; z 28 marca 2012 r., I KZP 24/11; z 24 sierpnia 2016 r., I KZP 2/16; z 26 kwietnia 2017 r., I KZP 2/17; z 2 czerwca 2022 r., I KZP 9/21; postanowienia składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego: z 22 września 2004 r., III CZP 25/04; z 25 lutego 2005 r., I KZP 33/04; z 23 marca 2011 r., I KZP 1/11; z 26 czerwca 2014 r., I KZP 9/14; z 25 lutego 2016 r., I KZP 18/15; z 26 kwietnia 2017 r., I KZP 1/17; z 13 grudnia 2023 r., I KZP 5/23; tak też S. Trociuk, *Komentarz do art. 16 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich*, teza 5, LEX/el. 2020; M. Warchoń, *Pytanie prawne (art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy o RPO) [w:] System Prawa Karnego Procesowego. Tom VI. Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, red. P. Hofmański, C. Kulesza, Warszawa 2016, s. 1092-1093; tak też obszernie M. Zbrojewska, *Rola i stanowisko prawne...*, s. 176-177, 187-190).

Należy przy tym zaznaczyć, że u podstaw instytucji abstrakcyjnych pytań prawnych tkwi założenie, że występowanie w orzecznictwie sądowym (a zwłaszcza Sądu Najwyższego) dwóch lub więcej rozbieżnych sposobów interpretowania tego samego przepisu lub grupy przepisów i w związku z tym odmiennego rozstrzygnięcia podobnych problemów prawnych, jest niekorzystne z punktu widzenia funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W piśmiennictwie prawniczym trafnie zwraca się uwagę, że o „rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych lub Sądu Najwyższego” można zasadnie mówić dopiero wtedy, gdy wyraźnie ukształtują się odmiennie linie orzecznictwa reprezentowane przez przynajmniej pewną grupę rozstrzygnięć, zawierających argumentację wspierającą każdą z koncepcji. Natomiast pojedyncze orzeczenia, incydentalnie odbiegające od głównego nurtu interpretacji, nie wypełniają jeszcze przesłanki „rozbieżności w orzecznictwie” i nie uzasadniają dokonywania wykładni w trybie art. 60 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym z 2002 r. czy aktualnego art. 83 i n. uSN (por. R. A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001, s. 251). Możliwość podejmowania uchwał rozstrzygających rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych i wojskowych oraz Sądu Najwyższego jest istotnym elementem modelu, w którym jednym z głównych zadań

Sądu Najwyższego jest dbałość o jednolitość orzecznictwa sądowego, która ma urzeczywistnić zasadę równości wobec prawa. Podstawą podjęcia abstrakcyjnej uchwały nie może być praktyczna doniosłość przedstawionego zagadnienia oraz to, że przykładowo dotyczy bardzo specyficznego postępowania (M. Zbrojewska, *Role i stanowisko prawne...*, s. 183-184).

Należy więc dostrzec, że jako jedyne, faktycznie szeroko odnoszące się do kwestii zgodności z Konstytucją oraz art. 3 EKPCz przepisu zawartego w art. 23 ustawy nowelizującej, wskazane we wniosku Rzecznika zostało postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 grudnia 2024 r., II AKzw 1058/24. Cała natomiast grupa orzeczeń, w których sądy powszechne zastosowały art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 października 2023 r. powołując się na art. 4 § 1 k.k. (i to niezależnie od tego czy dokonano w tych postanowieniach jakiegokolwiek wykładni czy jedynie przywołano ten przepis), w żadnym wypadku nie może stanowić podstawy do stwierdzenia zaistnienia rozbieżności w orzecznictwie, których konieczność usunięcia upoważniałaby do wystąpienia z tak sformułowanymi abstrakcyjnymi pytaniami prawnymi, a następnie podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały.

Ma niewątpliwie rację Rzecznik Praw Obywatelskich wskazując, że w wypadku zagadnienia, którego dotyczy wniosek, oczekiwanie na ujawnienie się bardzo dużej grupy orzeczeń prezentujących różne sposoby wykładni jest nierealne. Problem okresu kary, po odbyciu której skazany nabywa uprawnienie do ubiegania się o warunkowego przedterminowe zwolnienie w wypadku skazania na karę dożywotniego pozbawienia wolności jest zagadnieniem dotyczącym niewielkiej grupy skazanych (pismo z 16 kwietnia 2025 r., skierowane przez Centralny Zarząd Służby Więziennej do Biura RPO, BDG.070.30.2025.KS). Nie można więc w realiach badanej sprawy z samego faktu nieprzedstawienia licznej grupy orzeczeń czynić Rzecznikowi zarzutu. Nawet przecież w sprawach statystycznie nielicznych (z uwagi na specyficzne okoliczności faktyczne, procesowe czy materialnoprawne) może ujawnić się rozbieżność w wykładni prawa wymagająca podjęcia przez Sąd Najwyższy tzw. abstrakcyjnej uchwały.

Z uwagi jednak na charakter i funkcje Sądu Najwyższego, w tym jego umiejscowienie w strukturze władzy sądowniczej, nie może dojść do powstania rozbieżności w orzecznictwie sądowym, która uzasadniałaby skorzystanie z uprawnień przewidzianych w art. 83 § 1 i 2 uSN w sytuacji, gdy rozbieżność taka występuje pomiędzy orzecznictwem Sądu Najwyższego, a orzecznictwem sądów powszechnych. W sytuacji, w której Sąd Najwyższy wypowiedział się już w określonej materii, w ramach postępowań, których przedmiotem było rozpoznanie konkretnego albo abstrakcyjnego pytania prawnego (w tym zwłaszcza w wypadku podjęcia uchwały mającej moc zasady prawnej) czy też któregoś z nadzwyczajnych środków zaskarżenia, orzecznictwo sądów powszechnych, które zajmuje przeciwne stanowisko do przyjętego przez Sąd Najwyższy, może być korygowane w drodze środków odwoławczych, nadzwyczajnych środków zaskarżenia albo konkretnych pytań prawnych (R. A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych...*, s. 248-249).

Wracając zatem do *meritum*, stwierdzić należy, że Autorowi wniosku zdaje się chodzić nie o rozstrzygnięcie rozbieżności co do wykładni prawa, a o dokonanie oceny zgodności art. 78 § 3 k.k. (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2023 r.) z przedstawionymi uregulowaniami mającymi charakter ponadustawowy. Temu celowi nie służy jednak instytucja abstrakcyjnych pytań prawnych przewidziana w ustawie o Sądzie Najwyższym. Materiały dołączone do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich nie wykazują, aby rozbieżność w wykładni prawa wystąpiła w odniesieniu do powołanych we wniosku przepisów Konstytucji (w tym art. 2, art. 40), Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka (art. 3, art. 7 ust. 1), Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (art. 4) albo Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 15 ust. 1). O tak odczytanym zamiarze Rzecznika Praw Obywatelskich świadczy przy tym nie tylko treść sformułowanych we wniosku pytań oraz ich szerokie merytoryczne motywy, które w dużej mierze nie znajdują oparcia w załączonych do wniosku orzeczeniach, ale zwłaszcza warstwa argumentacyjna odpowiedzi na pisemne stanowisko prokuratora oraz przedstawiona w uzasadnieniu samego wniosku kwestia osób, które przypisanych im czynów dopuściły się po dniu 1 października 2023 r. (pkt VI.4). W odniesieniu do tej ostatniej kwestii – realnie przecież tych osób

przedstawione przez Rzecznika Praw Obywatelskich orzeczenia nie dotyczą, gdyż z uwagi na datę wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks karny, jak i złożenia wniosku na podstawie art. 83 § 1 i 2 uSN, dotyczyć nie mogą. Potwierdza to dodatkowo, że intencją wniosku inicjującego niniejsze postępowanie jest spowodowanie przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy oceny zgodności art. 78 § 3 k.k. w aktualnym brzmieniu z aktami hierarchicznie wyższymi (Konstytucją i aktami prawa międzynarodowego, w tym Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Tego rodzaju rozstrzygnięcia zastrzeżone są jednak do kompetencji Trybunału Konstytucyjnego (art. 188 pkt 1 i 2 oraz art. 193 Konstytucji).

Pomimo, że Rzecznik neguje co do zasady powyższą konstatację, to szczególnie jednak w piśmie z 3 grudnia 2025 roku wskazuje na taki właśnie swój zamiar, prezentując obszernie argumenty mające wskazywać na możliwość wypowiedziania się przez Sąd Najwyższy w tym przedmiocie. Przedstawia bowiem – niewątpliwie istniejące w orzecznictwie i literaturze ostatnich lat – stanowisko, w którym dokonuje się rozróżnienia pomiędzy kompetencją Trybunału Konstytucyjnego, uprawniającą go do orzekania o niezgodności norm z Konstytucją, czego konsekwencją jest możliwość usunięcia przepisu z systemu prawa (abstrakcyjna kontrola konstytucyjności przepisów prawa), a bezpośrednim stosowaniem Konstytucji na podstawie jej art. 8 ust. 2, które może prowadzić do odmowy zastosowania przepisu niższej rangi w konkretnej sprawie. Rzecznik Praw Obywatelskich w swoim stanowisku podnosi, że odmowa zastosowania przepisu ustawy ma wymiar indywidualno-konkretny (skutek *inter partes*) i dotycząc jedynie określonego układu procesowego, w jakim jest rozpoznawana dana sprawa, nie oznacza wyeliminowania normy prawnej z obrotu prawnego (brak skutku *erga omnes*). Akceptując zatem możliwość dokonywania tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw przez Sąd Najwyższy i sądy powszechne podkreśla, że działania te nie zastępują Trybunału Konstytucyjnego w jego funkcji abstrakcyjnej kontroli norm, ale zapewniają ochronę praw jednostki w konkretnej sprawie. Zgodnie z prezentowaną oceną, wydawane w jednostkowych sprawach rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, w których odmawia się zastosowania niekonstytucyjnego przepisu, stanowią realizację konstytucyjnego obowiązku

sądów orzekania w zgodzie z najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, jaką jest Konstytucja. Powołując się na rozstrzygnięcia wydane przez Sąd Najwyższy w sprawach o sygn. III PZP 2/21 oraz II KK 462/24 Rzecznik podkreśla, że każdy sąd jest obowiązany do oceny konstytucyjności przepisu ustawy w ramach ustalania, który przepis obowiązującego prawa będzie zastosowany do rozstrzygnięcia danego stanu faktycznego w indywidualnej sprawie. Odmowa zatem zastosowania przepisu ustawy uznanego przez sąd za sprzeczny z Konstytucją w takiej indywidualnej sprawie nie narusza kompetencji Trybunału Konstytucyjnego i nie ma bezpośredniego związku z tymi kompetencjami, stanowiąc wyraz nie tylko realizacji idei konstytucjonalizacji prawa oraz adekwatnej ochrony praw i wolności jednostki, ale także poszanowanie zasady bezpośredniego stosowania Konstytucji. Zapobiega to wydaniu niesprawiedliwego rozstrzygnięcia, chroniąc tym samym prawa podmiotów uczestniczących w konkretnym postępowaniu sądowym.

Uzupełniając Rzecznik dodaje, że skierowany przezeń wniosek oparty jest nie tylko na zarzutach konstytucyjnych, ale również na niezgodności przepisu ustawy z ratyfikowaną umową międzynarodową, jaką jest Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, podnosząc jednocześnie możliwość rozstrzygnięcia przedstawianej kolizji norm za pomocą art. 91 ust. 2 Konstytucji i dostrzegając adekwatność rozwiązań przewidzianych w art. 40 Konstytucji i art. 3 EKPCz. Jako dodatkowy argument przywołuje też treść środka tymczasowego ETPCz zawartego w decyzji z 19 września 2024 roku CM/ResDH 2024(202), a także najnowsze orzeczenia Trybunału strasburskiego – z 20 czerwca 2024 roku w sprawie Horvath i inni, skarga nr 33640/20 oraz z 4 lipca 2024 roku w sprawie Nemeth i inni, skarga nr 53117/20 – obie przeciwko Węgrom.

2. Uprawnienia do oceny zgodności ustawy z Konstytucją – rys historyczny

Odnosząc się zatem do istoty problemu, z którym zmierzyć musiał się Sąd Najwyższy, wskazać na wstępie należy, że zasada konstytucjonalizmu jest refleksem wszystkich trzech fundamentów europejskiej tożsamości konstytucyjnej: rządów prawa, poszanowania praw człowieka oraz pluralizmu i demokracji. W

wymiarze materialnym zakłada, że krajowy system prawa ma hierarchiczny charakter, więc na jego wierzchołku znajduje się konstytucja, a wszystkie pozostałe regulacje prawne muszą być z nią zgodne. Tym samym zgodne z konstytucją muszą też być indywidualne działania i decyzje podejmowane przez wszystkie organy władzy publicznej, a w praktyce przez piastunów tych organów. Brak owej zgodności (niekonstytucyjność) w wymiarze materialno-prawnym oznacza, że akt normatywny, decyzja lub działanie organu władzy publicznej stają się wadliwe i pozbawione legitymacji. Konstytucjonalizm (podobnie jak prawa człowieka) opiera się na założeniu, że sukces wyborczy nie usuwa pewnych granic, którym parlament i rząd muszą się podporządkować. Państwo demokratyczne nie może być oparte na leninowskiej koncepcji dyktatury sprawowanej przez większość (L. Garlicki, *Niekonstytucyjność: formy, skutki, procedury*, Państwo i Prawo 2016, z. 9, s. 4-5).

Po wejściu w życie ustawy z 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 75, poz. 444) Sąd Najwyższy przyjął, że dopuszczalne i możliwe jest bezpośrednie stosowanie w orzecznictwie sądowym przepisów obowiązującej w Polsce ustawy zasadniczej, szczególnie wówczas, gdy służy to pełniejszej, szerszej i bardziej skutecznej ochronie praw obywateli (wyrok z 28 listopada 1990 r., III ARN 28/90; R. Balicki, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji*, KRS 2016, nr 4, s. 16).

Konstytucja z 1997 roku wprost zakłada model scentralizowanego badania hierarchicznej zgodności norm, w którym – gdy idzie o ustawy – wyłączną kompetencję do orzekania o ich niekonstytucyjności ze skutkiem *erga omnes* ma Trybunał Konstytucyjny. Początkowo wskazywano, że sądowa odmowa zastosowania przepisu ustawy nie prowadzi do uszczuplenia kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, gdyż orzeczenia Trybunału powodują derogację niekonstytucyjnego aktu normatywnego *erga omnes*, podczas gdy orzeczenia sądów dotyczą tylko konkretnej sprawy i nie wywołują skutku derogacyjnego (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 1998 r., I PKN 90/98, OSNP 2000/1, poz. 6; postanowienie Sądu Najwyższego z 26 maja 1998 r., III SW 1/98, OSNP 1998/17, poz. 528). Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny zgodnie twierdziły, odwołując się do art. 8 ust. 2 Konstytucji, przewidującego bezpośrednie stosowanie

Konstytucji, a także art. 193 Konstytucji, w którym ustrojodawca posłużył się czasownikiem „może”, wskazującym *prima facie* fakultatywny charakter tej kompetencji, że są upoważnione do odmowy zastosowania przepisu ustawy uznawanego przez nie za niekonstytucyjny i mogą wyrokować z pominięciem takiego przepisu, stosując bezpośrednio Konstytucję RP (J. Podkowiak, *Sądy wobec niekonstytucyjnych aktów normatywnych u progu trzeciej dekady obowiązywania Konstytucji RP*, Przegląd Sądowy 2018, nr 5, s. 6; wyroki Sądu Najwyższego z: 17 grudnia 1999 r., II UKN 270/99; 29 sierpnia 2001 r., III RN 189/00, OSNP 2002/6, poz. 130; 26 września 2000 r., III CKN 1089/00, OSNC 2001/3, poz. 37; 25 lipca 2003 r., V CK 47/02; uchwała Sądu Najwyższego z 4 lipca 2001 r., III ZP 12/01, OSNP 2002/2, poz. 34).

Na drugim z kolei biegunie ustawiał się Trybunał Konstytucyjny, podkreślający mniej lub bardziej wyraziście w uzasadnieniach swoich judykatów, że żaden sąd nie może odmówić zastosowania niekonstytucyjnego przepisu ustawy, zaś powzięcie wątpliwości co do jego konstytucyjności musi doprowadzić do przedstawienia pytania prawnego zgodnie z wymaganiem wynikającym z art. 193 Konstytucji RP (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 4 października 2000 r., P 8/00, OTK 2000/6, poz. 189; 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001/1, poz. 5; 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, OTK 2001/8, poz. 256; postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 22 marca 2000 r., P 12/98, OTK 2000/2, poz. 67). Trybunał akcentował, że związanie Konstytucją i ustawą w praktyce skutkuje tym, że sędzia nie może uchylić się od obowiązku podległości ustawie czy aktowi prawnemu o co najmniej równej mocy prawnej, nie może więc odmówić zastosowania w konkretnej sprawie przepisu takiego aktu czy też wprost go derogować. Jakkolwiek sąd orzekający ma prawo stwierdzić istnienie kolizji treściowej między konstytucją a ustawą czy aktem prawnym o nie niższej mocy prawnej, to nie może samodzielnie o kolizji tej rozstrzygać. Przyjmowano bowiem, że po kumulatywnym ziszczeniu się przesłanek podmiotowej, przedmiotowej i funkcjonalnej, ustawa zasadnicza nakazuje sądowi orzekającemu w sprawie wystąpienie z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, co oznacza, iż w tym trybie dochodzi do realizacji dyspozycji art. 8 ust. 2 ustawy zasadniczej. Uznanie, iż sąd byłby władny samodzielnie rozstrzygać o konstytucyjności ustawy stanowiącej podstawę

orzekania w sprawie poprzez odmowę jej zastosowania nie dość, że pozostawałoby w kolizji z zasadami podziału i równoważenia się władz, niezawisłości i związania sędziów konstytucją oraz ustawami czy pewności prawa, to wywoływałoby inne niepożądane negatywne konsekwencje, jak podważenie konstytucyjnych kompetencji Trybunału Konstytucyjnego oraz wprowadzenie systemu kontroli zdecentralizowanej, konkretnej i względnej, przy braku normatywnych ku temu podstaw, a także akceptację dla prawotwórczej działalności sądów czy wreszcie relatywizację statusu jednostki w państwie, wyznaczanego miejscową właściwością poszczególnych sądów orzekających w takich samym sprawach (na marginesie, ta ostatnia kwestia podkreślana jest we wniosku RPO). Art. 193 Konstytucji postrzegano więc za mający charakter jednoznacznie imperatywny, a zatem konsekwencją tego było uznanie, że sformułowany w nim został pod adresem sądów obowiązek polegający na uwzględnianiu z urzędu problemu niekonstytucyjności podstawy prawnej orzekania, co znajduje swoje uzasadnienie chociażby w art. 178 ust. 1 Konstytucji i potrzebie gwarantowania zasady jej nadrzędności i jednolitości systemu prawnego.

Analogicznie kwestię tę po pewnym czasie zaczął rozstrzygać także Sąd Najwyższy, uznając że tylko Trybunał Konstytucyjny jest kompetentny do orzekania w przedmiocie zgodności aktu normatywnego z Konstytucją (art. 188 Konstytucji RP), uznając, że dopóki to nie nastąpiło, sąd jest związany danym przepisem, a przyjęcie poglądu przeciwnego naruszałoby zasady porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 listopada 2015 r., II CSK 517/14; postanowienie Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2005 r., IV CZ 24/05). W postanowieniu z 11 kwietnia 2013 r., III CZP 3/13, Sąd Najwyższy wskazał, że zawarte w art. 193 Konstytucji RP stwierdzenie, iż każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne, wprawdzie nie oznacza, że sąd musi to uczynić zawsze, gdy ma wątpliwości co do konstytucyjności przepisu, ale na pewno nie może być rozumiane w ten sposób, że sąd może przedstawić pytanie prawne Trybunałowi Konstytucyjnemu albo zagadnienie prawne Sądowi Najwyższemu, prowadziłoby to bowiem do błędnej modelowo, niepraktycznej i nieracjonalnej konkurencji między uprawnieniami Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego. Analogicznie wskazany problem został ujęty w dalszych

wyrokach Sądu Najwyższego: z 21 listopada 2003 r. (I CK 323/02, OSNC 2004/6, poz. 323); z 16 kwietnia 2004 r. (I CK 291/03, OSNC 2005/4, poz. 71); z 3 grudnia 2008 r. (V CSK 31/08, OSNC-ZD 2009/A, poz. 16), z 2 kwietnia 2009 r. (IV CSK 485/08), z 27 stycznia 2010 r. (II CSK 378/09) czy wreszcie z 24 listopada 2015 r. (II CSK 517/14), gdzie przyjęto, że sądy i inne organy stosowania prawa nie mają kompetencji do orzekania o niekonstytucyjności przepisu ustawy i odmowy jego stosowania. Domniemanie zgodności z ustawy z Konstytucją RP może być obalone jedynie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a związanie sędziego ustawą, o którym mowa w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, obowiązuje dopóty, dopóki ustawie przysługuje moc obowiązująca. Brak w Konstytucji przepisu przyznającego sądom i innym organom powołanym do stosowania prawa kompetencji do kontroli konstytucyjności aktów ustawowych na użytek rozpoznawanej sprawy, nie pozwala – ze względu na wyrażoną w art. 7 Konstytucji zasadę działania organów władzy publicznej na podstawie i w granicach prawa – domniemywać tej kompetencji.

Po kilku latach stanowisko to uległo jednak ponownie pewnemu rozluźnieniu. Uznano, że sądy mogą, a wręcz zobligowane są do stosowania Konstytucji RP, zwłaszcza przez prokonstytucyjną wykładnię ustaw i odwoływanie się do konstytucyjnej aksjologii w ramach wykładni i stosowania normy prawnej. W razie powzięcia wątpliwości dotyczących konstytucyjności ustawy, o ile nie da się ich rozstrzygnąć przez prokonstytucyjną wykładnię, sąd zobowiązany jest przedstawić pytanie prawne Trybunałowi Konstytucyjnemu, bowiem z art. 193 Konstytucji RP wynika obowiązek sądu do przedstawienia pytania prawnego, a nie wyłącznie fakultatywne uprawnienie. Bardziej przy tym restrykcyjne w tym zakresie stanowisko wyrażał Sąd Najwyższy. W sądownictwie administracyjnym przyjęto bowiem, że choć zasadą jest przedstawianie pytania prawnego, to sądy sprawując wymiar sprawiedliwości i rozstrzygając sprawy indywidualne, mogą incydentalnie odmówić zastosowania przepisu ustawy w przypadkach oczywistej oraz wtórnej niekonstytucyjności (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 24 października 2000 r., V SA 613/00, OSP 2001/5, poz. 82; wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z: 10 marca 2010 r., I OSK 727/09; 18 grudnia 2013 r., I FSK 13/13 i I FSK 36/13; 16 lutego 2015 r., I OSK 1180/13; 2 czerwca 2015 r., I OSK

2388/13; 12 kwietnia 2016 r., II FSK 330/15; 20 października 2016 r., II FSK 2467/14; 10 stycznia 2017 r., II FSK 3552/14; 9 lutego 2017 r., II FSK 3236/16; 20 kwietnia 2017 r., I FSK 1834/15; 30 maja 2017 r., II FSK 1245/15; wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 2016 r., V CSK 377/15, OSNC 2016/12, poz. 148). Rozstrzygnięcia te stanowiły z reguły próbę przeniesienia standardu konstytucyjnego sformułowanego w konkretnym wyroku Trybunału Konstytucyjnego na indywidualne sprawy, w których przepis objęty orzeczeniem miał być zastosowany, albo na inne przepisy, z których wynika norma o tożsamej bądź zbliżonej treści do normy prawnej, której niekonstytucyjność stwierdził Trybunał (J. Podkowik, *Sądy wobec niekonstytucyjnych aktów...*, s. 9-11).

Kolejny etap ewolucji poglądów dotyczących dopuszczalności pominięcia przepisu ustawy przez sądy z uwagi na niekonstytucyjność tego przepisu pojawił się w związku z powstaniem tzw. kryzysu wokół Trybunału Konstytucyjnego. Niepublikowanie wbrew obowiązкови konstytucyjnemu i ustawowemu orzeczeń Trybunału w Dzienniku Ustaw czy też publicznie formułowane zarzuty braku bezstronności członków składów orzekających, formułowane pierwotnie w 2016 r., występują też obecnie.

Na sile zyskał więc ponownie argument o charakterze sprawiedliwościowym, zgodnie z którym sąd może pominąć niekonstytucyjną ustawę, bo musi wymierzyć sprawiedliwość w konkretnej sprawie zgodnie z wymaganiami konstytucyjnymi. Stanowisko to nie tylko wskazuje na potrzebę prokonstytucyjnej wykładni ustawy i możliwie najdalej idącego uwzględnienia aksjologii konstytucyjnej w procesie sądowego stosowania prawa, ale wręcz nie wyklucza niezastosowania niekonstytucyjnego przepisu w konkretnej sprawie, jeśli przemawia za tym ochrona jednostki. Szczególnie widoczne jest to na tle spraw karnych, a zatem sporów między jednostką a państwem, kiedy ma dojść do pominięcia niekorzystnego dla niej przepisu. Chodzi wówczas o obronę jednostki przed państwem. Argument ten akcentowany jest także przez Rzecznika Praw Obywatelskich w tej sprawie, tak pisemnie, jak i na posiedzeniu. Jego istotą jest przyjęcie, że konstytucyjny nakaz stosowania art. 193, będący także konsekwencją koniunkcji użytej przez ustrojodawcę w art. 178 ust. 1, może wyrażać się albo w bezpośrednim

samoistnym stosowaniu normy konstytucyjnej przez sądy, z zastrzeżeniem oczywiście stwierdzenia jej samowykonalności, albo w jej współstosowaniu łącznie z ustawą (W. Kręcisz, *Glosa do postanowienia SN z dnia 7 czerwca 2002 r. (sygn. akt I KZP 17/02)*, Przegląd Sejmowy 2002, nr 5, s. 138-140; R. A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych...*, s. 107-109; uchwała z 20 czerwca 2000 r., I KZP 14/00, OSNKW 2000, nr 7-8, poz. 59). Nastąpił zatem powrót do koncepcji, zgodnie z którą w pewnych sytuacjach sąd może samodzielnie pominąć niekonstytucyjny przepis (odmówić jego zastosowania) w konkretnej sprawie. Władza sądownicza w tym kontekście staje się gwarantem konstytucyjności oraz elementem mechanizmu hamowania legislatywy i egzekutywy w ich działaniach prawodawczych. Znajduje to uzasadnienie nie tylko w sferze instytucjonalnej (art. 10 Konstytucji), ale szczególnie w sferze praw jednostki, gdyż sprawowanie wymiaru sprawiedliwości musi polegać na stosowaniu prawa w sposób respektujący jego hierarchię i zapewniający realność konstytucyjnych wolności i praw. Sądowa kontrola konstytucyjności ustaw nie wywoła generalnego skutku derogacyjnego, ale może przybierać postać kontroli incydentalnej. Sprawujący wymiar sprawiedliwości sąd ma kompetencję do odmowy zastosowania (pominięcia) przepisu ustawy przy wydawaniu rozstrzygnięcia, w szczególności jeżeli przepis, który miałby stanowić podstawę lub przesłankę rozstrzygnięcia, nie daje się pogodzić (w drodze zastosowania prokonstytucyjnej wykładni) z określoną normą konstytucyjną, mającą cechy jednoznaczności (niebudzącą wątpliwości interpretacyjnych) oraz gdy w sprawie nie wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny. Podobnym wzorcem kontrolnym w procesie stosowania ustaw, wskazanym przez Konstytucję, mogą być jej art. 91 ust. 2, przyznający pewnym kategoriom umów międzynarodowych przymiot bezpośredniej stosowalności i pierwszeństwa wobec ustaw oraz art. 91 ust. 3, w zakresie prawa Unii Europejskiej (L. Garlicki, *Niekonstytucyjność...*, s. 8-10; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 24 października 2000 r., V SA 613/00, Glosa 2001, nr 4, poz. 31).

W literaturze podkreśla się, że na zagadnienie kontroli konstytucyjności prawa można spoglądać uwzględniając przede wszystkim proces konstytucjonalizacji prawa, związany immanentnie z zawarciem w Konstytucji podstawowych rozwiązań odnoszących się do sfery praw i wolności jednostki oraz

ich znaczeniem w procesie wykładni i stosowania prawa. Wykorzystywanie więc w ramach prowadzonych postępowań koncepcji rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa służy zapobieganiu wydawania orzeczeń na podstawie niezgodnych z Konstytucją przepisów ustawy prowadzących do niesprawiedliwego rozstrzygnięcia, a więc ochronie praw podmiotów uczestniczących w prowadzonym przed sądem postępowaniu, będąc przejawem praktycznego zastosowania koncepcji konstytucjonalizacji prawa w ochronie zagwarantowanych w konstytucji praw i wolności jednostki co do norm dekodowanych na potrzeby rozstrzygnięcia jednostkowych przypadków (P. Kardas, *Rozproszona kontrola konstytucyjności prawa w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych jako wyraz sędziowskiego konstytucyjnego posłuszeństwa*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, 2019, nr 4, s. 13-14, 29, 36).

Oparte na powyższych fundamentach rozumowanie stało się podstawą ukształtowania linii orzeczniczej, zgodnie z którą orzekanie o zgodności ustaw z Konstytucją (art. 188 pkt 1 ustawy zasadniczej), co niewątpliwie należy do wyłącznej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, nie jest tożsame z oceną konstytucyjności przepisu mającego zastosowanie w konkretnej sprawie rozstrzyganej przez sąd. Sąd jest obowiązany do oceny konstytucyjności przepisu ustawy w ramach ustalania, który przepis obowiązującego prawa będzie zastosowany do rozstrzygnięcia danego stanu faktycznego w indywidualnej sprawie. Odmowa zastosowania przepisu ustawy uznanego przez sąd za sprzeczny z konstytucją nie narusza zatem kompetencji Trybunału Konstytucyjnego i nie ma bezpośredniego związku z tymi kompetencjami (wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2017 r., I UK 325/16; postanowienie Sądu Najwyższego z 21 maja 2025 r., II USK 38/24). Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach przyjmuje obecnie, że wykorzystywanie koncepcji rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa służy zapobieganiu wydawania orzeczeń na podstawie niezgodnych z Konstytucją przepisów ustawy, prowadzących do niesprawiedliwego rozstrzygnięcia, a więc ochronie praw podmiotów uczestniczących w prowadzonym przed sądem postępowaniu. Możliwość odmowy zastosowania przez sąd normy oczywiście niezgodnej z Konstytucją stanowi wyraz nie tylko realizacji idei konstytucjonalizacji prawa oraz adekwatnej ochrony praw i wolności jednostki, ale także poszanowanie

zasady bezpośredniego stosowania Konstytucji. Powyższe oznacza, że dokonując wykładni przepisów prawa w zgodzie z Konstytucją sądy nie decydują o uchyleniu obowiązania konkretnych przepisów prawnych, nie zastępują również ustawodawcy w jego kompetencjach, natomiast oceniają czy przepisy aktów prawnych niższego rzędu nie naruszają uprawnień przyznanych w Konstytucji konkretnym podmiotom, w realiach konkretnej, rozpoznawanej przez sąd sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2023 r., II PSKP 37/22).

W tym ostatnim kontekście nawiązywano też do art. 91 ust. 3 Konstytucji RP, stanowiącego że – jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczypospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio (jak w przypadku Unii Europejskiej), mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami. Akcentowano, iż przepis ten nie stwierdza w szczególności, że w razie kolizji nie obowiązują ustawy, a jedynie, że pierwszeństwo ma prawo organizacji międzynarodowej (Unii Europejskiej), co można rozumieć w ten sposób, iż ustawy nie mogą być ze wskazanego powodu stosowane, a niekoniecznie że tracą moc obowiązującą (por. M. Gutowski, P. Kardas, *Sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Kilka uwag o kompetencji sądów powszechnych do bezpośredniego stosowania konstytucji*, *Palestra* 2016, nr 4, s. 7; W. Sanetra, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP przez Sąd Najwyższy*, *Przeгляд Sądowy* 2017, nr 2, s. 5-6, 11, 13, 17).

3. Uprawnienie do oceny zgodności ustawy z Konstytucją w ramach zagadnienia prawnego – stanowisko Sądu Najwyższego

Tak obszerne przytoczenie historii kształtowania się poglądów co do oczekiwanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich wypowiedzenia się odnośnie do zgodności wskazywanych we wniosku norm ustawowych z przepisami konwencyjnymi i konstytucyjnymi miało na celu wykazanie, że orzekając w ramach procedury przewidzianej przez art. 83 uSN Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do podjęcia uchwały, zgodnie z oczekiwaniami wnioskodawcy.

Tak w literaturze, jak i w orzecznictwie przyjmuje się bowiem konsekwentnie, iż **przedmiotem przekazanego Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego nie może być kwestia zgodności ustawy z Konstytucją RP, gdyż wyłączną kompetencję do jej badania posiada Trybunał Konstytucyjny**. Wyraźnie w tym zakresie rozgranicza się dwie podstawowe funkcje orzecznicze: zastrzeżone dla sądów sprawowanie wymiaru sprawiedliwości (w tym dbałość o jednolitość orzecznictwa) oraz stanowiącą wyłączną kompetencję Trybunału Konstytucyjnego kontrolę konstytucyjności prawa. Sąd Najwyższy nie rozstrzyga problemu kolizji norm prawnych w układzie pionowym, tj. relacji ustaw zwykłych i norm wyższego rzędu, albowiem nie należy to do jego kompetencji (wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2012 r., V KK 273/12; postanowienia Sądu Najwyższego: z 7 czerwca 2002 r., I KZP 17/02, OSNKW 2002, nr 7-8, poz. 62; z 29 stycznia 2009 r., I KZP 29/08, OSNKW 2009, nr 2, poz. 15; z 28 lutego 2023 r., I KZP 13/22, OSNK 2023, nr 3, poz. 10; W. Kręcisz, *Glosa do postanowienia...*, s. 134 i n.; A. Bojańczyk, *Glosa do postanowienia SN z dnia 7 czerwca 2002 r., I KZP 17/02*, *Przegląd Sądowy* 2003 r., nr 1, s. 154 i n.; L. K. Paprzycki, *Przedstawianie zagadnień prawnych Sądowi Najwyższemu, Trybunałowi Konstytucyjnemu i Europejskiemu Trybunałowi Sprawiedliwości – problematyka kompetencji w postępowaniu karnym* [w:] *Współczesne problemy procesu karnego i jego efektywności. Księga pamiątkowa Profesora Andrzeja Bulsiewicza*, red. A. Marek, Toruń 2004, s. 308-309; M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 297; P. Hofmański, S. Zabłocki, *Elementy metodyki*, Warszawa 2011, s. 380; M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, red. P. Hofmański, P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 1335; M. Zbrojewska, *Rola i stanowisko prawne...*, s. 200-201).

Czym innym jest także odmowa zastosowania niekonstytucyjnej normy w konkretnej sprawie, a czym innym jej zakwestionowanie rozstrzygnięciem o charakterze ogólniejszym, choćby jego moc wiążąca ograniczała się do danej sprawy. Taki zaś walor mają w założeniu uchwały Sądu Najwyższego, będące instrumentem nadzoru judykacyjnego nad sądami powszechnymi, mającego na celu ujednolicenie orzecznictwa. Zgodnie z konstytucyjnym podziałem funkcji

między Trybunałem Konstytucyjnym oraz Sądem Najwyższym i sądami powszechnymi, o niezgodności norm ustawowych z Konstytucją orzekać może – ze skutkiem derogacyjnym – Trybunał Konstytucyjny (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2016 r., III CZP 102/15, OSNC 2016, nr 7-8, poz. 88). **Nie ma podstaw do przejmowania przez Sąd Najwyższy funkcji Trybunału Konstytucyjnego, choćby tylko poprzez rozstrzyganie zagadnień prawnych, których istota sprowadza się do oceny zgodności takiej normy z Konstytucją** (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 9 października 2020 r., III CZP 95/19; z 29 kwietnia 2022 r., III CZP 77/22). Afirmowana przez Rzecznika rozproszona kontrola konstytucyjności ustawy nie może więc być zastosowana przez Sąd Najwyższy przy rozstrzyganiu rozbieżności w wykładni przepisów, gdyż sprawy tego rodzaju nie dotyczą ochrony zagwarantowanych konstytucyjnie praw i wolności jednostki w ramach prowadzonego przed sądem postępowania na potrzeby rozstrzygnięcia indywidualnego przypadku. Abstrakcyjne zagadnienia prawne nie są powiązane z konkretną sprawą, wnioski nie są kierowane w toku i na użytek takiej sprawy. Stąd też udzielane ewentualnie odpowiedzi stanowią formę generalnej wykładni prawa, mając wskutek tego charakter abstrakcyjny. Procesowa wypowiedź tego rodzaju nie rozstrzyga o przedmiocie procesu, ale stanowi jedynie wykładnię ustawy (R. A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych...*, s. 145; Z. Kwiatkowski, *Charakter prawny uchwał Sądu Najwyższego*, *Ius Novum* 2020, nr 2, s. 129; A. Góra-Błaszczkowska, *Uchwały abstrakcyjne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych – wstęp do badań*, *Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych* 2023, nr 4, s. 220). Wyrażając w formie uchwały stanowcze rozstrzygnięcie dotyczące zgodności zapisu ustawy z określoną normą hierarchicznie najwyższego prawa obowiązującego w Polsce, jaką jest zgodnie z jej art. 8 ust. 1 Konstytucja, bądź z umową międzynarodową, Sąd Najwyższy naruszyłby wprost przepis art. 188 pkt 1 i 2, działając w ten sposób wbrew art. 7 Konstytucji.

Już tylko na marginesie zauważyć można, że w ciągu ponad dwóch lat od wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks karny, zmieniającej treść art. 78 § 3 k.k., żaden z sądów apelacyjnych, rozpoznających zażalenia w sprawie, której

przedmiotem było warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania reszty kary dożywotniego pozbawienia wolności, nie uznał, by wyłoniło się w tym zakresie zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i nie wystąpił do Sądu Najwyższego z odpowiednią inicjatywą w trybie art. 441 § 1 k.p.k. (choć, jak wynika z przedstawionych wraz z wnioskiem orzeczeń z uzasadnieniami, potrzebę taką podawano pod rozważenie). Także żaden z podmiotów określonych w art. 521 § 1 k.p.k. nie wniósł do Sądu Najwyższego kasacji od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie wykonawcze (w dozwolonym zakresie).

4. Kwestia oceny zgodności ustawy z Konstytucją – omówienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego SK 21/99

Sąd Najwyższy, niezależnie od stwierdzenia powyższych okoliczności, miał na uwadze także inny aspekt analizowanego zagadnienia, skutkujący brakiem możliwości zastosowania rozproszonej kontroli konstytucyjności w tej sprawie.

Jak wskazano powyżej, **jednym ze wskazywanych przez orzecznictwo i literaturę warunków sądowego badania możliwości pominięcia przepisu ustawy z uwagi na jego oczywistą sprzeczność z normą rangi konstytucyjnej, jest brak w analizowanym zakresie wiążącego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, które ma moc powszechnie obowiązującą i jest ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji).**

Tymczasem wskazać trzeba, co zresztą dostrzegł i wnioskodawca, że przedmiotem oceny zgodności z Konstytucją był już w przeszłości art. 14 pkt 4 p.w.k.k. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 10 lipca 2000 r., SK 21/99, stwierdził, że przepis ten jest zgodny z art. 2, art. 31 ust. 3, art. 42 ust. 1 i nie jest niezgodny z art. 48 i art. 72 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjmując wykładnię tego przepisu dokonaną przez Sąd Najwyższy w uchwale całego składu Izby Karnej z dnia 11 stycznia 1999 r., I KZP 15/98, Trybunał wskazał, że warunkowe przedterminowe zwolnienie, z uwagi na stadium, w którym jest stosowane, stanowi instytucję prawa penitencjarnego, służącą pogłębieniu zasady indywidualizacji wykonania kary. Wiąże się ściśle z poddaniem sprawcy procesowi

resocjalizacyjnemu w warunkach kontrolowanej wolności. Z drugiej strony można istotę warunkowego zwolnienia traktować jako rezygnację z efektywnego wykonania części pozostałej do odbycia kary pozbawienia wolności. Jest to instytucja, która nie wiąże się z orzekaniem o karze, ale z wykonywaniem kary i kieruje się swoistymi dyrektywami. Trybunał podtrzymał przedstawioną wcześniej (w wyroku z 6 lipca 1999 r., sygn. P 2/99, OTK ZU 1999, nr 5, poz. 103) wykładnię zakazu retroakcji w prawie karnym, przyjmując jednak, że konstytucyjna reguła *nullum crimen sine lege* (art. 42 ust. 1) odnosi się wyłącznie do orzekania w przedmiocie winy i kary i nie może być podstawą kontroli normy dotyczącej instytucji związanej z wykonywaniem już orzeczonej kary pozbawienia wolności. Notabene jest to pogląd znajdujący swoje odbicie w orzecznictwie i judykaturze, gdzie potwierdza się, że warunkowe przedterminowe zwolnienie ma ze swej istoty – niezależnie od tego, iż niektóre przepisy dotyczące tej instytucji zamieszczone zostały w kodeksie karnym, nie zaś w kodeksie karnym wykonawczym – charakter instytucji związanej nie z orzekaniem, a z wykonywaniem kary pozbawienia wolności. Dlatego też, jeżeli sąd penitencjarny stosuje omawianą instytucję, faktyczny czas trwania kary pozbawienia wolności nie pokrywa się z czasem, jaki orzekł sąd rozpatrujący daną sprawę merytorycznie (por. G. Wiciński, *Glosa do postanowienia s. apel. z dnia 23 marca 1999 r., II AKz 114/99*, Prokuratura i Prawo 2000, nr 7-8, s. 94; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 559).

Trybunał Konstytucyjny w omawianym rozstrzygnięciu podzielił także zapatrywania wyrażone w powołanej uchwale Sądu Najwyższego co do zasady ochrony praw nabytych. Podkreślił, że skazany nie nabywa prawa do wcześniejszego warunkowego przedterminowego zwolnienia i próba odwołania się w tej mierze do zasady państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji, nie znajduje tu zastosowania. Zauważył także, że w chwili wydania wyroku skazującego skarżący zakładali, że będą mogli skorzystać z instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia na warunkach określonych w przepisach dotychczasowych, jednakże te oczekiwania nie stanowiły ekspektatywy maksymalnie ukształtowanej, „czyli sytuacji, w których wprawdzie nie doszło do wydania aktu przyznającego prawo (tym bardziej – aktu stwierdzającego

przysługiwanie prawa), ale spełnione zostały wszystkie przesłanki warunkujące nabycie danego prawa” (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 grudnia 1999 r., K 4/99). Skoro istota instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia w nowych przepisach prawa nie została naruszona, to skazani nadal mogą ubiegać się o przedterminowe zwolnienie, tyle że na nowych warunkach, ukształtowanych przez ustawodawcę zgodnie z założeniami polityki penitencjarnej. Z tych względów, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, art. 14 pkt 4 p.w.k.k. oraz art. 78 k.k. w pierwotnym brzmieniu nie naruszały art. 2 Konstytucji, a w szczególności wyprowadzonej z niej zasady ochrony praw nabytych.

Trybunał Konstytucyjny zwrócił wreszcie uwagę także i na to, że regulacji intertemporalnej (odpowiadającej obecnemu art. 23 ustawy nowelizującej Kodeks karny) nie można postawić zarzutu działania retroaktywnego. Przepisy te (jak i zresztą obecnie rozważane) nie przewidywały możliwości ponownego orzekania w sprawach, w których postanowienia zostały już wydane. Uwzględniając natomiast, że art. 14 pkt 4 p.w.k.k. dotyczył zasad stosowania instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia i tym samym nie wkraczał w zakres zasady *nullum crimen sine lege*, Trybunał Konstytucyjny uznał, że ani art. 14 pkt 4 p.w.k.k., ani art. 78 k.k. (którego stosowania ten pierwszy dotyczył) nie jest niezgodny z art. 2 Konstytucji, a w szczególności z zasadą niedziałania prawa wstecz (art. 42 ust. 1 Konstytucji). Przepis ten nie naruszał także, przynajmniej w odniesieniu do sytuacji skarżących, którzy wnioski o warunkowe przedterminowe zwolnienie złożyli po dacie wejścia w życie Kodeksu karnego, zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa.

Obszerne odwołanie się przy tym w analizowanym wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich do argumentów przedstawionych w uzasadnieniu zdania odrębnego sędziego Trybunału Konstytucyjnego Lecha Garlickiego, z jednoczesną dezaprobatą dla rozstrzygnięcia Trybunału, jest oczywiście niekwestionowanym uprawnieniem Rzecznika. Wnioskujący może przecież prezentować w warstwie argumentacyjnej każdy pogląd, który uznaje za słuszny. W kontekście jednak oceny określonych rozwiązań normatywnych z punktu widzenia ich zgodności z Konstytucją (czy szerzej – aktem prawa hierarchicznie wyższym), pierwszeństwo

należy przyznać wyrokom Trybunału Konstytucyjnego, które mają moc powszechnie obowiązującą (art. 190 ust. 1 Konstytucji) i są ostateczne. Jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie, **wyposażenie orzeczeń Trybunału w moc powszechnie obowiązującą oznacza związanie ich treścią nie tylko uczestników konkretnego postępowania zakończonego wydaniem przez sąd konstytucyjny rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, ale również wszystkich innych podmiotów prawa. Powoduje to również, że nikt, w szczególności żaden organ władzy publicznej, nie może w kwestii rozstrzygniętej przez Trybunał Konstytucyjny zająć stanowiska odmiennego niż wyrażone w orzeczeniu sądu konstytucyjnego. Nadanie przez Konstytucję mocy powszechnie obowiązującej wiążącym rozstrzygnięciom Trybunału Konstytucyjnego oznacza, iż jest nimi związany także Sąd Najwyższy. Podporządkowanie się takiemu orzeczeniu oznacza więc zakaz podejmowania przez kogokolwiek aktów i działań sprzecznych z jego treścią, a jego naruszenie oznacza złamanie norm konstytucyjnych. Niewątpliwie zatem orzeczenie afirmatywne Trybunału Konstytucyjnego wyłącza możliwość kwestionowania przez sąd konstytucyjności ocenionego już przepisu** (por. uchwała Sądu Najwyższego z 4 lipca 2001 r., III ZP 12/01, OSNP 2002, nr 2, poz. 34; wyrok Sądu Najwyższego z 22 sierpnia 2018 r., III PK 71/17; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*. Warszawa 2008, s. 75; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, LexisNexis 2009, s. 170; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 1–296. Tom I*, Warszawa 2011, s. 109-110; J. Trzcziński, *Wokół art. 190 ust. 4 Konstytucji RP. Wybrane zagadnienia* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla. Tom I*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 403-410; P. Wiliński, *Wpływ Konstytucji i orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego na rozstrzygnięcia sądów w sprawach karnych* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom I. Zagadnienia ogólne*, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 718-720; B. Naleziński [w:] P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 617-618). Nie ujmując zatem niczego w warstwie walorów naukowych argumentacji przedstawionej w

uzasadnieniu zdania odrębnego przez sędziego wotanta, dającej świetną podstawę do debaty naukowej w zaprezentowanym tam zakresie, konstytucyjne znaczenie ma jedynie to, o czym rozstrzygnięto w wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W konsekwencji, mimo że analizowany wyrok stał się przedmiotem negatywnych ocen wyrażonych w literaturze (E. Morawska, *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10.7.2000 r.*, SK. 21/99, *Kwartalnik Prawa Publicznego* 2001, nr 3, s. 317 i n.; D. Dudek, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r. (sygn. akt SK 21/99)*, *Przegląd Sejmowy* 2001, nr 6, s. 82 i n.), rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego o zgodności określonej normy z konkretnym wzorcem kontroli konstytucyjnej oznacza, że normę tę należy postrzegać za nienaruszającą Konstytucji, choćby nie podzielając samego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego czy przedstawionej w tym przedmiocie argumentacji (por. W. Wróbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003, s. 637-642).

5. Konsekwencje zasady prawnej wynikającej z uchwały składu Izby Karnej Sądu Najwyższego I KZP 15/98

O tym, że omawiany wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczył w istocie normy kwestionowanej obecnie przez wnioskodawcę, pomimo zawarcia przepisu w innej ustawie, przekonuje oprócz treści analizowanych regulacji, także przywołana już wyżej uchwała całego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1999 r., I KZP 15/98, w której Sąd ten wypowiedział się właśnie odnośnie do reguł intertemporalnych związanych z wejściem w życie przepisów regulujących instytucję warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności. Chodziło o wspomniany już wcześniej art. 14 pkt 4 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny.

Przepis ten (podobnie, jak art. 23 ustawy nowelizującej Kodeks karny z dniem 1 października 2023 r.) nakazywał do osób warunkowo zwolnionych, ale również i do osób wciąż odbywających kary pozbawienia wolności stosować nowe, mniej korzystne dla nich prawo, a więc przepisy Kodeksu karnego z 1997 r. o warunkowym zwolnieniu. Wówczas, analogicznie jak i teraz, powstała wątpliwość

czy zmiana prawa odnośnie do instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania reszty kary pomiędzy kodyfikacjami karnymi z 1969 r. i 1997 r. winna podlegać zasadzie *lex severior retro non agit*, określonej w art. 4 § 1 nowego Kodeksu karnego. Również wtedy Rzecznik wystąpił na podstawie art. 16 ust. 4 uRPO z wnioskiem o podjęcie uchwały abstrakcyjnej, który zawierał się w pytaniu: „Czy, a jeżeli tak, to w jakim zakresie przy orzekaniu w sprawach o warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności ma zastosowanie przepis art. 4 § 1 Kodeksu karnego z 1997 r., nakazujący stosowanie ustawy obowiązującej poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy?” Sąd w składzie siedmiu sędziów przekazał tę sprawę składowi izby, a odpowiadając na tak sformułowane pytanie Sąd Najwyższy w składzie Izby Karnej w uchwale z 11 stycznia 1999 r., I KZP 15/98, wskazał, że o kierunku rozstrzygnięcia nie może decydować ani liczba skarg kierowanych przez więźniów, którzy czują się subiektywnie pokrzywdzeni przez ustawodawcę, ani też wątpliwości co do słuszności przyjętych rozwiązań legislacyjnych. Dokonując interpretacji można jedynie, stosując przyjęte w praktyce i teorii prawa metody wykładni, ustalić, jaka jest rzeczywista treść normy prawnej. **Żaden przy tym sąd, w tym Sąd Najwyższy, nie może wkraczać w kompetencje władzy ustawodawczej i – pod pozorem dokonywania wykładni określonego przepisu prawa lub interpretacji wzajemnego stosunku przepisów prawa – tworzyć, w istocie, zupełnie nowej treści analizowanych przepisów lub zaprzeczać wynikającej wyraźnie z treści ustawy ich wzajemnej relacji.** Wychodząc z tego założenia Sąd Najwyższy dokonał w tej uchwale wykładni art. 14 pkt 4 p.w.k.k., także przy uwzględnieniu reguły kolizyjnej z art. 4 § 1 k.k., uznając, że „w sprawach zakończonych prawomocnym wyrokiem, w których kara nie została wykonana, w zakresie orzekania o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, do osób odbywających kary pozbawienia wolności stosuje się – od dnia 1 września 1998 r. – przepisy Kodeksu karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. (*arg. ex art. 14 pkt 4 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.*). Jednakże orzeczenia sądów wydane w tym przedmiocie przed dniem 1 września 1998 r. z zachowaniem przepisów dotychczasowych – są skuteczne (art. 243 § 2 k.k.w.).”

Stanowisko całego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego nie wyłączało więc zastosowania w ogólności zasady *lex mitior agit* (art. 4 § 1 k.k.) do rozważanej także i obecnie instytucji probacyjnej. Art. 14 pkt 4 p.w.k.k. miał charakter jednorazowy, punktowy – dotyczył bowiem zmiany stanu prawnego między dwiema kodyfikacjami karnymi (z 1969 r. i 1997 r.). „Przepis ten nie (...) [miał – uwaga SN] natomiast żadnego znaczenia prawnego we wszystkich tych (potencjalnych) sytuacjach, w których do nowelizacji przepisów kodeksu karnego o warunkowym zwolnieniu doszłoby już po dniu 1 września 1998 r. Wtedy to, już na gruncie przepisów kodeksu karnego z 1997 r. przed i po ich ewentualnej nowelizacji, zastosowanie powinna znaleźć reguła określona w art. 4 § 1 k.k. Z jednym wszakże zastrzeżeniem, a mianowicie tym, o ile odmiennej reguły kolizyjnej nie określi w wyraźny sposób sam ustawodawca w akcie o charakterze nowelizacyjnym, tak jak uczynił to dla granicznej daty 1 września 1998 r. w art. 14 pkt 4 przepisów wprowadzających kodeks karny” (por. także P. Hofmański [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006, art. 78; A. Marek, *Komentarz do ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny* [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 743; W. Wróbel, *Komentarz do ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny* [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2022, s. 1315, 1323-1330; W. Sych [w:] *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. T. Przesławski, LEX/el. 2024, art. 243, teza 3).

To ostatnie zastrzeżenie, połączone ze sposobem rozstrzygnięcia zagadnienia będącego przedmiotem uchwały, ma niebagatelne znaczenie dla rozstrzygnięcia relacji pomiędzy art. 23 ustawy nowelizującej a art. 4 § 1 k.k. W świetle bowiem tego stanowiska, z uwagi na wyraźne i niemogące budzić wątpliwości brzmienie pierwszego z powołanych przepisów, reguła kolizyjna określona w drugim ze wskazanych unormowań nie znajduje zastosowania. W istocie przepisy będące aktualnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego opierają się przecież na analogicznej, zaaprobowanej wcześniej zasadzie – **stosowanie art. 4 § 1 k.k. zostaje wyłączone przez regułę intertemporalną zawartą w przepisie przejściowym (art. 23 ustawy nowelizującej), mając tym samym bezpośredni niekorzystny wpływ na sytuację prawną osób**

odbywających karę pozbawienia wolności w kontekście możliwości ubiegania się warunkowe przedterminowe zwolnienie.

Co także istotne, uchwała całego składu Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1999 r., z uwagi na rangę składu, który ją powziął, ma status zasady prawnej, którą Sąd Najwyższy jest nieprzerwanie związany (art. 61 § 6 ustawy o Sądzie Najwyższym z 2002 r., art. 87 § 1 uSN). Choć interpretacja prawa dokonana przez Sąd Najwyższy w uchwale w zakresie, który wykracza poza ramy zagadnienia prawnego, nie posiada formalnej mocy wiążącej, to jednak z reguły w znaczącej części owa moc dotyczy nie tylko sentencji, ale i poglądu zawartego w uzasadnieniu. Tak w literaturze, jak i orzecznictwie zgodnie podkreśla się, że związanie składów Sądu Najwyższego uchwałą mającą moc zasady prawnej obejmuje nie tylko to, co dana zasada prawna głosi, lecz także i to, co logicznie z niej wynika (wyrok Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 1963 r., II CR 511/63; uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2014 r., BSA I-4110-4/2013; uchwała Sądu Najwyższego z 26 lutego 2014 r., I KZP 26/13; uchwała Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2022 r., III CZP 82/22; S. Włodyka, *Wiążąca wykładnia sądowa*, Warszawa 1971, s. 156; D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II. Art. 425–673*, wyd. VII, Warszawa 2024, s. 264; A. Góra-Błaszczkowska, P. Osowy (red.), *Orzeczenia sądowe. System Postępowania Cywilnego, Tom 4*, Legalis 2025, teza 1, *Uchwały o mocy zasad prawnych* (Nb 46); M. Wąsek-Wiaderek, *Zakres i charakter związania wykładnią prawa wyrażoną w uchwale Sądu Najwyższego* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, red. P. Hofmański, P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 1339-1340; W. Kozielowicz, *Instytucja uchwał Sądu Najwyższego mających moc zasad prawnych – kwestie sporne w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1990-2010* (w:) A. Przyborowska-Klimczak, A. Taracha (red.), *Księga Jubileuszowa Prof. Romualda Kmiecika*, Warszawa 2011, s. 251; M. Zbrojewska, *Rola i stanowisko prawne...*, s. 225).

W zakresie wykładni art. 23 ustawy nowelizującej i jej wpływu na ocenę uprawnień, o których mowa w art. 78 § 3 k.k. w obecnym kształcie, Sąd Najwyższy jest zatem związany zasadą prawną wynikającą z uchwały całego składu Izby

Karnej Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1999 r. Oczywiście, związanie to ma charakter względny, gdyż Sąd Najwyższy nie może rozstrzygnąć sprawy w sposób sprzeczny z tą zawartą w uchwale, chyba że zainicjuje postępowanie w przedmiocie odstąpienia od zasady prawnej w trybie przewidzianym przez art. 88 § 1 uSN (por. R. A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych...*, s. 399). Takie działanie byłoby możliwe wyłącznie w sytuacji, gdyby skład rozpoznający sprawę przychylił się do poglądu przeciwnego w stosunku do tego wyrażonego w uchwale mającej moc zasady prawnej i dla wyrażenia go w swoim rozstrzygnięciu musiał przełamać wynikające z niej związanie. Jedyny wyjątek, jaki można przyjąć w zakresie związania innych składów Sądu Najwyższego zasadą prawną zawartą w określonych uchwałach tego Sądu to sytuacja, w której pogląd w nich zawarty uległby dezaktualizacji w wyniku zmiany normatywnej. Taka jednak, w odniesieniu do art. 23 ustawy nowelizującej, w porównaniu do stanu, jaki istniał w styczniu 1999 r., co do istoty badanej sprawy, nie zaszła. Na taką też zmianę nie wskazuje w swoim wniosku Rzecznik Praw Obywatelskich, nie przedstawiając jakichkolwiek okoliczności normatywnych, w świetle których zasada stosowania ustawy nowej w obszarze prawa karnego wykonawczego byłaby obecnie niemożliwa do przyjęcia. Rzecznik w rzeczywistości kontestuje jedynie wykorzystanie przez ustawodawcę tej zasady w odniesieniu do wprowadzenia dłuższego (a zatem niekorzystnego dla skazanych) okresu wymaganej do odbycia kary pozbawienia wolności, który umożliwia wystąpienie z wnioskiem o warunkowe przedterminowe zwolnienie – z punktu widzenia określonych norm konstytucyjnych czy konwencyjnych. Nawet gdyby przy tym przyznać rację wnioskodawcy, że doszło do zmiany sposobu rozumienia przez Trybunał strasburski art. 3 EKPCz, nie oznacza to powstania reguły uniemożliwiającej stosowania w sposób uniwersalny ustawy nowej (o czym szerzej poniżej).

Podkreślić trzeba, że brzmienie art. 23 ustawy nowelizującej jest jednoznaczne. Zgodnie z tym unormowaniem, w sprawach, w których przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej kara pozbawienia wolności nie została wykonana, do osób warunkowo zwolnionych oraz osób odbywających karę pozbawienia wolności, stosuje się przepisy znowelizowanego Kodeksu karnego o warunkowym zwolnieniu w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą. Przepis ten

jest jasny i zakres normy wynikającej z tego unormowania nie może budzić rozsądnych wątpliwości. Ustawodawca nakazuje stosowanie przepisów znowelizowanego Kodeksu karnego zarówno do osób już warunkowo zwolnionych, jak i do osób odbywających karę pozbawienia wolności. W tym wypadku ustawodawca rozstrzygnął kolizję ustaw w czasie na rzecz prymatu ustawy nowej. W ustawie nowelizującej brak jest jakichkolwiek sformułowań, jak chociażby „według zasad dotychczasowych”, bądź innych, które pozwalałyby chociażby na przypuszczenie, że ustawodawca może przyznać pierwszeństwo – choćby w szczególnych tylko okolicznościach – ustawie dawnej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w doktrynie zgodnie przyjmuje się przecieź, że punktem wyjścia w procesie wykładni tekstu prawnego są językowe dyrektywy interpretacyjne (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2000 r., I KZP 16/00, OSNKW 2000, z. 7-8, poz. 60; L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów*. Komentarz, Toruń 2002, s. 85; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 310; Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa-Poznań 1973, s. 107; Z. Kwiatkowski, *Charakter prawny uchwał...*, s. 125).

W chwili obecnej brak jest podstaw do odstępowania od opisanej zasady prawnej. Kwestia ta od lat postrzegana jest zasadniczo jednolicie, tak w literaturze, jak i orzecznictwie. Kodeks karny z 1997 r. wprowadził liczne zmiany w zakresie zarówno przesłanek, jak i sposobu wykonywania warunkowego zwolnienia. Utrzymując zasadę, że przesłanką ubiegania się o warunkowe zwolnienie jest odbycie przez skazanego minimum połowy kary pozbawienia wolności, skreślono wszystkie wyjątki od tej zasady przewidziane w art. 91 § 2 k.k. z 1969 r., gdzie wystarczające było odbycie jedynie 1/3 orzeczonej kary. Wyjątki te dotyczyły sprawców przestępstw nieumyślnych, młodocianych, sprawujących pieczę nad małoletnim dzieckiem, a także kobiet, które ukończyły 60 lat, oraz mężczyzn, którzy ukończyli 65 lat. Pewne modyfikacje okresów minimalnych wprowadzono także odnośnie do osób ponownie karanych. Zmianą zaostrzającą warunki uzyskania warunkowego zwolnienia przez sprawców skazanych w warunkach recydywy zwykłej była konieczność odbycia przez nich kary minimum roku pozbawienia wolności, gdzie poprzedni Kodeks karny przewidywał okres o połowę krótszy (art. 91 § 5 k.k.). W związku z tym przyjmowano, że norma kolizyjna zawarta w art.

14 pkt 4 p.w.k.k. miała bardzo wyraźną treść – nakazywała stosowanie nowego Kodeksu karnego w stosunku do wszystkich osób, które 1 września 1998 r. odbywały karę pozbawienia wolności. Tak więc przepisów art. 14 pkt 4 p.w.k.k. i art. 23 ustawy nowelizującej nie można traktować jako wyjątków od zasady określonej w art. 4 § 1 k.k., a to z uwagi na fakt, iż zasada ta nie odnosi się do kwestii modyfikowania sposobu wykonania kary pozbawienia wolności. Wydając postanowienie o warunkowym zwolnieniu z wykonania pozostałej do odbycia części kary pozbawienia wolności, nie można mówić o orzekaniu w rozumieniu art. 4 § 1 k.k., które podlega zasadzie *lex mitior agit* (W. Wróbel, *Zastosowanie przepisów nowego k.k. w odniesieniu do spraw dot. warunkowego przedterminowego zwolnienia. Glosa do uchwały SN z dnia 11 stycznia 1999 r., I KZP 15/98*, Państwo i Prawo 1999, nr 3, s. 103-110; K. Karasiewicz, *Retroaktywność prawa – uchwała Izby Karnej Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1999 r., I KZP 15/98* [w:] *Prawo intertemporalne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego*, red. E. Łętowska, K. Osajda, Warszawa 2008, s. 392-393; V. Konarska-Wrzosek [w:] A. Lach, J. Lachowski, T. Oczkowski, I. Zgoliński, A. Ziółkowska, V. Konarska-Wrzosek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 546-547; por. także M. Niewiadomska-Krawczyk, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania kary dożywotniego pozbawienia wolności – rozważania w świetle nowelizacji Kodeksu karnego*, Radca Prawny. Zeszyty Naukowe 2023, nr 4, s. 116; patrz również uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 1972 r., VI KZP 69/71; uchwała Sądu Najwyższego z 20 stycznia 1999 r., I KZP 18/98; wyrok Sądu Najwyższego z 14 września 2000 r., IV KKN 222/99; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2005 r., II KK 195/05; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 10 grudnia 1998 r., II AKz 122/98, KZS 1998, nr 12, poz. 29; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 18 listopada 2008 r., II AKzw 1397/08).

Odwołując się raz jeszcze do uchwały składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1999 roku przypomnieć też trzeba, że już wówczas stanowczo uznano, że „art. 4 § 1 k.k. i sformułowana w nim zasada *lex mitior agit*, w swej klasycznej postaci dotyczy sytuacji, w których wprowadza się w życie regulacje, które przewidują możliwość orzeczenia wobec sprawcy surowszych konsekwencji

karnych od tych, które grożą sprawcy przy uwzględnieniu stanu prawnego obowiązującego w chwili popełnienia czynu zabronionego. Odnosi się ona zatem przede wszystkim do orzekania w przedmiocie prawnokarnych konsekwencji popełnionego przestępstwa. Tak zresztą jest ujmowana w art. 7 zdanie drugie Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz w art. 15 ust. 1 zdanie drugie i trzecie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, co pozwala na stwierdzenie, że w sytuacji, w której ustawodawca w przepisie szczególnym wprowadziłby wyłom od zasady *lex severior non agit* w podanym wyżej rozumieniu, unormowanie takie musiałoby zostać zakwestionowane przy uwzględnieniu treści art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, iż zasadniczo czymś innym jest wymierzenie kary surowszej od tej, którą można byłoby wymierzyć w czasie, gdy czyn zagrożony karą został popełniony, a czym innym jest ustanowienie odmiennych, choćby ewidentnie bardziej restryktywnych, możliwości łagodzenia rygorów kary już prawomocnie orzeczonej pod rządami przepisów poprzednio obowiązujących. Charakterystyczne jest to, iż rozciągając w orzecznictwie pojęcie „czasu orzekania” (w rozumieniu art. 2 § 1 k.k. z 1969 r., stanowiącego odpowiednik art. 4 § 1 k.k.) nie tylko na czas wydawania wyroku w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego, ale także na czas orzekania w fazie postępowania wykonawczego, konsekwentnie czyniono to dotychczas jedynie w tych wypadkach, gdy orzekanie w materii wykonawczej miało na celu nie poprawę, lecz pogorszenie sytuacji prawnej skazanego (zob. np. uchwałę SN z 19 sierpnia 1993 r., I KZP 20/93, OSNKW 1993, z. 9-10, poz. 55, dotyczącą zastosowania środka zabezpieczającego, i uchwałę SN z 11 maja 1983 r., VI KZP 8/83, OSNKW 1983, z. 6, poz. 39, dotyczącą określenia zastępczej kary grzywny w związku z uchylaniem się skazanego od wykonywania kary ograniczenia wolności). Rozstrzygnięcie o ewentualnym warunkowym przedterminowym zwolnieniu ze swojej istoty nigdy nie ma charakteru nałożenia na sprawcę obowiązków pogarszających jego sytuację prawną. Przeciwnie, jest ono nastawione na rozszerzenie zarówno prawnej, jak i faktycznej sfery wolności skazanego, nie zaś na ustanowienie nowych lub pogłębienie wynikających z prawomocnego wyroku skazującego dolegliwości. Dostrzeżenie powyższych uwarunkowań tłumaczy w dostateczny

sposób uprawnień ustawodawcy do przyznania – w treści art. 14 pkt 4 p.w.k.k. – wobec określonej grupy osób generalnego prymatu przepisom Kodeksu karnego z 1997 r. o warunkowym zwolnieniu, jako ustawie „nowej”, bez narażenia się na zarzut, iż rozwiązanie takie narusza zakaz wyrażony w art. 7 zdanie drugie Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz w art. 15 ust. 1 zdanie drugie i trzecie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych lub że ignoruje zasadę *lex mitior agit* w jej klasycznej postaci, określonej w art. 4 § 1 k.k. Całkowitym zaś nieporozumieniem jest odwoływanie się w rozważanym kontekście do reguły określonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, w którym to przepisie zawarta jest jedynie gwarancja *nullum crimen sine lege (scripta, certa et stricta)*.”

Wątpliwości natury konstytucyjnej (jak i konwencyjnej), zgłaszane przez Rzecznika, dotyczą nie funkcjonowania tak ujętej reguły kolizyjnej w prawie wykonawczym w ogóle, a jedynie skutków wywoływanych dla skazanych odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności, w związku ze znowelizowanym brzmieniem art. 78 § 3 k.k. Chodzi więc *de facto* o ocenę skutków jego stosowania do określonych stanów faktycznych. W uzasadnieniu uchwały całego składu Izby Karnej ze stycznia 1999 r. podniesiono w kontekście problematyki ochrony praw słusznie nabytych, że o naruszeniu tej zasady można byłoby mówić jedynie wówczas, gdyby treść reguły kolizyjnej stwarzała podstawę do weryfikowania zapadłych już orzeczeń o warunkowym zwolnieniu, z powołaniem się na bardziej restryktywne wymogi określone w przepisach znowelizowanych. Sąd Najwyższy podkreślił, że dopóki decyzji o warunkowym przedterminowym zwolnieniu nie podjęto, dopóty nie można mówić o nabyciu przez osobę skazaną uprawnień, które mogłyby podlegać ochronie w świetle konstytucyjnej zasady ochrony praw słusznie nabytych. Uływ określonego *quantum* kary nie tworzy bowiem po stronie skazanego żadnego uprawnienia czy choćby ekspektatywy warunkowego zwolnienia, które mogłyby podlegać ochronie.

Szeroko na ten temat, w tym także w kontekście norm ponadustawowych, w sposób zbieżny z cytowaną wyżej uchwałą, Sąd Najwyższy wypowiedział się również w postanowieniu z 28 sierpnia 2013 r. (V KK 160/13), odnosząc się do

analogicznej problematyki, bo dotyczącej przepisu art. 1 pkt 63 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., Nr 240, poz. 1431) w kontekście przewidującego regułę intertemporalną art. 10 ust. 1 tej ustawy, stanowiącego, że: „Przepisy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą stosuje się również przy wykonywaniu orzeczeń, które stały się wykonalne przed dniem jej wejścia w życie”. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że zasada wyrażona w art. 4 § 1 k.k. nie ma zastosowania w postępowaniu wykonawczym przy orzekaniu w przedmiocie warunkowego zwolnienia. Nie jest ono bezpośrednim następstwem popełnienia przez sprawcę przestępstwa, lecz jak podkreśla się w doktrynie i orzecznictwie, wyraża się w złagodzeniu skutków skazania. Z tego też względu wyłączenie zasady *lex mitior* przy wprowadzeniu do ustawy nowych, mniej korzystnych dla skazanego przepisów dotyczących warunkowego zwolnienia i odwołania warunkowego zwolnienia nie narusza stosownych postanowień Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 7 ust. 1 zd. 2), ani Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 15 ust. 1 zd. 2). Gwarancje tam zawarte nie dopuszczają wymierzenia kary surowszej od tej, którą można było wymierzyć w czasie, gdy czyn zagrożony karą został popełniony. Czym innym jest natomiast wprowadzenie innych ustawowych zasad zwalniania z reszty kary oraz odwoływania tego zwolnienia, choćby były one bardziej restrykcyjne. Z tych właśnie powodów ustawodawca, wprowadzając w życie Kodeks karny z 1997 r., w przepisie przejściowym art. 14 pkt 4 zdecydował o stosowaniu przepisów nowego Kodeksu do osób warunkowo zwolnionych, niezależnie od tego, czy są one *in concreto* korzystniejsze dla sprawcy. Analogiczne uregulowanie znalazło się także w ustawie z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw, w której zmieniono art. 160 k.k.w. W art. 10 ust. 1 tej ustawy stanowi się, że przepisy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą stosuje się również przy wykonywaniu orzeczeń, które stały się wykonalne przed dniem jej wejścia w życie. Ustawodawca jest więc konsekwentny. Wprowadzając powołaną ustawą nowe przepisy do Kodeksu karnego wykonawczego, w przepisie intertemporalnym, tak samo jak wcześniej w art. 243 § 1 k.k.w., nakazał stosowanie ich również przy wykonywaniu orzeczeń, które już wcześniej były wykonalne (por.

także: uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 2023 r., I KZP 16/22; postanowienie Sądu Najwyższego z 13 lipca 2023 r., I KK 350/22; postanowienie Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2024 r., IV KK 341/23).

Zbieżne stanowisko co do powyższych regulacji prezentowane jest w literaturze, gdzie uznaje się, że ustawodawca, dokonując w 2011 r. nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego, wyłączył stosowanie reguł kolizyjnych określonych w art. 4 § 1 k.k., nadając prymat przepisom nowym, zaś stosowanie uregulowań dotychczasowych ograniczył jedynie do ściśle określonej grupy postępowań incydentalnych prowadzonych w ramach postępowania wykonawczego, a mianowicie dotyczących wykonywania grzywny, należności sądowych i pieniężnych kar porządkowych (art. 10 ust. 2 nowelizacji z 2011 r.). Przepis art. 4 § 1 k.k. w swej klasycznej postaci dotyczy sytuacji, w których wprowadza się w życie regulacje, przewidujące możliwość orzeczenia wobec sprawcy surowszych konsekwencji karnych od tych, które grożą sprawcy przy uwzględnieniu stanu prawnego obowiązującego w chwili popełnienia czynu zabronionego. Odnosi się zatem w pierwszym rzędzie do orzekania w przedmiocie prawno-karnych konsekwencji popełnionego przestępstwa. Tak też ujmowana jest ta zasada w art. 7 zdanie drugie Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz w art. 15 ust. 1 zdanie drugie i trzecie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Czym innym jest zatem wymierzenie kary surowszej od tej, którą można byłoby wymierzyć, w czasie gdy czyn zagrożony karą został popełniony, a czym innym jest ustanowienie odmiennych, choćby ewidentnie bardziej restryktywnych, możliwości łagodzenia rygorów kary już prawomocnie orzeczonej pod rządami przepisów poprzednio obowiązujących. Dopuszczalne zatem było wprowadzenie reguły stosowania w postępowaniu wykonawczym nowych zasad, zachowując skuteczność orzeczeń wydanych przed dniem 1 stycznia 2012 r., co uczyniono w art. 10 ust. 1 nowelizacji z 2011 r. (K. Postulski, *Glosa do postanowienia s. apel. z dnia 5 września 2012 r., II AKzw 899/12*, LEX/el. 2013; zob. także W. Wróbel (w:) *Kodeks karny. Komentarz, t. III*, red. A. Zoll, Kraków 2008, s. 1199; K. Kmań, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności a ogólne dyrektywy wymiaru*

kary, *Ius Novum* 2021, nr 3, s. 55). Art. 10 ust. 1 przywołanej ustawy z dnia 16 września 2011 r. stał się przy tym przedmiotem indywidualnych skarg konstytucyjnych, stanowiących przedmiot postępowania w Trybunale Konstytucyjnym o sygn. SK 62/13. Uzasadniając swoje stanowisko o niezgodności zaskarżonego przepisu z określonymi wzorcami konstytucyjnymi, uczestniczący w tej sprawie Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił m. in., że zasada *lex benignior* jest zasadą kodeksową, wskazaną wprost w art. 4 § 1 Kodeksu karnego, ale jest wywodzona również z zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonego w art. 2 Konstytucji RP, obowiązując w obszarze całego prawa represyjnego, w tym w prawie karnym i karnym wykonawczym – w zakresie w jakim prawo karne wykonawcze odnosi się do stosowania kary. Zdaniem RPO, wynikający z zaskarżonego przepisu nakaz stosowania surowszego uregulowania przy wykonywaniu orzeczeń, które stały się wykonalne przed dniem ich wejścia w życie, pozostaje w kolizji ze standardami konstytucyjnymi, gdyż skarżący mogli oczekiwać, iż w wypadku nieodbywania kary ograniczenia wolności zostanie wobec nich orzeczona kara zastępcza grzywny, a nie kara pozbawienia wolności.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 12 maja 2015 r. (SK 62/13, OTK-A 2015, nr 5, poz. 63), stwierdził niezgodność art. 10 ust. 1. w związku z art. 1 pkt 30 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uznając, że wynikający z art. 42 ust. 1 Konstytucji zakaz wstecznego stosowania wobec oskarżonego kary nieznanej w ustawie obowiązującej w czasie popełnienia czynu stanowiącego podstawę jego odpowiedzialności represyjnej odnosi się nie tylko do kary zasadniczej. Nie ma podstaw, aby poza zakresem tej gwarancji konstytucyjnej pozostawała kara zastępcza. Orzeczenie o niezgodności zaskarżonego uregulowania z art. 42 ust. 1 Konstytucji implikowało jego niezgodność także z art. 2 Konstytucji w aspekcie zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i prawa, wynikającej z konstrukcji państwa prawnego. Trybunał uznał, iż w odniesieniu do wszystkich skarżących wejście w życie ustawy zmieniającej spowodowało, że kara ograniczenia wolności aktualnie zamieniła się na karę pozbawienia wolności, podczas gdy według ustawy obowiązującej poprzednio kara ograniczenia wolności zamieniana była na

zastępczą karę grzywny. Podkreślił jednak, że przedmiotem dokonywanej oceny konstytucyjnej była tylko reguła intertemporalna wynikająca z zakwestionowanego przez skarżących art. 10 ust. 1 ustawy zmieniającej, wyłącznie w zakresie odnoszącym się do rozstrzygnięcia kolizji czasowej pomiędzy art. 65 k.k.w. w ówczesnym brzmieniu i poprzednio obowiązującym. Istotą tego rozstrzygnięcia było zatem uznanie, że naruszający wskazane przepisy Konstytucji jest nakaz zamiany kary ograniczenia wolności na nieprzewidzianą wcześniej przez ustawę karę pozbawienia wolności, co diametralnie zmieniało rodzaj orzeczonej kary. Tym samym nie zmienia to perspektywy oceny analizowanego obecnie przez Sąd Najwyższy przepisu art. 23 ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Przypomnieć należy, że w ocenie Sądu Najwyższego we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich nie chodzi o dokonanie w trybie art. 83 uSN oceny wykładni przepisów Konstytucji czy prawa międzynarodowego (Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej i Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych), ale o to, by przy ich wykorzystaniu stwierdzić *de facto* niezgodność art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2023 r. z przepisami zawartymi w aktach wyższego rzędu, z których Rzecznik wywodzi istnienie określonej normy w sposób przedstawiony we wniosku.

Z uwagi więc na przedstawione wyżej argumenty, Sąd Najwyższy orzekając w powiększonym składzie uznał, że nie zachodzą warunki do wydania uchwały, czego konsekwencją stało się postanowienie o odmowie jej podjęcia.

6. SYSTEM OCHRONY PRAW CZŁOWIEKA I GWARANCJE ICH PRZESTRZEGANIA PRZEZ SĄDY KRAJOWE W ODNIESIENIU DO SKAZANYCH NA KARĘ DOŻYWOTNIEGO POZBAWIENIA WOLNOŚCI

Pragnąc jednak odnieść się do postulowanej niezgodności przepisów krajowych z normami wyższego rzędu, w sposób, który ewentualnie będzie

mógł być wykorzystany przez sądy powszechne przy wykładni i stosowaniu prawa, Sąd Najwyższy przedstawia następujące stanowisko.

1. Rys historyczny dotyczący kary dożywotniego pozbawienia wolności, prawa łaski oraz instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary

Kara dożywotniego pozbawienia wolności jest zbliżona do dożywotniego odosobnienia, jednego z najstarszych środków karnych sankcjonowanych przez państwo. Jedną z jego form była kara dożywotniego wygnania, znana w państwie Hammurabiego i starożytnej Grecji. Wraz z rozwojem państw i upublicznienia charakteru kary przybierała ona postać stosowanej już w XVII wieku kary dożywotniego odosobnienia (loch, wieża), połączonej z ciężką pracą (wyrąb lasu, galery). Na ziemiach polskich po raz pierwszy unormowana została w tzw. Konstytucjach sejmowych z 28 i 31 maja 1791 r. Następnie jako kara tzw. więzienia warownego na całe życie, czyli ograniczona kara śmierci (dożywotni pobyt w więzieniu) została włączona w 1925 r. w system kar Kodeksu Karzącego dla Królestwa Polskiego z 1818 r. W drugiej połowie XIX w. na ziemiach polskich funkcjonowała w oparciu o kodyfikację austriacką oraz niemiecką (R. Zawłocki, *Przeciw karze dożywotniego pozbawienia wolności w polskim prawie karnym*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 1996, zeszyt 2, s. 105-106; I. Nowicka, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności w polskim systemie prawnym. Problemy i wątpliwości*, Zeszyty Naukowe WSFiP 2014, Nr 3, s. 68-69).

Jeśli chodzi o królewskie prawo łaski, kroniki notują jego zastosowanie już np. przez Władysława Jagiełłę po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem. Dotyczyło to niejakiego Warcisława z Gotartowic, odbywającego karę dożywotniego więzienia w lochach zamku chęcińskiego. Prawo łaski przetrwało do chwili obecnej, jako uprawnienie bądź to nadal królewskie, bądź to przekazane w ręce (z reguły) głowy państwa. Przykładowo, w XXI wieku niemal regułą jest ulaskawianie skazanych na „dożywocie”

w takich krajach, jak Dania, Finlandia i Szwecja. Skazani ci opuszczają tam więzienia po kilkunastu latach (L. Wilk, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności a instytucje warunkowego zwolnienia i prawa łaski*, Prokuratura i Prawo 2008, nr 10, s. 21).

Z kolei początki instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia penolodzy na ogół wiążą z karą deportacji z Anglii do kolonii i przyznaniem naczelnikowi więzienia w Nowej Południowej Walii w 1791 r. prawa zwolnienia z części kary skazanego, który dobrze się prowadził. Zwolnienie miało charakter warunkowy, a konsekwencją popełnienia przestępstwa w okresie próby było wykonanie pozostałej części kary. Genezy warunkowego zwolnienia upatruje się też w krajach Europy kontynentalnej, np. w XVIII-wiecznej Austrii, w której jeszcze wcześniej, bo już w 1712 r. na mocy dekretu sądu królewskiego więzień mógł być ulaskawiony i zwolniony przed odbyciem kary do końca, jeśli był podatny na poprawę (B. Stańdo-Kawecka, *Podstawowe kierunki zmian instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia [w:] Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, tom II*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 984).

Na ziemiach polskich ustawa z dnia 16 marca 1920 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych obowiązujących w b. zaborze austriackim przewidywała, że skazanych na dożywotnie pozbawienie wolności można było za ich zgodą, uwolnić warunkowo z zamknięcia, jeżeli odcierpieli co najmniej 15 lat. W myśl art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 r. „o zwolnieniu przedterminowem osób odbywających karę pozbawienia wolności”, skazani na karę bezterminowego (dożywotniego) pozbawienia wolności mogli być przedterminowo zwolnieni, jeśli odbyli nie mniej niż 15 lat. Do kary wymierzonej i do kary odbytej nie wliczało się aresztu, zaliczonego na poczet kary. Przepisy kodeksu karnego z 1932 r. dotyczące warunkowego zwolnienia zostały uchylone ustawą z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności i zastąpione regulacją tej ustawy. Warunkowe zwolnienie w razie odbywania kary dożywotniego więzienia nie mogło w żadnym razie nastąpić wcześniej niż po odbyciu 10 lat. Ustawą z dnia 17 lutego

1960 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności podwyższono *quantum* odbycia kary dożywotniego pozbawienia wolności z 10 do 15 lat pozbawienia wolności (B. J. Stefańska, *Quantum odbytej kary pozbawienia wolności jako przesłanka warunkowego zwolnienia*, Prokuratura i Prawo 2017, nr 4, s. 17-19).

Aktualnie warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności stanowi jeden z tzw. środków probacyjnych, przewidzianych w Kodeksie karnym. Instytucja ta znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy sprawca – będący skazanym, zostaje zwolniony z konieczności odbycia kary w pełnym jej wymiarze. Przyjmuje się, że istotą tego środka probacyjnego jest warunkowa rezygnacja z wykonywania kary na okres próby, który sprawca spędza na wolności. W tym czasie może on pozostawać pod dozorem kuratora, jak również nakładane są na niego odpowiednie obowiązki probacyjne. Zabiegi te mają prowadzić do wdrożenia skazanego do życia – zgodnie z normami obowiązującymi w społeczeństwie (K. Wiak, Z. Gądzik, *Zmiany w zakresie warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia kary w nowelizacji Kodeksu karnego z 7 lipca 2022 r.*, Probacja 2023, nr 1, s. 43)

Należy jednocześnie zaznaczyć, że bazując na danych zebranych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, w pisemnych uwagach Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka do ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny i niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762) wskazano, iż aktualny 30-letni okres odbycia kary dożywotniego pozbawienia wolności do możliwości ubiegania się o „rewizję” zapadłego orzeczenia należy do najsurowszych w Europie. W piśmie Fundacji z 15 lipca 2022 r., nr 222/2022/MPL, wymieniono następujące długości wykonywania tej kary dożywotniego pozbawienia wolności: Albania (25), Armenia (20), Austria (15), Azerbejdżan (25), Belgia (15, w przypadku recydywistów 19 – 23), Bułgaria (20), Cypr (12), Czechy (20), Dania (12), Estonia (30), Finlandia (12), Francja (18, 30 w wypadku określonych morderstw), Gruzja (25), Niemcy (15), Grecja (20), Irlandia (7), Włochy (26), Łotwa (25), Liechtenstein (15), Luksemburg (15), Mołdawia (30), Monako (15), Rumunia (20), Rosja (25), Słowacja (25), Słowenia (25), Szwecja (10),

Szwajcaria (15, możliwe obniżenie do 10), Macedonia Północna (15), Turcja (24, 30 lub 36 w wypadku połączonych kar dożywotniego pozbawienia wolności).

Przewidziany przez aktualną ustawę okres 30-letni jest zatem wyraźnie dłuższy tak od uregulowań innych państw europejskich, jak i wcześniejszych unormowań obowiązujących na ziemiach polskich.

Dostrzec trzeba, że zmiana normatywna będąca przedmiotem wniosku Rzecznika (nowela z 7 lipca 2022 r.) była przedmiotem krytycznych uwag doktryny. Podnoszono, że nowa, wyższa granica (wymóg odbycia 30 lat kary) może budzić uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia wymogów art. 30 i art. 40 Konstytucji RP oraz art. 3 EKPCz, wskazując iż w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyjmuje się, że unormowania krajowe powinny przewidywać określony mechanizm gwarantujący skazanemu przeprowadzenie kontroli czy zmiany w jego życiu nie są tak poważne, a postęp resocjalizacyjny w toku odbywania kary tak znaczny, iż dalsze stosowanie wobec niego izolacji więziennej przestało już być konieczne, przy czym tego rodzaju mechanizm powinien uruchamiać się po raz pierwszy nie później niż 25 lat po wymierzeniu mu kary dożywotniego pozbawienia wolności (por. przykładowo M. Kulik, S. Zabłocki, *O niektórych aspektach ostatnich zmian w Kodeksie karnym dotyczących warunkowego przedterminowego zwolnienia*, Przegląd Sądowy 2023, nr 11-12, s. 7 i n.; J. Majewski [w:] A. Błachnio, J. Kosonoga-Zygmunt, P. Zakrzewski, J. Majewski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024, s. 529; J. Kulesza [w:] A. Behan, M. Filipczak, M. Grudecki, K. Patora, K. Wala, J. Kulesza, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025, s. 40-41; S. Steinborn, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności [w:] Odpowiedzialność za przestępstwo popełnione za granicą*, red. J. Majewski, P. Zakrzewski, Warszawa 2025, s. 270-271).

2. Zasada humanitaryzmu i godność człowieka

Zgodzić trzeba się z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, że sposób rozumienia zasady humanitaryzmu, bo to ona przecież jest istotą wniosku, znajduje swoje podstawy w sposób w istocie tożsamy tak w przepisach rangi konstytucyjnej, jak i przepisach prawa międzynarodowego. Godność człowieka jest wartością, wokół której osnuty jest cały system ochrony praw i wolności człowieka w Polsce, a samo brzmienie Konstytucji RP wskazuje, że norma ją chroniąca jest konstytucyjnym prawem podmiotowym. Wydaje się więc, że porządek prawny Unii Europejskiej i Konstytucja RP opierają się na tej samej podstawie aksjologicznej. Nakaz humanitarnego traktowania określony w art. 3 k.k. wynika z art. 30 Konstytucji RP, który chroni godność osoby ludzkiej, a także z art. 40 ustawy zasadniczej, gdzie zawarto regulację zbieżną z tą zawartą w art. 3 EKPCz. Przyjmuje się, że zabezpiecza on realizację przez organy wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych ratyfikowanych przez Polskę aktów prawa międzynarodowego – oprócz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności także Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, Europejskiej konwencji o zapobieganiu torturom oraz niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu czy stanowiącej załącznik do Traktatu z Lizbony, zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, Karty Praw Podstawowych, a wreszcie i Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Zamiar ujednolicenia unijnego standardu ochrony praw człowieka z konwencyjnym potwierdza też wyrok Wielkiej Izby Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-617/10 (P. Hofmański, *Konwencja europejska a prawo karne*, Toruń 1995, s. 157; J. Banach-Gutierrez, *Ochrona praw człowieka w prawie karnym Unii Europejskiej*, Prokuratura i Prawo 2007, nr 1, s. 131-132; A. Wyrozumska, *Znaczenie prawne zmiany statusu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w Traktacie lizbońskim oraz Protokołu polsko-brytyjskiego*, Przegląd Sejmowy 2008, nr 2, s. 32-36; L. Wilk, *Kara dożywotniego...*, s. 17; P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, art. 40, teza 11; wyrok TSUE z 26 lutego 2013 r., C-617/10, Fransson przeciwko Szwecji; T. Jurczyk, *Prawa jednostki w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości*,

Warszawa 2009, s. 78-79; A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52*, red. W. Wróbel, Warszawa 2016, s. 100-104; J. Giezek [w:] D. Gruszecka, K. Lipiński, G. Łabuda, J. Giezek, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 47-48; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, s. 51-52; A. Gadkowski, *Uwagi na temat skutków wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w krajowym porządku prawnym* [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały naukowe. Tom X*, red. J. Kosonoga, Warszawa 2025, s. 28). Ochrona osób pozbawionych wolności przed torturami i innymi formami niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania została wzmocniona również poprzez środki pozasądowe o charakterze zapobiegawczym. Powołany w tym celu Europejski Komitet do spraw Zapobiegania Torturom oraz Niehumanitarnemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu jest zasadniczym elementem mechanizmu prewencyjnego i wykonuje zadania w drodze bezpośrednich wizytacji prowadzonych w państwach członkowskich Rady Europy. Komitet ten służy kontroli przestrzegania zakazu tortur oraz innych form „złego traktowania”, ale nie za pomocą systemu skarg indywidualnych, a poprzez zapobieganie nadużyciom władzy, dzięki prowadzonemu dialogowi z władzami konkretnego państwa (A. Polak-Kruszyk, *Najnowsze rekomendacje Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 2023, nr 68, s. 73; M. Niełaczną, *Wolność bezwarunkowa – wokół problemu tortur. Polemika z argumentami Alana Dershowitza, zwolennika stosowania przemocy przez państwo*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2008, z. 2, s. 248; E. Dawidziuk, *Traktowanie osób pozbawionych wolności we współczesnej Polsce na tle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2013, s. 37).

Także w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego trafnie wskazuje się na konieczność uwzględnienia standardu konwencyjnego przy interpretacji gwarancji wynikających z Konstytucji RP. Ze względu na konieczność uwzględniania przepisów EKPCz przy wykładni gwarancji konstytucyjnych, ustanowienie w przepisach ustawowych gwarancji niższych od standardu konwencyjnego może być więc równoznaczne z niezgodnością takiego uregulowania nie tylko z Europejską

Konwencją Praw Człowieka, lecz także z Konstytucją RP (por. W. Hermeliński, B. Nita-Światłowska, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności bez dostępu do warunkowego przedterminowego zwolnienia – refleksje w kontekście gwarancji wynikających z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Palestra 2018, nr 10, s. 28).

W literaturze przedmiotu nie ma wszak jednej, precyzyjnej definicji praw człowieka. Termin ten powstał w okresie oświecenia i został po raz pierwszy użyty w 1776 r. w *Bill of Rights* Virginii. Obejmował wówczas prawa jednostki pierwotne w stosunku do państwa i społeczeństwa (T. Jurczyk, *Prawa jednostki...*, Warszawa 2009, s. 15).

Godność jest źródłem podmiotowości jednostki w społeczeństwie i państwie, nabierając dodatkowego znaczenia w zakresie prawa represyjnego. Zgodnie z art. 30 Konstytucji RP, jako wartość przyrodzona i niezbywalna, jest źródłem wolności i praw człowieka w życiu prywatnym i publicznym. Jest to wartość nienaruszalna, do ochrony której powołane i obowiązane są władze publiczne. Godność jest wartością przyrodzoną, a więc właściwą każdemu człowiekowi, immanentnie związaną z nim od samego początku, a jej posiadanie nie wymaga żadnych rozstrzygnięć czy potwierdzeń. Jest wartością niezbywalną, a zatem niemożliwe jest dobrowolne zrzeczenie się jej ani pozbawienie jej przymusem. Godność człowieka stanowi jednocześnie źródło jego wolności i praw. Określenie to ma niezwykle daleko idące konsekwencje. Tym samym Konstytucja przyjmuje bowiem naturalne, a nie formalne koncepcje genezy praw i wolności jednostki. Oto wolności i prawa istnieją, albowiem wynikają z podmiotowości jednostki ludzkiej (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 kwietnia 2001 r., K 11/20, OTK 2001, nr 3, poz. 54; P. Wiliński, *Godność jednostki (art. 30 Konstytucji RP)* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom I. Zagadnienia ogólne*, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 742; P. Tuleja, *Godność człowieka w polskiej Konstytucji* [w:] *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności (wybrane problemy)*, Kraków 2003; J. Potrzyszcz, *Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Roczniki Nauk Prawnych, 2005, nr 1, s. 27 i n.; P. Rogoziński, *Instytucja ułaskawienia w prawie polskim*, Warszawa 2009, s. 83-89).

Jednocześnie pewne trudności wywołuje rozróżnienie na gruncie Konstytucji oraz międzynarodowych przepisów mających na celu ochronę praw człowieka, jak Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, zachowań takich jak nieludzkie i poniżające traktowanie od tortur. Rozwiązania poszukuje się w sferze dolegliwości doznanych cierpień. Ocena jednak osiągnięcia wymaganego ich minimum jest relatywna i zależy od okoliczności danej sprawy. Przyjmuje się przy tym, że tortury zawsze będą nieludzkim i poniżającym traktowaniem, a nieludzkie traktowanie zawsze jest poniżające. Każde z tych działań musi jednak przybrać dostateczne natężenie podjętych wobec skarżącego czynności (P. Hofmański, *Konwencja europejska...*, s. 158-159; P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, art. 40, teza 11; P. Daniluk, *Zakaz tortur, okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania oraz niedobrowolnych eksperymentów naukowych w kontekście leczenia bez zgody*, Przegląd Sejmowy 2012, nr 1, s. 175-179; A. Ławniczak [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Haczkowska, Warszawa 2014, art. 40, teza 2). W odniesieniu do art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Sąd Najwyższy w postanowieniu z 29 lipca 1997 r. (II KKN 313/97, OSNKW 1997, nr 9-10, poz. 85) uznał, że tortury definiowane są jako umyślne, nieludzkie traktowanie, powodujące poważne i okrutne cierpienia; za nieludzkie traktowanie lub karanie uznawane jest takie, które polega na zadawaniu ciężkiego fizycznego i psychicznego cierpienia, natomiast poniżające traktowanie lub karanie to takie, które ma na celu wzbudzenie u ofiary uczucia strachu, udręki lub poczucia niższości, powodujące upokorzenie i upodlenie, które ma złamać jej fizyczną i moralną odporność.

Zakaz stosowania tortur oraz zakaz działania okrutnego, nieludzkiego i poniżającego odnosi się także do „karania”, a więc wymierzania przez organy państwowe pewnych osobistych dolegliwości w wypadku naruszenia przepisów prawa. Zakazane w komentowanym przepisie postępowanie nie może więc również przybierać postaci kary, orzekanej i egzekwowanej przez właściwe władze państwowe, jak sądy czy ewentualnie organy egzekucji orzeczeń sądowych (P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, art. 40, teza 9). Humanitaryzm prawa karnego odnoszący się do fazy wykonywania kary zaznacza się nawet w wyższym stopniu niż przy samym orzekaniu kary. Chodzi bowiem o godne warunki odbywania kary

pozbawienia wolności w zakładzie karnym, poszanowanie praw człowieka w fazie wykonywania tej kary (T. Bojarski [w:] A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, T. Bojarski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 56-57). W tym kontekście zasadę humanitaryzmu należy rozumieć jako dyrektywę minimalizowania cierpień, dolegliwości i innych niedogodności zadawanych człowiekowi przy stosowaniu kar kryminalnych oraz ich wymierzania tylko wtedy i w takich granicach, w jakich jest to konieczne dla realizacji normy prawa karnego. Prawo karne powinno być także humanitarne (tzn. ludzkie) w tym znaczeniu, że wymagania przezeń stawiane powinny być na miarę możliwości ludzi, a stosowane kary i środki nie powinny być okrutne, poniżać karanego ani wyrządzać mu zbędnych dolegliwości (L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 30; A. Zoll [w:] *Kodeks karny...*, s. 100-104; J. Giezek [w:] *Kodeks karny...*, s. 47-48; por. też M. Cieślak, *Zasada humanizmu jako naczelną dyrektywa w sferze prawa karnego*, Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Prawo, 1985, z. 13, s. 73 i n.; A. Spotowski, *Zasada humanizmu jako dyrektywa reformy prawa karnego*, Państwo i Prawo 1998, z. 9, s. 115; K. Krajewski, *Zasada humanizmu a współczesne tendencje polityki kryminalnej* [w:] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, red. J. Giezek, Kraków 2006, s. 391-392; B. Janiszewski, *Humanitaryzm jako zasada sądowego wymiaru kary* [w:] *Nauka wobec współczesnych zagadnień prawa karnego w Polsce. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Aleksandrowi Tobisowi*, red. B. Janiszewski, Poznań 2004, s. 86 i n.; M. Trafny, *Zasada humanitaryzmu w kodeksie karnym*, Prokuratura i Prawo 2007, nr 3, s. 30 i n.; M. Kulik, A. Wąsek [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, s. 45-46). Aktualnie humanitaryzm odrzuca wszelkie przejawy opresji jako elementów stosowania i wykonywania kary, akcentując dolegliwość karania jako konieczność wyrządzenia jej w postaci adekwatnej do danego przypadku. Nakazuje ochraniać godność każdego skazanego, w szczególności na długoterminowe kary pozbawienia wolności, jako wartość nadrzędną i gwarantować „prawo na nadziei”. Nadzieja odgrywa bowiem szczególną rolę w procesie motywacyjnym, stanowiąc jeden z najistotniejszych bodźców mogących skłonić skazanego do podjęcia

wysiłków zmierzających m. in. do uzyskania dobrodziejstwa probacji (por. M. Szwejkowska, *Skazani na długoterminowe kary pozbawienia wolności bez dostępu do warunkowego przedterminowego zwolnienia*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 2023, t. LXVII, s. 12, 15).

3. Charakter rozstrzygnięć Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i ich skutki

Określony w postanowieniach Konwencji system ochrony praw człowieka i podstawowych wolności ma niewątpliwie charakter subsydiarny. Nie opiera się na zasadzie bezpośredniej skuteczności, a to oznacza, że wyroki Trybunału nie wywołują automatycznie skutków dla określenia sytuacji prawnej jednostki na gruncie krajowego systemu prawnego. Generalnie można więc mówić o skuteczności wyroków Trybunału *inter partes*. Mają one bowiem charakter wyroków ustalających i nie wywołują skutków konstytutywnych o charakterze kasacyjnym czy reformacyjnym. W swojej istocie formułują one przede wszystkim deklaratywne rozstrzygnięcie o naruszeniu bądź braku naruszenia postanowień Konwencji (A. Gadkowski, *Uwagi na temat skutków...*, s. 21).

Analiza treści art. 46 ust. 1 EKPCz nie pozostawia wątpliwości, że wyroki Europejskiego Trybunału wiążą wyłącznie państwo, którego dotyczą. Wyraźnie zastrzeżono w nim, że obowiązek wykonania ostatecznego wyroku spoczywa na państwie pozwany jako stronie postępowania strasburskiego, nie oddziałuje zatem bezpośrednio poza nim. W literaturze początkowo przyjmowano, że obowiązek powstrzymywania się od zakwestionowanych przez ETPCz praktyk w przyszłości, jako niemający podstaw w Konwencji, nie wiąże na przyszłość w podobnych sprawach, także wobec państw, wobec których zapadło negatywne orzeczenie Trybunału. Z czasem jednak „motywacja prognostyczna”, związana z przewidywaniem rozstrzygnięć trybunalskich stwierdzających określone naruszenie, zaczęła skłaniać państwa-strony do dokonywania zmian prawodawczych oraz zmian w realizowanych działaniach, dostosowujących je do wyroków ETPCz

wydawanych także w sprawach dotyczących innych krajów (P. Hofmański, *Konwencja europejska...*, s. 101; M. Wąsek-Wiaderek, *Proces karny a międzynarodowe standardy w dziedzinie praw człowieka* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom I. Część 2. Zagadnienia ogólne*, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 62, 63; A. Gadkowski, *Uwagi na temat skutków...*, s. 22). Także Sąd Najwyższy uznaje, że wykładnia dokonana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka ma znaczenie o charakterze uniwersalnym, kształtującym stanowisko we wszystkich zbliżonych stanach prawnych. Orzeczenia te określają treść standardów zawartych w Konwencji, a tym samym interpretują i określają zakres wynikających z nich zobowiązań umawiających się państw (uchwała Sądu Najwyższego z 24 listopada 2010 r., I KZP 19/10, OSNKW 2010, nr 12, poz. 103; wyrok Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2013 r., III KK 47/13; wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., V KK 235/09, OSNKW 2010, nr 6, poz. 50).

Wyroki Trybunału, jako organu kontrolnego Konwencji powinny więc być co do zasady uwzględniane w procesie wykładni konstytucyjnych, a jednocześnie konwencyjnych praw i wolności, dokonywanej w instytucjonalnych ramach systemu prawnego każdego państwa–strony. Ponieważ jednak określony w Konwencji system ochrony praw człowieka i podstawowych wolności nie opiera się na zasadzie bezpośredniego skutku, jak również na zasadzie pierwszeństwa, a więc w konsekwencji na zasadzie równoważenia roszczeń, wyroki ETPCz nie wywołują automatycznie skutków dla określenia sytuacji prawnej jednostki na gruncie krajowego systemu prawnego i nie wiążą wszystkich organów władzy publicznej we wszystkich sprawach (A. Gadkowski, *Uwagi na temat skutków...*, s. 26, 31; E. Łętowska, *Zapewnienie skuteczności orzeczeniom sądów międzynarodowych* [w:] *Zapewnienie efektywności orzeczeniom sądów międzynarodowych w polskim porządku prawnym*, red. A. Wróbel, Warszawa 2011, s. 60 i n.).

Pamiętać także należy, że z samego brzmienia art. 90 ust. 1 Konstytucji, a także jej celu, wynika, że to sama Konstytucja RP określa granice przedmiotowe przekazania kompetencji organizacji międzynarodowej. Ergo, prawo wspólnotowe może obowiązywać i być stosowane w Polsce tylko o tyle, o ile nie narusza granic wyznaczonych przez samą Konstytucję. Wychodzić należy z założenia – mającego

oparcie w brzmieniu art. 8 i 91 Konstytucji – że nawet w zakresie kompetencji przekazanych Konstytucja nie traci pierwszeństwa stosowania w przypadku kolizji z normami prawa wspólnotowego. W tym kontekście zwraca się uwagę np. na wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego Niemiec z 12 października 1993 r., 2BvR 2134, 2159/92, w sprawie Traktatu z Maastricht (podobnie zresztą jak Sądu Konstytucyjnego Włoch), orzecznictwo Rady Konstytucyjnej Francji (C. Richards, *The supremacy of Community law before the French Constitutional Court*, *European Law Review* 2006, s. 499–517) czy wyrok Sądu Najwyższego Królestwa Danii z 6 kwietnia 1998 r. (I 361/1997, w sprawie Carlsen przeciwko premierowi Danii), w których zgodnie podkreślono, że to konstytucje narodowe określają granice przekazania kompetencji Unii Europejskiej (L. Bosek, *Ochrona godności człowieka w prawie Unii Europejskiej a konstytucyjne granice przekazywania kompetencji państwa*, *Przegląd Sejmowy* 2008, nr 2, s. 61, 86-88).

Charakter wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a w szczególności ich ograniczona do stron postępowania strasburskiego moc wiążąca, skutkuje więc brakiem podstaw prawnych do uznania, że wykładnia postanowień Konwencji dokonana w wyroku jest formalnie wiążąca dla organów procesowych innych państw-stron Konwencji lub organów krajowych państwa pozwanego, działających w sprawach nieobjętych wyrokiem strasburskim. Tym niemniej, trzeba jednocześnie zaakceptować tezę o konieczności respektowania postanowień Konwencji w rozumieniu nadanym im w judykatach Trybunału, co wynika pośrednio z art. 1 EKPCz, zobowiązującego do zapewnienia każdemu człowiekowi pozostającemu w jego jurysdykcji realnej ochrony jego praw i wolności zagwarantowanych w Konwencji (M. Wąsek-Wiaderek, *Proces karny a międzynarodowe standardy...*, s. 66; por. także L. K. Paprzycki, *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego (wybrana problematyka europejska)*, *Europejski Przegląd Sądowy* 2014, nr 1, s. 73). Istotne więc pozostaje, że oprócz konieczności wykonania przez dane państwo wydanego przeciwko niemu wyroku w konkretnej sprawie, orzecznictwo strasburskie powinno być traktowane przez sądy krajowe państw-stron konwencji jako wskazówka o charakterze generalnym i pewne zasady prawne wynikające z rozstrzygnięć ETPCz, szczególnie Wielkiej Izby, powinny znajdować odbicie w orzeczeniach sądów krajowych.

Wdrażanie jednak przez organy krajowe postanowień Konwencji w rozumieniu nadanym im w orzecznictwie przysparza pewnych trudności, szczególnie wówczas, gdy ich wykładnia nie jest jednolita lub ulega zmianie, co przy stosowaniu wykładni dynamicznej przez ETPCz zdaje się być oczywiste. **Europejski Trybunał Praw Człowieka posługuje się często w swoich orzeczeniach formułą wskazującą, że jego rozstrzygnięcie jest zdeterminowane okolicznościami faktycznymi i prawnymi danej sprawy** (M. Wąsek-Wiaderek, *Proces karny a międzynarodowe standardy...*, s. 65). **W konsekwencji więc nie sposób dokonać prostego „przełożenia” rozstrzygnięcia danej sprawy, osadzonej w ramach konkretnego systemu prawnego i determinowanej indywidualnymi okolicznościami faktycznymi dotyczącymi konkretnego skarżącego, do postępowania zainicjowanego względem innego państwa, w zakresie choćby i podobnych naruszeń związanych z interpretacją przepisów zawartych w wielu aktach prawnych, w tym ze zmieniającymi się stale w drodze wykładni przepisami Konwencji w relacji do prawa krajowego.**

Rozstrzygając konkretną sprawę, Trybunał strasburski często dochodzi do wniosku, że naruszenie praw skarżącego nastąpiło nie z powodu wadliwego zastosowania prawa krajowego, ale dlatego, że owo prawo jest sprzeczne z Konwencją. Jednym z możliwych skutków takiego orzeczenia jest zatem doprowadzenie stanu prawnego do zgodności z Konwencją. Oczywiście żadnego skutku w sferze normatywnej danego państwa wyrok ETPCz nie wywołuje, zakwestionowana krajowa norma prawna nie przestaje obowiązywać, gdyż orzeczenie to ma charakter jedynie deklaratoryjny. Choć orzecznictwo ETPCz może i powinno być uwzględniane przy interpretacji przepisów prawa krajowego, to naturalnie nie oznacza to, że sądy krajowe są zobowiązane do bezkrytycznego kierowania się standardami wypracowanymi przez ten Trybunał. Poszczególne państwa dysponują wszak pewną swobodą sposobu implementacji rozstrzygnięć ETPCz, gdyż wspólność standardów nie oznacza uniformizacji. Zgodnie z powszechnie akceptowaną zasadą subsydiarności, to władze, a szczególnie sądy krajowe są lepiej sytuowane do dokonywania oceny pełnego kontekstu spraw indywidualnych, a w świetle doktryny „marginesu oceny”, niemal każdy standard

strasburski pozostawia władzom krajowym pewien margines decyzji odnośnie do sposobu i zakresu jego realizacji w świetle tradycji, kultury i systemu prawnego danego państwa (P. Hofmański, *Konwencja europejska...*, s. 99; L. Garlicki, *Dialog między Sędziami (pomiędzy Warszawą, Strasburgiem i Luksemburgiem)* [w:] red. L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L. K. Paprzycki, *Dialog między sądami i trybunałami*, Warszawa 2010, s. 38; M. Zbrojewska, *Rola i stanowisko prawne...*, s. 156-157; J. Adamowski, *Kara bezwzględnego dożywotniego pozbawienia wolności w perspektywie konwencyjnej*, Cz.PKiNP 2023, nr 3, s. 17; A. Gadkowski, *Uwagi na temat skutków...*, s. 34).

Choć niewątpliwie przepisy krajowe powinny więc być interpretowane co do zasady zgodnie z postrzeganiem norm wyższego rzędu – konstytucyjnych i konwencyjnych, przy założeniu ich spójności, to jednak nie można wykluczyć, że władze krajowe nie zareagują właściwie i nadal stosować będą przepisy lub praktyki, które będą mogły być uznane za naruszające Konwencję. ETPCz pozbawiony jest instrumentów prawnych dających mu możliwość narzucenia swojego stanowiska sądom krajowym, a zwłaszcza wymuszenia, by sądy te stosowały się do oceny Trybunału wyrażonej w sprawach podobnych. Takie relacje konfrontacyjne zaistniały choćby na kanwie wyroku ETPCz w sprawie von Hannover z niemieckim Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym, odnotowano je także odnośnie do akceptacji rozstrzygnięć strasburskich przez Izbę Lordów co do nieprawidłowości ustroju brytyjskich sądów wojskowych czy też reakcji włoskiego Trybunału Konstytucyjnego co do interpretacji zakresu, w jakim immunitet parlamentarny może ograniczać prawo do sądu (L. Garlicki, *Dialog między Sędziami...*, s. 39, 44).

4. Kara dożywotniego pozbawienia wolności w rozstrzygnięciach ETPCz

Po pierwsze zaznaczyć trzeba, choć wydaje się to nie budzić żadnych wątpliwości, że Trybunał nie traktuje samej kary dożywotniego pozbawienia wolności jako sprzecznej z zakazem ustanowionym w art. 3 EKPCz – przy czym

dotyczy to zarówno orzeczenia (wymierzenia) takiej kary, jak i jej realnego odbycia przez skazanego (por. wyrok ETPCz Wielkiej Izby z 12 lutego 2008 r. Kafkaris przeciwko Cyprowi, skarga nr 21906/04; wyrok ETPCz Wielkiej Izby z 9 lipca 2013 r., Vinter i inni przeciwko Wielkiej Brytanii, skargi nr 66069/09, 130/10 i 3896/10; wyrok ETPCz z 20 maja 2014 r., Magyar przeciwko Węgrom, skarga nr 73593/10; wyrok ETPCz z 13 listopada 2014 r., Bodein przeciwko Francji, skarga nr 40014/10; wyrok ETPCz z 17 stycznia 2017 r., Hutchinson przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 57592/08; wyrok ETPCz z 13 czerwca 2019 r., Viola przeciwko Włochom, skarga nr 77633/16; wyrok ETPCz Wielkiej Izby z 3 listopada 2022 r. Sanchez-Sanchez przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 22854/20).

Kara taka może jednak przybrać postać naruszającej standard określony w tym przepisie w ściśle określonych okolicznościach. W zakresie będącym przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego w tej sprawie ETPCz wymaga, by w systemie prawa krajowego państwa–strony Konwencji przewidziany był mechanizm, pozwalający po upływie określonego czasu na poddanie kary dożywotniego pozbawienia wolności kontroli potrzeby jej dalszego stosowania w kontekście konieczności kontynuowania wobec takiego skazanego działań resocjalizacyjnych, choć niebędących jedynym i wyłącznym kryterium oceny. Co do zasady, Europejski Trybunał Praw Człowieka pozostawia przy tym dosyć dużą swobodę ustawodawcy krajowemu przy decyzji o wyborze rodzaju mechanizmu kontroli orzeczenia, organu, który będzie ją przeprowadzał, a także okresu, po upływie którego skazany będzie mógł się ubiegać o wszczęcie takiej procedury (zob. B. Nita-Światłowska, *Możliwość orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności bez dostępu do warunkowego przedterminowego zwolnienia jako przeszkoda ekstradycyjna wynikająca z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Europejski Przegląd Sądowy 2017, nr 6, s. 30). Ważne, by możliwość redukcji kary dożywotniego pozbawienia wolności istniała *de iure* i *de facto*. Kara dożywotniego pozbawienia wolności mogłaby zostać uznana za nieludzką, gdyby wyłączono możliwość ubiegania się o przedterminowe zwolnienie i przez to odebrano skazanemu wszelką nadzieję na odzyskanie wolności (Z. Hołda, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności (w świetle*

standardów ochrony praw człowieka) [w:] *Standardy praw człowieka a polskie prawo karne*, red. J. Skupiński, Warszawa 1995, s. 173).

Trafnie wskazuje się w pisemnym stanowisku Prokuratury Krajowej, że zgodny ze stanowiskiem Rzecznika Praw Obywatelskich i przyjmowany w części orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka upływ 25 lat odbywania kary, jako minimalnej granicy możliwości ubiegania się o zwolnienie z dalszego odbywania dożywotniej kary pozbawienia wolności, jest jedynie pewną wytyczną, opartą na badaniu prawnoporównawczym i prawie międzynarodowym – a więc jest swoistym standardem europejskim, a nie wprost wyznaczoną przepisem prawa międzynarodowego bezwzględną granicą, której przekroczyć nie można (W. Hinz, M. Pierchlewicz, *"Bezwzględne" dożywocie w znowelizowanym polskim prawie karnym z uwzględnieniem niemieckiego prawa karnego. Część 1*, Prokuratura i Prawo 2025, nr 7, s. 57; B. Nita-Światłowska, *Możliwość orzeczenia kary...*, s. 30).

Zwrócić też uwagę należy jedną z dyrektyw wykładni, specyficzną dla systemu Konwencji i wytworzoną przez sam Trybunał, jaką jest dyrektywa wykładni dynamicznej, zgodnie z którą Konwencja musi być traktowana jak swego rodzaju „żywy instrument (...) interpretowany w świetle warunków dnia dzisiejszego” (wyrok ETPCz z 25 kwietnia 1978 r., skarga nr 5856/72, Tyrer przeciwko Zjednoczonemu Królestwu). To właśnie m. in. pojęcie „redukowalności” kary dożywotniego pozbawienia wolności, tak istotne w perspektywie art. 3 Konwencji, podlega niezwykle dynamicznej wykładni i swoistej ewolucji (J. Adamowski, *Kara bezwzględnego...*, s. 11). Efektem stosowania tej dynamicznej wykładni art. 3 EKPCz jest zmienność i niejednorodność poglądów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, odnosząca się do relewantnych dla niniejszej sprawy reguł wywodzonych z tej normy. Wskazywana aktualnie w rozstrzygnięciach Trybunału cezura czasowa 25 lat nie została wszak wprost wyrażona w przepisie prawa międzynarodowego, ale jest przedstawiana jako rozwiązanie obowiązujące w znacznej części państw europejskich. Trybunał uznaje, orzekając o naruszeniu art. 3 EKPCz w kontekście możliwości skrócenia odbywania kary dożywotniego pozbawienia wolności (*whole life sentences*), że niedopuszczalne jest wymierzenie i odbywanie kary, która w żaden sposób zredukowana być nie może. Podkreśla, iż

skazanego nie można pozbawiać „prawa do nadziei” odzyskania wolności. Takie kateryczne stanowisko wyrażał tak w przywołanych wyżej, jak i kolejnych orzeczeniach: z 15 września 2015 r., Kaytan przeciwko Turcji (skarga nr 27422/05); z 26 kwietnia 2016 r., Murray przeciwko Holandii (skarga nr 10511/10); z 13 marca 2019 r., Petukhov przeciwko Ukrainie (skarga nr 41216/13). Prawo krajowe musi stworzyć system przewidujący możliwość ubiegania się o zwolnienie (celowo nie posłużono się nazwą: warunkowe przedterminowe zwolnienie, gdyż nie tylko o taki rodzaj środka chodzi) i procedurę, w ramach której dokonuje się takiej oceny (A. Polak-Kurszyk, *The European Court of Human Rights and life imprisonment* [w:] red. T. Kalisz, A. Kwieciński, *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 2023*, t. LXX, s. 74).

Przedstawiając nieco szerzej dynamiczny rozwój wykładni Trybunału, należy dostrzec, że w orzeczeniu Kafkaris przeciwko Cyprowi Trybunał podkreślił, że możliwość zredukowania kary albo zwolnienia skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności w drodze decyzji prezydenta, podjętej za zgodą prokuratora generalnego, jest wystarczająca do uznania, że kara dożywotniego pozbawienia wolności w tak ukształtowanym systemie, nieprzewidującym możliwości ubiegania się w postępowaniu przed sądem o warunkowe przedterminowe zwolnienie, nie narusza zakazu ustanowionego w art. 3 Konwencji (pkt 100-108). W tej sprawie ETPCz wskazał także, że nie ma jeszcze wśród państw członkowskich Rady Europy jasnego i powszechnie akceptowanego standardu dotyczącego kar dożywotniego pozbawienia wolności, a w szczególności ich przeglądu i metod rewizji, nie można też stwierdzić wyraźnej tendencji w odniesieniu do systemu i procedur wdrożonych w odniesieniu do przedterminowego zwolnienia (pkt 104). Chociaż generalnie Konwencja nie przyznaje prawa do warunkowego zwolnienia ani prawa do spowodowania ponownego rozważenia wysokości kary z możliwością jej złagodzenia lub uchylenia, z orzecznictwa jasno wynika, że przy ocenie zgodności konkretnego wyroku dożywotniego więzienia z art. 3 należy brać pod uwagę istnienie systemu przewidującego możliwość rozważenia zwolnienia. Nawiązując do tego orzeczenia, jeszcze w wyroku z 8 lipca 2014 r. w sprawie Herakchiev i Tolumov przeciwko Bułgarii (skargi nr 15018/11 i 61199/12) Trybunał strasburski wskazał, że „Wielka Izba nie stwierdziła naruszenia artykułu 3 Konwencji, ponieważ zgodnie z Konstytucją Cypru Prezydent mógł w dowolnym

momencie, za zgodą Prokuratora Generalnego, zamienić karę dożywotniego pozbawienia wolności na karę o krótszym wymiarze, a następnie ją umorzyć. Prawdą było, że procedura miała pewne niedociągnięcia: nie opublikowano kryteriów wskazujących, w jaki sposób Prezydent korzystał ze swoich uprawnień, nie było obowiązku ujawnienia więźniowi opinii Prokuratora Generalnego w sprawie jego wniosku, nie było wymogu, aby Prezydent uzasadniał swoje decyzje i nie było takiej praktyki, a także nie było możliwości kontroli sądowej. Prawdą było również, że perspektywa zwolnienia skazańców dożywotniego pozbawienia wolności była ograniczona, ponieważ każda korekta kary dożywotniego pozbawienia wolności leżała w gestii Prezydenta. Jednakże istniało wiele konkretnych przypadków, w których Prezydent skorzystał z tej możliwości i nakazał zwolnienie skazanych na dożywocie. Nie można zatem stwierdzić, że pan Kafkaris został pozbawiony jakiegokolwiek perspektywy zwolnienia”.

Podobnie Trybunał wypowiedział się w orzeczeniu z 2 września 2010 r., w sprawie Iorgov (II) przeciwko Bułgarii (skarga nr 36295/02). Podkreślił, że prezydenckie prawo łaski jest uprawnieniem dyskrecyjnym, przysługującym organowi niesądowemu, a odmowa nie podlega zaskarżeniu. Przypomnił jednak, że z punktu widzenia artykułu 3 główną kwestią w tej sprawie było to czy istnieje jakakolwiek nadzieja na zwolnienie skarżącego. Trybunał uznał, że możliwość dostosowania kary skarżącego, a także jego ewentualnego zwolnienia w prawie krajowym realnie istnieje. Wynika ona z tego, że kara dożywotniego pozbawienia wolności bez możliwości zamiany nie jest karą nieredukowalną *de iure* (pkt 49-55, a zwłaszcza pkt 53). Podobnie jak w kilku jeszcze innych sprawach przeciwko Bułgarii, ETPCz przedstawił fakt realnego stosowania prawa łaski wobec tej kategorii skazanych jako argument potwierdzający faktyczną możliwość redukcji kary.

Istotny w omawianym zakresie był wyrok Wielkiej Izby Trybunału z 9 lipca 2013 r. w sprawie Vinter i inni przeciwko Wielkiej Brytanii. W uzasadnieniu tego orzeczenia ETPCZ dokonał przeglądu ustawodawstwa krajowych państw członkowskich Rady Europy, wskazując na cztery zasadnicze grupy krajów, w których:

1. nie obowiązuje kara dożywotniego pozbawienia wolności,
2. kara taka funkcjonuje w systemie prawa, przy istnieniu możliwości uruchomienia mechanizmu kontroli pod odbyciu przez skazanego określonego okresu tej kary (grupa ta jest największa i zróżnicowana pod względem długości okresu kary, który musi być odbyty – od nawet 7 lat w Irlandii po 30 lat oraz 36 lat w odniesieniu do niektórych przestępstw w wypadku Francji),
3. nie jest przewidziana instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia, ale osoba skazana może ubiegać się o skrócenie kary w ramach procedury ułaskawieniowej (Islandia, Litwa, Malta, Holandia, Ukraina),
4. funkcjonuje instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia, ale państwa wyłączają możliwość jej zastosowania w odniesieniu do określonych kategorii przestępstw lub kar (por. pkt 68).

Trybunał wskazał też, również w ślad za orzeczeniem w sprawie Kafkaris, że oceniając czy w danym przypadku karę dożywotniego pozbawienia wolności można uznać za redukowalną, należy ustalić czy skazany na dożywocie ma jakąkolwiek szansę na zwolnienie. Jeżeli prawo krajowe przewiduje możliwość rewizji kary dożywotniego pozbawienia wolności w celu jej zamiany, darowania, zakończenia lub warunkowego zwolnienia skazanego, będzie to wystarczające do spełnienia wymogów art. 3 (pkt. 109). W orzeczeniu tym ETPCz podkreślił, że w analizowanym kontekście artykuł 3 należy interpretować w ten sposób, że wymaga on redukowalności kary, rozumianej jako kontrola, która pozwala władzom krajowym rozważyć czy jakiegokolwiek zmiany w osobie skazanej na dożywocie są na tyle znaczące, a postęp w resocjalizacji w trakcie odbywania kary został poczyniony, aby dalsze pozbawienie wolności nie mogło być dłużej uzasadnione uzasadnionymi względami penologicznymi. Biorąc pod uwagę margines swobody, jaki należy przyznać Umawiającym się Państwom w sprawach wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i orzekania o karach, jego zadaniem nie jest określanie formy (wykonawczej lub sądowej), jaką powinna przyjąć ta kontrola. Z tego samego powodu Trybunał nie może decydować, kiedy powinna się ona odbyć, choć mając na uwadze materiały z zakresu prawa porównawczego i prawa międzynarodowego

uznał, że przemawiają one za ustanowieniem specjalnego mechanizmu gwarantującego kontrolę nie później niż dwadzieścia pięć lat po wydaniu kary dożywotniego pozbawienia wolności, z dalszymi okresowymi kontrolami w późniejszym terminie. Z tego wniosku wynika, że w przypadku, gdy prawo krajowe nie przewiduje możliwości takiego przeglądu, kara dożywotniego pozbawienia wolności nie będzie spełniać standardów artykułu 3 Konwencji. Chociaż wymagana ocena jest zdarzeniem przyszłym, następującym z konieczności po wydaniu wyroku, skazany na dożywotnie pozbawienie wolności nie powinien być zobowiązany do oczekiwania i odbycia nieokreślonej liczby lat kary, zanim będzie mógł podnieść zarzut, że warunki prawne związane z jego karą nie spełniają wymogów artykułu 3 w tym zakresie. W przypadkach, gdy kara, w momencie jej wydania, jest nieredukowalna na mocy prawa krajowego, oczekiwanie, że skazany będzie dążył do własnej resocjalizacji, nie wiedząc czy w nieokreślonej, przyszłej dacie zostanie wprowadzony mechanizm, który umożliwiłby mu na podstawie tej resocjalizacji rozważenie zwolnienia, byłoby kapryśne. Skazany na dożywotnie pozbawienie wolności ma prawo wiedzieć na początku odbywania kary, co musi zrobić, aby właściwy organ mógł rozważyć jego zwolnienie i na jakich warunkach. W konsekwencji, w przypadku gdy prawo krajowe nie przewiduje żadnego mechanizmu ani możliwości rewizji kary dożywotniego pozbawienia wolności, niezgodność z artykułem 3 z tego powodu powstaje już w momencie orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności, a nie na późniejszym etapie odbywania kary pozbawienia wolności (pkt 119-122).

Niejako na tej bazie rozstrzygnięto też w wyroku z 20 maja 2014 r. w sprawie László Magyar przeciwko Węgrom, nr skargi 73593/10, Trybunał wskazał, że w tej sprawie nie jest przekonany, że instytucja prezydenckiego ułaskawienia, rozpatrywana sama w sobie (bez uzupełnienia o możliwość ubiegania się o zwolnienie warunkowe), w obecnym brzmieniu, pozwoliłaby każdemu więźniowi wiedzieć, co musi zrobić, aby jego wniosek o zwolnienie został rozpatrzony i na jakich warunkach. Regulacja ta nie gwarantuje należytego uwzględnienia zmian i postępów w resocjalizacji więźnia, niezależnie od ich istotności (pkt 58). Brak przewidywalności reguł przedterminowego zwolnienia oraz brak możliwości

uwzględnienia poprawy więźnia w tej mierze przesądził o naruszeniu art. 3 Konwencji.

Podkreślić szczególnie należy również uwagi zawarte w wyroku z 13 listopada 2014 r. w sprawie Bodein p-ko Francji (skarga nr 40014/10), gdzie Trybunał odniósł się do upływu czasu, po którym skazany powinien zostać skonfrontowany z postępami swojej resocjalizacji. ETPCz wskazał, że prawo francuskie przewiduje trzy możliwości wcześniejszego powrotu na wolność w przypadku osoby skazanej na dożywocie: ułaskawienie przez prezydenta, zwolnienie ze względów „humanitarnych”, związanych ze stanem zdrowia osadzonego oraz możliwość ubiegania się o przedterminowe warunkowe zwolnienie po 30 latach pozbawienia wolności. Pierwsze dwa przypadki są stosowane w sposób dyskrejonalny, a zatem nieprzewidywalny z punktu widzenia osadzonego. Trzeci przypadek, to jest możliwość ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po 30 latach osadzenia, spełnia warunki określone przez Trybunał w orzecznictwie wypracowanym na podstawie art. 3 Konwencji. O zwolnieniu decyduje organ sądowy, na podstawie opinii trzech biegłych lekarzy wydanej w przedmiocie tego czy osadzony dalej jest niebezpieczny dla społeczeństwa i po uwzględnieniu wszystkich okoliczności danej sprawy oraz indywidualnych uwarunkowań osadzonego. W omawianej sprawie skarżący miał zachowaną możliwość ubiegania się o takie zwolnienie po 26 latach po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji, jako że wcześniej był tymczasowo aresztowany przez okres 4 lat. Trybunał stwierdził zatem, iż ten stan rzeczy jest zgodny z gwarancjami art. 3 Konwencji i nie stanowi niehumanitarnego ani poniżającego traktowania. Uznał, że próg łącznie 30 lat pozbawienia wolności, w ramach tymczasowego aresztowania i następnie odbywania orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności, zanim skazany mógł ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie, wykracza poza „tendencję sprzyjającą ustanowieniu specjalnego mechanizmu gwarantującego wstępną kontrolę w terminie nieprzekraczającym dwudziestu pięciu lat od wydania kary dożywotniego pozbawienia wolności (pkt 61); uznał jednak, że nie prowadzi to do naruszenia art. 3 Konwencji, gdyż dla tej oceny istotny był rzeczywisty (efektywny) czas wykonywania kary pozbawienia wolności po wyroku, który z pominięciem tymczasowego aresztowania wynosił 26 lat. Skarżący nie

został pozbawiony wszelkiej nadziei na wyjście z więzienia, a konieczność długoletniego osadzenia jest prostą konsekwencją popełnionych przez niego czynów oraz dolegliwością nieuchronnie wpisaną w karę dożywotniego pozbawienia wolności (por. K. Warecka, *Strasburg: przedterminowe zwolnienie po 26 latach osadzenia nie narusza Konwencji. Bodein przeciwko Francji – wyrok ETPC z dnia 13 listopada 2014 r., skarga nr 40014/10*, LEX/el. 2014; W. Hinz, M. Pierzchlewicz, *„Bezwzględne” dożywocie... (Część 1)*, s. 58).

W kolejnym wyroku Wielkiej Izby, z 26 kwietnia 2016 r., w sprawie Murray przeciwko Holandii, Trybunał wskazał zabezpieczenia wymagane w kontekście krajowym w celu zapewnienia skuteczności mechanizmu rewizji (oceny) kary dożywotniego pozbawienia wolności. W szczególności zauważył, że choć Konwencja jako taka nie gwarantuje prawa do resocjalizacji, orzecznictwo Trybunału zakłada jednak, iż osoby skazane, w tym na karę dożywotniego więzienia, powinny móc się resocjalizować, tzn. więzień powinien wiedzieć co musi zrobić, aby można było rozważać jego zwolnienie i na jakich warunkach, z przedstawieniem uzasadnienia i dostępem do kontroli sądowej. Wreszcie, przy ocenie czy kara dożywotniego pozbawienia wolności jest *de facto* redukowalna, istotne mogą być informacje statystyczne dotyczące wcześniejszego zastosowania mechanizmu kontroli (pkt 100). Zaznaczył wszelako, że państwa mają na podstawie Konwencji również obowiązek podejmowania działań dla ochrony społeczeństwa przed przestępstwami z użyciem przemocy, a Konwencja nie zakazuje osadzania skazanych za poważne zbrodnie w więzieniu na czas nieokreślony, jeśli jest to konieczne dla ochrony społeczeństwa. Państwa mogą spełnić obowiązek w tym zakresie, przetrzymując skazanych na karę dożywotniego więzienia przez okres, w jakim nadal pozostają niebezpieczni.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w kolejnym wyroku, z 4 października 2016 r., T.P. i A.T. przeciwko Węgrom, skarga nr 37871/14, uznał, że węgierska ustawa, która przyznawała osobie skazanej na dożywocie możliwość ubiegania się o przedterminowe warunkowe zwolnienie po 40 latach, narusza zakaz niehumanitarnego i poniżającego traktowania i karania. W odpowiedzi bowiem na wcześniejsze orzecznictwo Trybunału Węgry przyjęły ustawę, która pozwalała na ubieganie się o

przedterminowe warunkowe zwolnienie po upływie 40 lat odbywania kary. Skarżący w tej sprawie zarzucili, iż okres ten jest za długi i jako taki narusza zakaz niehumanitarnego i poniżającego traktowania i karania z art. 3 Konwencji. Trybunał zgodził się ze skarżącymi i potwierdził naruszenie wskazując, iż w większości państw członkowskich Rady Europy okres, po którym skazany na dożywocie może ubiegać się o przedterminowe, warunkowe zwolnienie, wynosi 25 lat. Co jednak szczególnie należy uwypuklić, ETPCz wskazał, że w ramach tej nowej procedury ostatecznym decydującym o zwolnieniu pozostawał prezydent, a jego decyzja miała wciąż charakter zupełnie uznaniowy. Nowe prawo nie zobowiązywało prezydenta do dokonania oceny czy dalsze odbywanie kary przez skazanego jest uzasadnione, a nadto nie przewidziano tam żadnego terminu, w jakim ma wydać swoją decyzję w sprawie ułaskawienia więźnia oraz nie musi tej decyzji w żaden sposób uzasadniać. Wobec tych okoliczności Trybunał uznał, iż prawo węgierskie nadal nie daje skazanemu na dożywocie możliwości skontrolowania wymiaru kary i realnej perspektywy zwolnienia, a w konsekwencji tego kara w dalszym ciągu pozostaje niehumanitarna i narusza art. 3 Konwencji (por. K. Warecka, *Strasburg: możliwość ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po 40 latach to za późno. T.P. i A.T. przeciwko Węgrom – wyrok ETPC z dnia 4 października 2016 r., skarga nr 37871/14, LEX/el. 2016*).

W wyroku z 23 maja 2017 r. wydanym w sprawie *Matiošaitis i in. p-ko Litwie* (skargi nr 22662/13, 51059/13, 58823/13, 59692/13, 59700/13, 60115/13, 69425/13, 72824/13) Trybunał potwierdził, że biorąc pod uwagę margines swobody, jaki należy przyznać Umawiającym się Państwom w sprawach wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i orzekania o karach, jego zadaniem nie jest określanie formy (wykonawczej czy sądowej), jaką powinna przyjąć ta kontrola. W celu zagwarantowania należytego uwzględnienia zmian i postępów w resocjalizacji poczynionych przez skazanego na dożywocie, niezależnie od ich znaczenia, kontrola powinna obejmować albo uzasadnienie ze strony organu wykonawczego, albo kontrolę sądową, aby uniknąć nawet pozorów arbitralności. Trybunał stwierdził również, że w zakresie niezbędnym do tego, aby skazany wiedział, co musi zrobić, aby jego wniosek o zwolnienie mógł zostać rozpatrzony i na jakich warunkach, może być wymagane przedstawienie uzasadnienia, a to powinno być

zagwarantowane przez dostęp do kontroli. Trybunał w tej sprawie uznał, że prezydenckie ułaskawienie na Litwie *de facto* nie pozwala więźniowi dożywotniemu wiedzieć, co musi zrobić, aby jego zwolnienie mogło nastąpić i na jakich warunkach. Zwrócił również uwagę na brak kontroli sądowej nad decyzjami w przedmiocie całkowitej lub częściowej zamiany kary dożywotniego pozbawienia wolności na inny środek. W związku z tym Trybunał stwierdził, że kary te względem skarżących nie mogą być uznane za redukowalne w rozumieniu art. 3 Konwencji (pkt 181).

W kolejnym wyroku, z 13 czerwca 2019 r., Viola przeciwko Włochom, skarga nr 77633/16, ETPCz po raz kolejny przypomniał, że wybór przez państwo reżimu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, w tym warunków ponownego rozpatrzenia kwestii kary i zwolnienia, pozostaje co do zasady poza kontrolą europejską sprawowaną przez Trybunał, o ile przyjęty system nie narusza zasad Konwencji. Ukaranie pozostaje jednym z celów uwięzienia, ale europejskie polityki karne kładą jednak akcent na cel resocjalizacji, realizowany również wobec więźniów skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności, szczególnie pod koniec długiego okresu ich uwięzienia. ETPCz wskazał, że zasada resocjalizacji znajduje odbicie w normach międzynarodowych i jest uznana w jego orzecznictwie. Stworzenie możliwości ponownego rozpatrzenia kwestii dalszego stosowania kary dożywotniego pozbawienia wolności oznacza jedynie, że skazany będzie uprawniony do wnioskowania o zwolnienie, ale niekoniecznie jego uzyskania, jeśli nadal jest niebezpieczny (por. A. Lach, *Brak współpracy z organami ścigania jako przesłanka odmowy przedterminowego zwolnienia Marcello Viola przeciwko Włochom, skarga nr 77633/16, wyrok z dnia 13 czerwca 2019 r.*, EKPC. Komentarz Orzecznicy za rok 2019, s. 53-56).

W dniu 28 października 2021 r. ETPCz wydał wyrok w sprawie Bancsók i Magyar (nr 2) przeciwko Węgrom (nr 52374/15 i 53364/15), stwierdzając naruszenie art. 3 EKPCz poprzez przyznanie skazanym na dożywotnie pozbawienie wolności prawa do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu czterdziestu lat kary. W przypadku László Magyara była to już druga sprawa rozpoznawana przez ten Trybunał, gdyż w wykonaniu pierwszego rozstrzygnięcia z 20 maja 2014 r., węgierski Sąd Najwyższy (Kuria) utrzymał w

mocy wyrok dożywotniego pozbawienia wolności tego skarżącego, orzekając, że skazany ten kwalifikuje się do zwolnienia warunkowego i wyznaczając najwcześniejszy termin zwolnienia warunkowego po czterdziestu latach odbycia kary. Sąd Najwyższy uznał, że okres ten umożliwia zarówno naprawienie naruszenia Konwencji, jak i osiągnięcie celów kary w odniesieniu do tego skarżącego. ETPCz uznał jednak, że wspomniany okres czterdziestu lat, po którym będzie możliwe rozpatrzenie wniosku o zwolnienie warunkowe, jest okresem znacznie dłuższym niż maksymalny zalecany okres, po którym powinno być zagwarantowane ponowne rozpatrzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności, ustalony na podstawie konsensusu w prawie porównawczym i międzynarodowym.

W wyroku z 13 października 2022 r., wydanym przez ETPCz w sprawie Blonski i in. p-ko Węgrom (skargi nr 12152/16, 16796/16, 47754/17, 59530/18, 56162/19, 58544/19, 13524/20) Trybunał potwierdził, że konieczność odbycia kary w rozmiarze od 30 do 40 lat dla zyskania możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie narusza standard wynikający z art. 3 Konwencji, odwołując się akceptująco do wyrażanego wcześniej przez siebie stanowiska w sprawach Hutchinson, a także Vinter i inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, jak również Bodein przeciwko Francji. Trybunał podtrzymał w szczególności wyrażone w tej ostatniej sprawie stanowisko, gdzie badał czy możliwość kontroli wyroków dożywotniego pozbawienia wolności po trzydziestu latach pozbawienia wolności pozostaje zgodna z kryteriami ustalonymi w sprawie Vinter i inni, a udzielając odpowiedzi twierdzącej podkreślił, że punktem wyjścia do obliczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności było rzeczywiste pozbawienie wolności, w tym okres spędzony w areszcie tymczasowym. ETPCz nie wyjaśnił jednak precyzyjnie, dlaczego akceptuje łącznie trzydziestoletni okres realnego pozbawienia wolności we Francji, a nie akceptuje na Węgrzech. Zauważył jedynie, że okres od trzydziestu do czterdziestu lat, jaki skarżący muszą odczekać, zanim będą mogli spodziewać się rozpatrzenia ich wniosku o zwolnienie warunkowe, jest znacznie dłuższy niż maksymalny zalecany czas trwania przeglądu kary dożywotniego pozbawienia wolności, tj. dwadzieścia pięć lat. Fakt ten okazał się dla Trybunału wystarczający do stwierdzenia, że w analizowanych sprawach kary dożywotniego pozbawienia wolności nie mogą być uznane za redukowalne w rozumieniu art. 3 Konwencji,

gdyż tak długi okres oczekiwania niesłusznie opóźnia ocenę przez organy krajowe, „czy jakiegokolwiek zmiany u osoby odbywającej karę dożywotniego pozbawienia wolności są na tyle istotne, a postępy w resocjalizacji poczynione w trakcie odbywania kary są na tyle poważne, że dalsze pozbawienie wolności nie może być dłużej uzasadnione uzasadnionymi względami penologicznymi”.

Należy też zauważyć, dostrzegając również ostatnie rozstrzygnięcia podejmowane w tzw. „sprawach węgierskich” (w tym sygnalizowane przez Rzecznika sprawy Horvath i inni, skarga nr 33640/20 oraz Nemeth i inni, skarga nr 53117/20), że na kanwie orzeczeń wydanych właśnie w sprawach przeciwko Węgrom, Komitet Ministrów Rady Europy przyjął w dniu 19 września 2024 r. Rezolucję tymczasową dotyczącą wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, wzywającą Republikę Węgierską do podjęcia działań legislacyjnych mających na celu wdrożenie rozwiązań zapewniających skazanym możliwość realnej redukcji wykonywanej kary dożywotniego pozbawienia wolności.

5. Możliwość sądowej kontroli zgodności ustaw z prawem hierarchicznie wyższym

Nie sposób zanegować wyrażonego w literaturze poglądu, że śmiertelnym zagrożeniem dla indywidualnej wolności – tak z perspektywy przymusu zewnętrznego i opresyjności władzy publicznej, jak i patrząc od strony etycznej – jest skłonienie ludzi do rezygnacji z samodzielnego i trzeźwego myślenia. Pozostaje jednak niesłabnąca wiara w obowiązek wypełniania poprawnie rozumianej misji w celu budowania i utrzymania praw człowieka, demokratycznego ustroju państwa, cywilizacji prawnej. Uniwersalne zaś wartości, o których mowa we wstępie do Konstytucji, czyli Prawda, Sprawiedliwość, Dobro i Piękno, muszą pozostawać podstawą każdego demokratycznego ładu społecznego, o ile ma mieć on cechy trwałości (M. Zubik, *O przewrotnych interpretacjach przepisów Konstytucji dotyczących władzy sądowniczej*, Państwo i Prawo 2017, nr 10, s. 5-6). Także więc i w tym kontekście istniejący obowiązek działania organów władzy publicznej (w tym

sądów) w granicach i na podstawie wyraźnych przepisów prawa wywodzi się z przewidzianej w art. 2 Konstytucji zasady państwa prawnego oraz wynikającej z art. 7 Konstytucji zasady legalizmu (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 10 czerwca 2025 r., I OSK 1470/22).

Należy zatem dostrzec, że według oceny Trybunału Konstytucyjnego wyrażonej w uzasadnieniu postanowienia z 22 marca 2000 r. (P 12/98, OTK-A 2000, nr 2, poz. 67), możliwość stosowania postanowień Konstytucji jako wyłącznej podstawy rozstrzygnięć sądowych pojawia się tylko wtedy, gdy dane postanowienie sformułowane będzie w sposób na tyle precyzyjny i jednoznaczny, że możliwe będzie rozstrzygnięcie sprawy indywidualnej tylko na jego podstawie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy zasadniczej jej przepisy stosuje się bezpośrednio, chyba że sama Konstytucja stanowi inaczej. Oznacza to uprawnienie dla sądu karnego, jako organu stosującego prawo, do odwołania się wprost do przepisu tam zawartego jako podstawy normatywnej wydanego rozstrzygnięcia. Stosowanie Konstytucji w takim znaczeniu możliwe jest jednak wyłącznie w stosunku do tych jej przepisów, które mają charakter samowykonalny, czyli określają uprawnienia albo obowiązki oraz odznaczają się odpowiednim stopniem szczegółowości, który umożliwia zastosowanie przepisu przez sąd orzekający (P. Wiliński, *Stosowanie Konstytucji przez sąd karny [w:] System Prawa Karnego Procesowego. Tom I. Zagadnienia ogólne*, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 726). Rolą więc sądu karnego rozważającego pominięcie przepisu ustawy sprzecznego z Konstytucją, będzie w pierwszej kolejności ustalenie treści jasnej, samowykonalnej normy konstytucyjnej, którą można choćby tylko potencjalnie zastosować do konkretnego stanu faktycznego indywidualnej sprawy.

Na względzie należy mieć fakt, że jedyną wyraźną konstytucyjną podstawę do *sui generis* incydentalnej kontroli zgodności ustaw z prawem hierarchicznie wyższym stanowią reguły kolizyjne wynikające z art. 91 ust. 2 i 3 Konstytucji RP. W literaturze i judykaturze wciąż istotne znaczenie ma stanowisko, że gdyby ustrojodawca chciał wprowadzić tzw. kontrolę rozproszoną albo model mieszany badania konstytucyjności ustaw, a tym samym zerwać z utrwalonym w polskiej tradycji ustrojowej rozwiązaniem wykluczającym badanie zgodności ustaw z

Konstytucją RP przez sądy, zrobiłby to wprost w tekście ustawy zasadniczej. Skoro wyraźnie tego nie uczynił, to uwzględniając akceptowany w prawie publicznym pogląd o niedopuszczalności domniemywania kompetencji organów państwa wynikający z zasady legalizmu i demokratycznego państwa prawa (art. 2 i 7 Konstytucji RP), uznaje się, że sądy takiej kompetencji nie mają. Są więc związane ustawą. Czymś innym pozostaje natomiast to, w jaki sposób sądy mają stosować Konstytucję, bo niewątpliwie do tego są zobowiązane (J. Podkowiak, *Sądy wobec niekonstytucyjnych aktów...*, s. 7). Dlatego też w tym aspekcie w pierwszym rządzie wskazać należy na potrzebę „współstosowania” Konstytucji i ustaw, jako pewnego rodzaju „słabszej” wersji „bezpośredniego stosowania”, ale też jej najszerszą formą, zwłaszcza w praktyce sądów. Ma ona miejsce wtedy, gdy dana materia prawna jest uregulowana równocześnie po części w konstytucji i po części w ustawie zwykłej (K. Działocha [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, art. 8, teza 15). Pamiętać przy tym należy, że szczególnie w zakresie wielu aspektów ochrony praw człowieka (praw podstawowych) dochodzi do niewątpliwiej zbieżności przedmiotu regulacji konstytucyjnej, norm prawa międzynarodowego oraz ustaw. W judykaturze wyrażono jednak stanowisko, iż możliwość niezastosowania obowiązującej ustawy wobec jej sprzeczności z umową międzynarodową zachodzi jedynie wówczas, gdy sprzeczność ta dotyczy kwestii uregulowanych w tej umowie w sposób samoistny, nie zaś tych, które znajdują swoje odpowiednie zapisy w krajowych aktach prawnych, a zwłaszcza Konstytucji. Wtedy, zagadnienie postrzegać należy przede wszystkim przez pryzmat niezgodności takiej ustawy z krajowym porządkiem prawnym, a zwłaszcza z ustawą zasadniczą (wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2007 r., II KK 261/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 467).

Zastosowanie więc choćby tylko reguł kolizyjnych wysłowionych w art. 91 ust. 2 i 3 Konstytucji RP jest zabiegiem niezwykle trudnym. Obejmuje to bowiem w szczególności potrzebę dokonania prawidłowej wykładni i zastosowania ratyfikowanych umów międzynarodowych, zwłaszcza EKPCz.

Na sądzie ciąży więc konieczność ustalenia standardu wynikającego z postanowień umowy międzynarodowej, z którym może być następnie

skonfrontowany przepis ustawy. Sąd nie może przy tym poprzestać wyłącznie na regułach wykładni językowej ani nawet przywołaniu wybranego orzecznictwa organów międzynarodowych legitymowanych do interpretacji takiej umowy. Musi prawidłowo zrekonstruować standard, a następnie zaaplikować go do stanu faktycznego sprawy (J. Podkowiak, *Sądy wobec niekonstytucyjnych aktów...*, s. 20-21). Konieczność ewentualnego pominięcia unormowania sprzecznego z Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności nie może przy tym mieć – z uwagi na charakter art. 91 ust. 2 Konstytucji – wymiaru zero-jedynkowego, a więc takiego, który zakłada albo zastosowanie w całości normy ustawowej, albo odmowy jej zastosowania w całości. Taki spłycony i niezniuansowany ogląd systemu prawnego opierałby się na błędnym przekonaniu, że w systemie prawa funkcjonują jedynie normy, które albo w całości są zgodne z prawem międzynarodowym, albo są z nim w całości sprzeczne. To zaś pomijałoby całą sferę unormowań, które mogą pozostawać w kolizji tylko w części z unormowaniami prawa międzynarodowego. W tym zakresie odesłać należy chociażby do bogatej literatury i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, dotyczących tzw. wyroków zakresowych (nie interpretacyjnych). Sąd, w razie podjęcia w oparciu o art. 91 ust. 2 Konstytucji decyzję o niezastosowaniu – jako sprzecznej z aktem prawa międzynarodowego – normy ustawowej, musi ustalić czy, a jeżeli tak, to w jakim zakresie, norma ta pozostaje w kolizji z umową międzynarodową.

6. Stanowisko Sądu Najwyższego co do redukowalności kary w świetle standardu europejskiego wyznaczonego przez ETPCz i wyznaczników jej interpretowania przez sądy polskie

Powyżej naprowadzone okoliczności jednoznacznie wykazują, że Europejski Trybunał Praw Człowieka każdorazowo indywidualnie podchodzi do oceny systemów prawnych poszczególnych państw w kontekście prawnej i faktycznej możliwości redukcji dożywotniej kary pozbawienia wolności. Czyni to w ramach

konkretnych postępowań, opartych na indywidualnych skargach, obejmujących także wiek skazanych czy ich stan zdrowia. Trybunał wielokrotnie podkreśla wagę marginesu swobody oceny (ang. *margin of appreciation*), zwracając uwagę, że czynnikiem istotnym dla ustalenia zakresu, w jakim należy go przyznać danemu państwu, jest istnienie lub brak konsensusu europejskiego. Doktryna marginesu swobody oceny odgrywa istotną rolę w procesie interpretacji Konwencji, bowiem gwarantuje poszanowanie odrębności kulturowych i ideologicznych w systemach prawnych państw-stron Konwencji. Ustalenie czy w danej kwestii istnieje konsensus europejski, nastrocza wielu problemów. W orzecznictwie strasburskim pojęcie konsensusu jest odnoszone nie do jednomyślności, ale raczej do zbieżności pośród państw-stron w zakresie m. in. rozwiązań prawnych oraz praktyki, jednakże stopień tej zbieżności nie jest dokładnie określony. Także sposób ustalania rozmiaru wymaganej większości potrzebnej do uznania, że doszło do osiągnięcia konsensusu, nie jest jasny (J. Grygiel, K. Sękowska-Kozłowska, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności w dynamicznej wykładni Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* [w:] *Wokół kryzysu praworządności, demokracji i praw człowieka. Księga jubileuszowa Profesora Mirosława Wyrzykowskiego*, red. A. Bodnar, A. Płoszka, Warszawa 2020, s. 512-517).

W chwili obecnej można niewątpliwie dostrzec w orzecznictwie ETPCz zaostrzanie kryteriów dotyczących uznania prawnej i faktycznej redukowalności wykonywanej kary dożywotniego pozbawienia wolności w kontekście naruszeń art. 3 EKPCz, choć obecnie dotyczy to realnie skarg przeciwko jednemu krajowi, tj. Węgrom. Choć Trybunał każdorazowo podkreśla pożądaną granicę maksimum 25 lat odbycia tej kary do pierwszej oceny zasadności kontynuowania jej odbywania jako normę w większości krajów europejskich, to jednak wciąż wielokrotnie odwołuje się do swojego wyroku w sprawie Bodein przeciwko Francji. W nim zaś, za nienaruszający standard wynikający z art. 3 EKPCz w kontekście „prawa do nadziei” uznano okres trzydziestoletniego pozbawienia wolności w ramach zsumowanego tymczasowego aresztowania i odbywania kary. W rzeczywistości więc każda rozpatrywana sprawa winna być oceniana indywidualnie, z uwzględnieniem przede wszystkim realnie odbytej przez skazanego kary pozbawienia wolności, w toku której możliwe było prowadzenie pracy

resocjalizacyjnej. Podkreślić przy tym należy w ślad za ETPCz, że **skazany od chwili rozpoczęcia wykonywania orzeczonej kary powinien wiedzieć co musi zrobić, by kwestia skrócenia odbywania przez niego kary dożywotniego pozbawienia wolności została poddana merytorycznej ocenie.**

6.1 Warunkowe przedterminowe zwolnienie

W orzecznictwie polskim utrwalony jest pogląd, że karę dożywotniego pozbawienia wolności jako karę najsurowszą wolno orzekać tylko wówczas, gdy brak jest jakichkolwiek okoliczności łagodzących, a względ na charakter sprawcy i jego szczególne społeczne właściwości każe wnosić, że żadna inna kara nie uchroni przed nim społeczeństwa. Trafne jest też stwierdzenie, że kara dożywotniego pozbawienia wolności to kara wybitnie odwetowa o charakterze eliminacyjnym (zabezpieczającym), ukierunkowana na funkcje społeczno-prewencyjne oraz izolacyjne (J. Kluza, *Kara bezwzględniego dożywotniego pozbawienia wolności w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Prokuratura i Prawo 2021, nr 1, s. 29-30). Pogląd o eliminacyjnym czy quasi-eliminacyjnym charakterze kary dożywotniego pozbawienia wolności ma charakter dominujący w orzecznictwie sądowym i literaturze, gdzie podkreśla się jej złożony, a więc również izolacyjny i zabezpieczający charakter. Karę dożywotniego pozbawienia wolności orzeka się wobec oskarżonych ocenianych wyjątkowo negatywnie na tle sprawców podobnych przestępstw, najbardziej zdemoralizowanych, co do których osiągnięcie celów wychowawczych kary jest co najmniej problematyczne (M. Derlatka, *Kontrowersje wokół kary dożywotniego pozbawienia wolności*, Prokuratura i Prawo 2017, nr 12, s. 56; M. Niewiadomska-Krawczyk, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie...*, s. 115; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 29 czerwca 2012 r., II AKa 84/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14 listopada 2012 r., II AKa 279/12; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 22 listopada 2017 r., II AKa 323/17; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 16 stycznia 2019 r., II AKa 245/18; wyrok Sądu

Apelacyjnego w Katowicach z 23 stycznia 2020 r., II AKa 519/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 18 marca 2020 r., II AKa 306/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 27 stycznia 2022 r., II AKa 316/21; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 6 czerwca 2022 r., II AKa 67/21; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 marca 2024 r., VIII AKa 148/23).

Nieodzownym więc elementem rozważań nad karą dożywotniego pozbawienia wolności musi być próba wyważenia jej eliminacyjnego charakteru oraz potrzeby resocjalizacji osób na nią skazanych.

Niewątpliwie kara kryminalna jest środkiem służącym do osiągnięcia określonego celu. Nie może ona być jednak celem samym w sobie (R. Zawłocki, *Przeciw karze...*, s. 115). Wypełnianie przez państwo obowiązku ochrony społeczeństwa przed sprawcami najbardziej niebezpiecznych przestępstw powinno uwzględniać konieczność oddziaływania na te osoby w sposób poprawczy, wychowawczy i zapobiegawczy w celu realizacji indywidualno-prewencyjnej funkcji prawa karnego. Pomimo eliminacyjnego przymiotu kary dożywotniego pozbawienia wolności, nie jest tak, że jej orzeczenie implikuje faktycznie dożywotni pobyt sprawcy w zakładzie karnym. Nie jest przecież wykluczone wcześniejsze warunkowe przedterminowe zwolnienie sprawcy z odbycia reszty kary. Tym samym, wyrażając przekonanie o resocjalizacyjnych celach kary kryminalnej i możliwości przywrócenia sprawcy do społeczeństwa, nie sposób apriorycznie założyć, że osoba skazana na karę dożywotniego pozbawienia wolności nie zasłuży na wcześniejsze opuszczenie murów zakładu karnego (J. Adamowski, *Kara bezwzględna...*, s. 5; K. Łakomy, *Redukowalność kary dożywotniego pozbawienia wolności orzeczonej z zakazem warunkowego zwolnienia w prawie polskim w świetle standardu wynikającego z art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, *Prokuratura i Prawo* 2024, nr 11-12, s. 19; por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 31 stycznia 2019 r., II AKa 183/18, KZS 2019, nr 9, poz. 39).

Nie może więc dziwić orzecznictwo strasburskie, zgodnie z którym dolegliwość kary, prewencja, ochrona społeczeństwa czy potrzeba resocjalizacji są dostatecznie uzasadnionymi podstawami penologicznymi przemawiającymi za

możliwością skazania na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Już w sprawie Vinter ETPCz podkreślił jednak, że w trakcie odbywania kary waga tych celów ulega zmianom i w związku z tym cele kary, stanowiące jej główne uzasadnienie w chwili orzekania, mogą tracić na znaczeniu po długim okresie jej odbywania. Dlatego też dopiero dokonanie kontroli zasadności dalszego dożywotniego pozbawienia wolności we właściwym momencie pozwala na należyłą ocenę wagi poszczególnych celów kary. Pomimo, że zadanie osobistej dolegliwości pozostaje jednym z celów pozbawienia wolności, europejska polityka karna kładzie obecnie nacisk na resocjalizacyjny cel pozbawienia wolności, zwłaszcza pod koniec długiej tego rodzaju kary.

Trybunał powołuje się przy tym nierzadko na zasady Europejskich Reguł Więziennych (Zalecenie Rec(2006)2-rev Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych (przyjęte przez Komitet Ministrów w dniu 11 stycznia 2006 r.). Na podstawie reguły 6 każde pozbawienie wolności jest prowadzone tak, by ułatwić osobom pozbawionym wolności reintegrację w wolnym społeczeństwie, a zgodnie z regułą 102.1 rygor dla odbywających karę ma na celu umożliwienie więźniom prowadzenia odpowiedzialnego i zgodnego z prawem życia (A. Wiśniewski, W. Zalewski, *Analiza instytucji wyłączenia możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia na podstawie standardów wynikających z orzecznictwa ETPCz*, Gdańskie Studia Prawnicze 2025, nr 1, s. 217-218).

ETPCz uznaje więc, że również osobom dożywotnio pozbawionym wolności należy zapewnić możliwość resocjalizacji (wyrok ETPCz z 12 marca 2019 r., skarga nr 41216/13, Petukhov przeciwko Ukrainie). W tym kontekście właśnie kluczową rolę odgrywa konieczność przyznania skazanym przez prawo krajowe „prawa do nadziei”.

Resocjalizację zdefiniować można jako stosowanie takich metod, technik i środków oddziaływania, które umożliwią skazanemu w warunkach życia poza izolacją penitencjarną zgodne z prawem funkcjonowanie jako pełnoprawnego członka społeczeństwa. Trybunał strasburski w swoim orzecznictwie konsekwentnie podkreśla jej znaczenie jako nieodłącznego aspektu wykonywania każdej kary

pozbawienia wolności, a szczególnie tej dożywotniej. Państwa mają więc obowiązek zgodnego z tym celem ukształtowania systemu odbywania kar długoterminowych, umożliwiając skazanym dokonywanie postępów w readaptacji społecznej. Podejmowanie działań resocjalizacyjnych stanowi więc sedno zasady humanitaryzmu (por. M. Szwejkowska, *Skazani na długoterminowe kary...*, s. 18, 23-24). Procesowi wykonywania kary dożywotniego pozbawienia wolności, jak każdej innej kary pozbawienia wolności, przyświeca zatem cel wskazany w art. 67 § 1 k.k.w., jakim jest wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądaných postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa. Temu ma służyć oddziaływanie na skazanego w określonych systemach wykonywania kary, w odpowiednich typach i rodzajach zakładów karnych. Skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności osadza się w zakładzie karnym typu zamkniętego (art. 88 § 3 k.k.w.). Nie można zatem wykluczyć, że po odpowiednio długim okresie oddziaływania na skazanego możliwa będzie taka jego poprawa, która pozwoli na jego przedterminowe zwolnienie, zwłaszcza że możliwość ubiegania się o nie jest czynnikiem temu sprzyjającym (M. Niewiadomska-Krawczyk, *Warunkowe przedterminowe...*, s. 118; K. Kmąk, *Warunkowe przedterminowe...*, s. 59-60).

W doktrynie podkreśla się, że określenie *quantum* kary świadczy o przywiązaniu znaczenia ustawodawcy dla samego wykonania kary. Czas niezbędnej do odbycia kary w celu zyskania możliwości skorzystania z warunkowego zwolnienia jest związane z koniecznością dłuższego przebywania skazanego w zakładzie karnym, gdyż taki pobyt w stosunkowo niedługim okresie może nie spełnić zadań kary w zakresie prewencji indywidualnej, kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości społecznej (B. J. Stefańska, *Quantum odbytej kary...*, s. 22, 37). Jednocześnie ustawodawca odrzucił wysuwane postulaty wykluczenia z dobrodziejstwa omawianej instytucji skazanych na karę dożywotnią, gdyż choćby niewielka i wyjątkowa szansa na warunkowe zwolnienie dyscyplinuje zachowanie skazanych w zakładzie karnym i przeciwdziała poczuciu beznadziejności,

a także bezkarności czynów popełnionych w toku odbywania kary (A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 246).

Do rozstrzygnięcia pozostaje więc tylko, ale i aż, kwestia wyznaczenia przepisem prawa okresu, który musi upłynąć, aby odbywający karę dożywotniego pozbawienia wolności mógł uzyskać stanowisko właściwego organu władzy co do penologicznych podstaw dalszego swojego pobytu w zakładzie karnym.

W literaturze przedstawiono trafne stanowisko, opierając je na orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, iż możliwy do zrekonstruowania jest standard, który powinna spełniać kara dożywotniego pozbawienia wolności, aby mogła zostać uznana za „redukowalną”, a tym samym za dopuszczalną w świetle art. 3 Konwencji. Po pierwsze, kara ta powinna być redukowalna zarówno *de iure*, jak i *de facto*, tzn. osoba skazana powinna mieć przed sobą jakąkolwiek perspektywę na zwolnienie. Po drugie, skazany od samego początku powinien wiedzieć, co ma zrobić, aby mógł zostać zwolniony, a także na jakich warunkach mogłoby to nastąpić. Warunki te powinny być dla niego jasne i zrozumiałe. Po trzecie, rewizja kary powinna być oparta na ocenie zasadności dalszego jej odbywania przez skazanego w świetle „uprawnionych względów penologicznych”. Po czwarte, rewizja ta powinna następować bądź to z urzędu, bądź to na wniosek skazanego, jednak zasadniczo nie później niż po odbyciu przez niego 25 lat kary. Po piąte, rewizja ta może być przeprowadzana albo przez organ władzy wykonawczej, albo przez sąd. Jeżeli jednak miałyby ona następować wyłącznie w ramach procedury ulaskawieniowej, to powinna być ona oparta na ocenie poczynionych przez skazanego postępów w procesie resocjalizacyjnym. Wybór przy tym konkretnego systemu rewizji kary w zakresie warunków czwartego i piątego pozostawiony jest poszczególnym państwom w ramach zapewnianego im marginesu swobodnej oceny (J. Adamowski, *Kara bezwzględna...*, s. 11-20).

W złożonym wniosku Rzecznik wskazuje na dwa elementy mające przesądzać o niezgodności przyjętej regulacji ustawowej z przepisami prawa hierarchicznie wyższego – materialną i proceduralną, związaną z przepisem intertemporalnym. Kwestia materialna związana jest z wymogiem konwencyjnym zapewnienia skazanemu możliwości zbadania w odpowiedniej procedurze potrzeby

dalszego wykonywania orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności najpóźniej po 25 latach, co odnosi się do art. 40 Konstytucji RP i art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (pytanie 1). Aspekt natomiast wniosku związany z zagadnieniem temporalnym wiąże się z problemem retroaktywności konsekwencji wymierzonej kary przez pryzmat z art. 2 Konstytucji RP, art. 7 ust. 1 EKPCz i art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (pytanie 2) oraz art. 4 § 1 k.k. i art. 2 Konstytucji RP (pytanie 3). Pytanie czwarte wniosku nawiązuje do rozstrzygnięcia wcześniejszych zagadnień.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii dotyczącej szczególnie art. 3 Konwencji, uwagę należy zwrócić na okoliczności, które zostały pominięte w orzeczeniach przedstawionych Sądowi Najwyższemu wraz z wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich i odnośnie do których brakuje pogłębionych wypowiedzi także w doktrynie. Otóż **przyjmowany przez Trybunał strasburski standard dotyczący konieczności dokonania oceny zasadności dalszego odbywania kary przez skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności, szczególny nacisk kładzie na potrzebę weryfikacji postępów w resocjalizacji takiego skazanego nie później niż po upływie 25 lat, odnosząc jednak wyraźnie ten moment do upływu czasu po wymierzeniu owej kary**. Okoliczność ta wyraźnie wybrzmiewa zwłaszcza w wyrokach ETPCz – w sprawie Hutchinson, a szczególnie w sprawie Bodein, w którym to nie stwierdzając naruszenia art. 3 Konwencji Trybunał wprost uznał, że w kontekście tym badać należy czas odbywanej realnie kary po wydaniu wyroku skazującego, bez wliczania wcześniejszego okresu pozbawienia wolności w ramach tymczasowego aresztowania. Przypomnieć więc należy, na gruncie prawa polskiego, że zgodnie z art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zalicza się skazanemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, zaokrąglając w górę do pełnego dnia, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności. Rzeczywistym pozbawieniem wolności, o którym mowa w tym przepisie, jest z reguły tymczasowe aresztowanie, przeważnie stosowane wobec oskarżonych w sprawach, w których zapada następnie prawomocny wyrok dożywotniego pozbawienia wolności. Normujący natomiast kwestię *quantum* możliwości starania się o uzyskanie

warunkowego przedterminowego zwolnienia art. 78 k.k. nie różnicuje tego okresu na czas odbywania kary i tymczasowego aresztowania. W rzeczywistości więc, w warunkach polskich, uwzględniając realny okres od chwili zatrzymania do uprawomocnienia wyroku, co do zasady czas na możliwość realizacji działań resocjalizacyjnych wobec skazanych na kary dożywotniego pozbawienia wolności będzie z reguły krótszy niż wymagane przez art. 78 § 3 k.k. 30 lat, zapewne nierzadko zbliżając się do 25-letniego standardu liczonego „od wymierzenia kary” – a zatem od chwili uprawomocnienia wyroku – jak to wynika z orzeczeń Trybunału (por. W. Hinz, M. Pierzchlewicz, *„Bezwzględne” dożywocie...*, (Część 1), s. 59).

Okoliczności te wynikają przy tym nie tylko z wyroku Bodein przeciwko Francji, gdyż Europejski Trybunał Praw Człowieka w zakresie dokonywania oceny zgodności unormowań krajowych odnośnie do warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania reszty kary pozbawienia wolności ze standardem wynikającym z art. 3 EKPCz niezmiennie wskazuje, że powinien istnieć mechanizm, który pozwala na ocenę tego, czy nadal istnieją uzasadnione przesłanki dalszego wykonywania kary. **Czas jednak niezbędny do konieczności zweryfikowania potrzeby kontynuowania wykonywania wobec skazanego kary dożywotniego pozbawienia wolności, przez pryzmat art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, może być odnoszony jedynie do okresu efektywnego (rzeczywistego) odbywania kary, a nie do całego czasu pozbawienia wolności zaliczonego zgodnie z prawem krajowym na poczet kary, w tym dotyczący tymczasowego aresztowania (co widoczne jest wyraźnie w ww. sprawie francuskiej). Nie budzi wszak jakichkolwiek wątpliwości zróżnicowanie warunków odbywania już orzeczonej kary oraz trybu wykonywania tymczasowego aresztowania – w kontekście oczywistego braku możliwości realizacji jakiegokolwiek oddziaływania resocjalizacyjnego na osobę tymczasowo aresztowaną, choćby nieprawomocnie skazaną – ale w świetle prawa niewinną.** To w odniesieniu do skazanych ustawa przewiduje przecież realizację celów, określonych w art. 67 § 1 k.k.w., poprzez zindywidualizowane oddziaływanie w ramach określonych w ustawie systemów wykonywania kary, w różnych rodzajach oraz typach zakładów karnych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, gdzie

uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną, a także światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne (art. 67 § 2 i 3 k.k.w.). Zgodnie z regułami szczegółowo określonymi w Rozdziale X Kodeksu karnego wykonawczego, skazani podlegają odrębnym zasadom klasyfikacyjnym, kary odbywają w przewidzianych dla nich różnych systemach i różnych typach zakładów karnych, mają też specyficzne prawa i obowiązki, mogą korzystać z ulg i nagród. Odmienne zaś w Rozdziale XV Kodeksu karnego wykonawczego określono zarówno cel tymczasowego aresztowania, jak i sposób jego osiągnięcia. Zgodnie z art. 207 k.k.w. wykonanie tymczasowego aresztowania służy realizacji celów, dla których ten środek zastosowano, a w szczególności zabezpieczeniu prawidłowego toku postępowania karnego. Tymczasowo aresztowanego poddaje się badaniom osobopoznawczym jedynie w zakresie niezbędnym dla zapobiegania wzajemnej demoralizacji tymczasowo aresztowanych oraz zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w areszcie (art. 212c § 1 k.k.w.). Choć tymczasowo aresztowany korzysta co najmniej z takich uprawnień, jakie przysługują skazanemu odbywającemu karę pozbawienia wolności w systemie zwykłym w zakładzie karnym typu zamkniętego oraz może korzystać z pewnej kategorii nagród, to nie ma możliwości podjęcia z nim jakiegokolwiek indywidualnej pracy resocjalizacyjnej (z wyjątkiem, o którym mowa w art. 223 § 1 k.k.w.).

Biorąc pod uwagę powyższe różnice, jak też w wielu przypadkach wielomiesięczny lub wręcz kilkuletni okres tymczasowego aresztowania osoby, w stosunku do której następnie orzeczono karę dożywotniego pozbawienia wolności, **brak jest podstaw do przyjmowania zasadniczej niezgodności art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2023 roku (w związku z art. 23 ustawy nowelizującej) z art. 3 Konwencji w oderwaniu od realiów konkretnej sprawy. W konsekwencji nie sposób również uznać, aby także treść art. 40 Konstytucji mogła nakazywać choćby tylko rozważanie pominięcia przepisu obowiązującej ustawy.** W tym kontekście rozwaźmy przez sąd podejmujący decyzję co do ewentualnej kolizji art. 78 § 3 k.k. z art. 3 EKPCz należałoby dodatkowo podać sytuację tymczasowo aresztowanego, który po

wydaniu wyroku skazującego przez sąd pierwszej instancji wyraził zgodę na stosowanie wobec niego przepisów o wykonywaniu kary pozbawienia wolności (art. 223 § 2 k.k.w.).

W przypadku jednak uznania w oparciu o art. 91 ust. 2 Konstytucji przez sąd orzekający w postępowaniu wykonawczym, dotyczącym konkretnego skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności, że norma art. 3 EKPCz ma charakter samowystarczalny i jednoznaczny oraz jest konsekwentnie interpretowana jako wymagająca funkcjonowania systemu, w którym najdalej po 25 latach odbywania prawomocnie orzeczonej kary będzie mogło dojść do zweryfikowania postępów w procesie resocjalizacji skazanego i podjęcia decyzji w przedmiocie dalszego wykonywania kary, konieczne będzie ustalenie zakresu sprzeczności z art. 78 § 3 k.k. w znowelizowanym brzmieniu. Kolejnym etapem będzie wówczas dokonanie oceny czy sprzeczność ta dotyczy całej normy, czy tylko jej fragmentu i podjęcie decyzji co do jej całościowego albo tylko zakresowego niezastosowania w sprawie. Taka ocena (niezależnie od jej ostatecznego wyniku) winna jednak uwzględniać dwa ważne czynniki, związane z regułami wynikającymi z orzecznictwa Trybunału strasburskiego w zakresie art. 3 Konwencji:

1. odnoszenia przez ETPCz określonej liczbowo granicy czasu odbywania kary dożywotniego pozbawienia wolności, po której skazany może domagać się zweryfikowania potrzeby dalszego wykonywania kary do okresu rzeczywistego odbywania kary (a nie całego okresu, jaki na poczet kary zaliczono);
2. faktu obowiązywania w polskim systemie prawa instytucji ułaskawienia, jej charakteru, przesłanek, zakresu stosowania, jak i samej procedury (o czym szerzej dalej).

Przechodząc natomiast do kwestii proceduralnych (temporalnych), w szczególności pozostałych norm prawa międzynarodowego, ujętych we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 91 ust. 1 Konstytucji RP ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jest to uzależnione od wydania ustawy. Art. 7 Konwencji

wyraża zarówno zakaz wstecznej penalizacji, jak też zakaz wymierzania kary surowszej od tej, którą można było wymierzyć w czasie, gdy czyn zagrożony karą został popełniony. Podobnie art. 15 MPPOiP zakazuje skazania za czyn, który w myśl prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowił przestępstwa w chwili jego popełnienia. Zgodnie z Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych nie może być również zastosowana kara surowsza od tej, którą można było wymierzyć w chwili popełnienia przestępstwa. Jeżeli po jego popełnieniu ustanowiona zostanie przez ustawę kara łagodniejsza za takie przestępstwo, przestępca będzie miał prawo z tego skorzystać.

Jeżeli chodzi o zakaz wstecznej penalizacji, to pomiędzy normami traktatowymi, a regulacją art. 42 ust. 1 Konstytucji RP występują pewne różnice, jednak w istocie łącznie wyznaczają one standard czasowego zakresu zastosowania normy prawnokarnej. Zarówno MPPOiP, jak i konwencja wykluczają możliwość wstecznego zaostrzenia kary grożącej za popełnienie przestępstwa tak co do jej rodzaju, jak i rozmiaru. Nie można wszakże twierdzić, iż z art. 7 Konwencji czy art. 15 MPPOiP wynika generalny zakaz stanowienia retroaktywnych norm przewidujących wyższe zagrożenie karne niż to, które było przewidziane w chwili czynu. Podobnie jak w przypadku art. 2 Konstytucji RP, chodzi raczej o kompleksową ocenę konkretnych skutków stosowania retroaktywnej ustawy. Na gruncie obu regulacji traktatowych chodzi o zakaz stosowania surowszej kary. Nie wydaje się przy tym zasadne rozciąganie w drodze interpretacji reguł gwarancyjnych ujętych w MPPOiP i Konwencji poza poziom wyznaczony przez zasady konstytucyjne. Te zaś nie przewidują bezwzględnego zakazu retroaktywnego zaostrzenia wszelkich środków, które choćby częściowo miały charakter represyjny. Należy w związku z tym przyjąć, że zakaz retroaktywnego zaostrzania odpowiedzialności karnej wyrażony w MPPOiP i Konwencji dotyczy stosowania (wymierzania) kary, a więc takiej sankcji, której wyłącznym lub dominującym celem jest represja. Art. 7 Konwencji nie wyklucza zatem możliwości retroaktywnego stosowania prawa procesowego lub wykonawczego (por. P. Hofmański, *Konwencja europejska...*, s. 302; W. Wróbel, *Zmiana normatywna...*, s. 398-400).

Z taką sytuacją mamy do czynienia w analizowanej sprawie. Z przedstawionego wcześniej zgodnego co do zasady orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego wynika, że podwyższenie minimalnego okresu po jakim osoba skazana na karę dożywotniego pozbawienia wolności może wystąpić z wnioskiem o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary nie narusza w sposób oczywisty przepisów Konstytucji opisanych we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich. Wymagałoby to zakwestionowania wiążącego charakteru wyroku Trybunału Konstytucyjnego wydanego w sprawie SK 21/99, zasady prawnej ustanowionej uchwałą składu Izby Karnej Sądu Najwyższego o sygn. I KZP 15/98, a wreszcie powszechnie przyjętego sposobu rozumienia normy zawartej w art. 4 § 1 k.k., który za przesłankę stosowania ustawy względniejszej uznaje zmianę ustawy pomiędzy „czasem orzekania” a „czasem popełnienia przestępstwa”. Funkcjonalnie rzecz ujmując, przepis ten odnosi się do norm prawnych stanowiących podstawę wydawania orzeczeń o przestępstwie. W momencie wydania prawomocnego orzeczenia w sprawie dochodzi do konkretyzacji konsekwencji karnych popełnionego przez sprawcę czynu i dla oceny ich dolegliwości znaczenie mają wszystkie regulacje dotyczące okresu i przesłanek ewentualnych zmian orzeczonych kar. Choć trafny co do zasady wydaje się postulat ochrony zaufania skazanego do stabilności w tym zakresie w czasie wykonywania kary, szczególnie odnośnie do zmian na niekorzyść, to jednak nie oznacza to nabycia przez niego określonych uprawnień, w tym do złagodzenia sankcji po upływie określonego czasu (por. W. Wróbel, *Zmiana normatywna...*, s. 511, 644). Niezależnie zaś od powyższego, w szczególnych przypadkach ustawodawca ma prawo wyłączyć stosowanie art. 4 § 1 k.k., co stało się w analizowanym przypadku, a badający to rozwiązanie prawne Trybunał Konstytucyjny uznał takie działanie za zgodne z ustawą zasadniczą.

Nie sposób podzielić także stanowiska wnioskodawcy co do niezgodności kwestionowanej normy ustawowej z art. 7 ust. 1 EKPCz. Wracając bowiem do rozstrzygnięcia podjętego przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie Kafkaris, dostrzec trzeba, że przedmiotem badania Trybunału było także potencjalne naruszenie tego przepisu. Gwarancja chroniona w art. 7 Konwencji, która stanowi zasadniczy element zasady rządów prawa, zajmuje ważne miejsce w

konwencyjnym systemie ochrony, co podkreśla fakt, iż nie jest dopuszczalne żadne odstępianie od stosowania tego artykułu na podstawie art. 15 Konwencji (w przypadku wojny lub innego niebezpieczeństwa publicznego). Gwarancja ta winna być interpretowana i stosowana, jak wynika z jej przedmiotu i celu, w sposób zapewniający ochronę przeciwko arbitralnemu ściganiu, skazaniu i karaniu. W związku z tym artykuł ten odzwierciedla, zasadniczo, zasadę, iż jedynie prawo może określać przestępstwo i przewidywać karę za jego popełnienie (*nullum crimen, nulla poena sine lege*).

Brzmienie art. 7 ust. 1 zdanie drugie wskazuje, iż punktem wyjścia dla każdej oceny istnienia kary jest to, czy dany środek zostaje nałożony w wyniku skazania za „czyn zagrożony karą”. Innymi czynnikami, które mogą zostać uznane za istotne w tej mierze, są charakter i cel przedmiotowego środka, opis jego znamion w prawie krajowym, procedury związane z nakładaniem i wykonywaniem tego środka oraz jego dolegliwość. W tej mierze wypracowane zostało rozróżnienie pomiędzy środkiem, który co do zasady stanowi „karę”, oraz środkiem, który dotyczy „egzekucji” lub „wykonania” tejże „kary”. W konsekwencji, gdy charakter i cel środka odnoszą się do darowania kary lub zmiany reżimu przedterminowego zwolnienia, nie stanowi to części „kary” w rozumieniu artykułu 7 EKPCz (por. pkt. 137-142).

W omawianej sprawie w wyniku zmiany w prawie penitencjarnym, skarżący, w stosunku do którego orzeczono karę dożywotniego pozbawienia wolności, został pozbawiony prawa do skrócenia wymierzonej mu kary. W chwili wszczęcia postępowania karnego i skazania skarżącego przez Sąd Przysięgłych (Sąd Apelacyjny) w Limassol, które nastąpiło 9 marca 1989 r., przestępstwo zabójstwa z premedytacją było zagrożone wyłącznie karą dożywotniego pozbawienia wolności na podstawie art. 203 (2) Kodeksu karnego. Panayiotis Agapiou Panayi alias Kafkaris został skazany na podstawie tego właśnie przepisu. Jednakże w chwili popełnienia przestępstwa zarówno stosowne organy państwa (wykonawcze, administracyjne) oraz sam skazany – rozumieli przepisy Regulacji Więziennych z 1981 r., znowelizowanych w 1987 r., przyjętych na podstawie art. 4 Ustawy o Dyscyplinie Więziennej – jako ograniczające karę dożywocia do dwudziestu lat pozbawienia wolności. Odnoszący się do tej kwestii Sąd Apelacyjny w Limassol

stwierdził, że nie jest właściwy do badania ważności przepisów ani brania pod uwagę ewentualnych reperkusji, jakie mogą one mieć na wyrok. W dniu 21 maja 1990 r. Sąd Najwyższy oddalił apelację oskarżonego, podtrzymując wyrok skazujący. W dniu umieszczenia w więzieniu, administracja doręczyła skazanemu pismo, z którego wynikało, że jego zwolnienie nastąpi 16 lipca 2002 r., pod warunkiem dobrego zachowania i wykazania się pracowitością. Z powodu popełnienia przez niego wykroczenia dyscyplinarnego zwolnienie zostało przełożone na 2 listopada 2002 r. W październiku 1992 r. cypryjski Sąd Najwyższy uznał Regulacje Więzienne za niekonstytucyjne i w rezultacie nieważne. 3 maja 1996 r. została przyjęta ustawa o więzieniach, zmieniająca ustawę o dyscyplinie więziennej. Przewidywała ona łagodzenie kar dla więźniów, którzy wykazali się dobrym zachowaniem i pracowitością, jednak wyjątkiem mieli być więźniowie skazani na dożywotnie więzienie. Skarżący w rezultacie nie został zwolniony w przewidzianym wcześniej terminie.

ETPCz nie zaakceptował argumentów skarżącego. Niewątpliwie niekorzystne dla skazanego zmiany prawne związane z datą jego możliwego zwolnienia nastąpiły w okresie czterech lat między 1992 i 1996 r., a więc około sześć lat przed datą zwolnienia wskazaną początkowo przez administrację więzienną. Co istotne, Trybunał wskazał, że **należy odróżnić karę od środków służących jej wymierzeniu lub wykonaniu. Jeśli natura i cel środka odnoszą się do złagodzenia kary lub zmiany reżimu przedterminowego zwolnienia, nie są elementem „kary” w rozumieniu art. 7 EKPCz.** W związku z badaną kwestią utraty prawa do złagodzenia wyroku w rezultacie zmiany prawa więziennego Trybunał strasburski stwierdził, że kwestia ta wiązała się z wykonaniem wymierzonej wyrokiem kary, a nie z samą karą, która w dalszym ciągu jest karą dożywotniego pozbawienia wolności. **Chociaż zmiany w ustawodawstwie więziennym i warunkach zwolnienia mogą oznaczać, że uwięzienie okazuje się w istocie bardziej dolegliwe, zmian tych nie można interpretować jako wymierzenia kary surowszej od tej wymierzonej wcześniej przez sąd orzekający w sprawie.** W konkluzji ETPCz stwierdził, że doszło do naruszenia art. 7 Konwencji ze względu na nieodpowiednią jakość obowiązującego w owym czasie prawa, ale nie doszło do jego naruszenia w zakresie, w jakim skarżący zarzucił

wymierzenie z mocą wsteczną kary surowszej oraz zmiany w Regulacjach Więziennych wykluczające możliwość złagodzenia kary więźniom odbywającym kary dożywotniego więzienia. Kwestie dotyczące polityki przedterminowych zwolnień wchodzą w granice uprawnienia Państw Członkowskich do określania własnej polityki karnej (pkt 151 orzeczenia) (por. też *Kafkaris przeciwko Cyprowi – wyrok ETPC z dnia 12 lutego 2008 r., skarga nr 21906/04* [w:] M. A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2008*, Oficyna, 2009, s. 66).

Powyższe stanowisko Trybunału wyrażone w rozstrzygnięciu Wielkiej Izby znajduje pełne odzwierciedlenie odnośnie do podwyższenia progu ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z 25 na 30 lat odbywania kary wobec skazanych na dożywotnie pozbawienie wolności i odbywających tę karę w Polsce. Cypryjskie Regulacje Więzienne niewątpliwie miały charakter przepisów określających tryb redukcji takiej kary, przy czym zostały one uchylone w czasie odbywania kary przez skarżącego, pozbawiając go tym samym prawa do zakończenia jej odbywania po 20 latach. Zarzucił on naruszenie art. 7 Konwencji m. in. poprzez niekorzystną zmianą warunków jego pozbawienia wolności. Analogiczna sytuacja zaistniała przecież w prawie polskim. Jakkolwiek w sposób oczywisty Kodeks karny w brzmieniu ukształtowanym ustawą nowelizującą przewiduje rozwiązania mniej korzystne dla już odbywających karę skazanych, to w świetle powyższych rozważań ETPCz nie można mówić o naruszeniu art. 7 ust. 1 Konwencji. Biorąc z kolei pod uwagę omówiony wcześniej wyrok Trybunału Konstytucyjnego SK 21/99 nie ma podstaw, by zgodzić się z tezą, iż zmiana w treści

art. 78 § 3 k.k. jest niezgodna z art. 2 Konstytucji. W konsekwencji, nie sposób również uznać, aby mogło dojść do naruszenia art. 15 ust. MPPOiP.

6.2 Prawo łaski

Oceniając prawną i faktyczną możliwość redukowalności dożywotniej kary pozbawienia wolności, brać pod uwagę należy wszystkie dostępne tego możliwości,

a więc także istniejące w Polsce prawo łaski (ułaskawienie). Choć jako prezydencka prerogatywa funkcjonuje ono dwutorowo, tzn. jako procedura regulowana wyłącznie przez art. 139 Konstytucji oraz w trybie przewidzianym przez Kodeks postępowania karnego (Rozdział 59 w Dziale XII), to może stanowić jeden z elementów kompleksowej oceny stanu prawnego odnoszącej się do prawnej i faktycznej możliwości redukcji tej kary. Mechanizm tego rodzaju, istniejący w krajowym porządku prawnym, winien być uwzględniany jako część procedur mogących rzutować na ocenę czy system ten przewiduje realne (*de iure* i *de facto*) widoki na jakąkolwiek formę zredukowania orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności. Dotyczyć to może w szczególności sytuacji, gdy instytucja ułaskawienia występuje obok instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia. Nie istnieją bowiem żadne dobre racje, aby uznać, że ułaskawienie (przy spełnieniu określonych założeń) nie może stanowić skutecznego mechanizmu kontroli omawianej kary, choćby ubocznego, uzupełniającego, gdy prawo przewiduje dla skazanego także inne środki prawne, np. w postaci warunkowego przedterminowego zwolnienia. Może to mieć w kontekście wielokrotnie wyrażanego przez ETPCz stanowiska tym istotniejsze znaczenie, że choć z jednej strony decyzja Prezydenta RP nie wymaga uzasadnienia, jej wydanie nie jest obwarowane żadnym terminem, a prezydent nie jest związany dyrektywami określonymi w art. 563 k.p.k. (tj. m. in. zachowaniem skazanego po wydaniu wyroku skazującego), to jednak – z drugiej – jest to w trybie kodeksowym procedura uregulowana ustawowo (w art. 561 § 1 k.p.k. i nast.), z udziałem sądów obu orzekających instancji.

Akt łaski jest władczą, ostateczną i niezaskarżalną ingerencją głowy państwa w sytuację prawnokarną osoby skazanej, ukierunkowaną na jej korzyść. Jest on stosowany po zakończeniu czynności procesowych prowadzących do wydania prawomocnego orzeczenia w sprawie. Dożywotnie pozbawienie wolności spełnia międzynarodowe standardy praw człowieka, o ile ustawodawstwo przewiduje możliwość wcześniejszego zakończenia jego odbywania (warunkowe przedterminowe zwolnienie, ułaskawienie). Możliwość zastosowania m. in. prawa łaski jest więc – w wypadku skazanych na tę karę – jednym z czynników pozwalających uznać ją za humanitarną, zgodną z zakazem niehumanitarnego traktowania (P. Rogoziński, *Instytucja ułaskawienia...*, s. 84-86). Tak też przyjmuje

się zresztą w orzecznictwie – względy humanitarne są jednym z elementów przemawiających za zastosowaniem przez prezydenta prawa łaski (art. 139 Konstytucji RP), na co zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Krakowie wskazując, że do jego stosowania można sięgnąć, gdy zwykłe środki przewidziane przez prawo nie są wystarczające, a względy sprawiedliwości i humanitaryzmu domagają się reformacji sytuacji prawnej skazanego (postanowienie z 20 lutego 2019 r., II AKo 14/19).

Złożenie przez skazanego pierwszego wniosku o ułaskawienia nie jest przy tym obwarowane żadnym terminem, może nastąpić w każdej chwili. Zgodnie z art. 564 § 3 k.p.k. sąd odwoławczy pozostawia prośbę skazanego bez dalszego biegu tylko wtedy, gdy wydaje opinię negatywną, a opinię taką wydał już sąd pierwszej instancji; w innych wypadkach sąd odwoławczy przesyła akta wraz z opiniami Prokuratorowi Generalnemu. Jeżeli prośbę o ułaskawienie choć jeden sąd zaopiniował pozytywnie, Prokurator Generalny przedstawia Prezydentowi RP prośbę o ułaskawienie wraz z aktami sprawy i swoim wnioskiem (art. 565 § 1 k.p.k.). Opinie sądów muszą być przy tym szczegółowo uzasadnione, odnosić się do sytuacji skazanego i innych okoliczności przedstawionych we wniosku o ułaskawienie. Kryteria, na których opiera się kontrola sądowa, zostały uregulowane w art. 563 k.p.k. Należą do nich w szczególności: zachowanie się skazanego po wydaniu wyroku, rozmiary wykonanej już kary, stan zdrowia skazanego i jego warunki rodzinne, naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem, a przede wszystkim szczególne wydarzenia, jakie nastąpiły po wydaniu wyroku. Elementy te niewątpliwie mogą być brane pod uwagę jako wskazujące na konieczność kontynuowania działań resocjalizacyjnych wobec skazanego, bądź pozwalające na dokonanie oceny o braku takiej potrzeby. Dla skazanego jest więc wystarczająco jasne, pod jakimi warunkami może zostać ułaskawiony (W. Hinz, M. Pierzchlewicz, *„Bezwzględne” dożywocie w znowelizowanym polskim prawie karnym z uwzględnieniem niemieckiego prawa karnego. Część 2*, Prokuratura i Prawo 2025, nr 8, s. 84-85; K. Kozłowski, *Prawo łaski Prezydenta RP. Historia, regulacja, praktyka*, Warszawa 2013, s. 293). Przepisy prawa dotyczące ułaskawienia są skazanemu znane w chwili skazania, a w wypadku zakończenia procedury ułaskawieniowej na etapie sądowym – również powody wydania opinii negatywnych.

Zastosowanie zatem prawa łaski, choć stanowi dyskrecjonalne uprawnienie prezydenta i nie podlega kontroli ani nie wymaga uzasadnienia, nie powinno być postrzegane jako nieefektywny środek w świetle postulatów stawianych przez ETPCz wobec kary dożywotniego pozbawienia wolności (J. Kluza, *Kara bezwzględna...*, s. 38). Oczywiście nie może ono być jedynym środkiem przewidzianym przez prawo wewnętrzne służącym skróceniu kary długoterminowego pozbawienia wolności. Może być jednak jednym z takich środków, szczególnie w sytuacji dwóch negatywnych opinii sądowych, gdy postępowanie ułaskawieniowe zostaje zakończone w ramach postępowania sądowego. To łączna ocena sytuacji prawnej skazanego z uwzględnieniem wszystkich przysługujących mu instrumentów prawnych prowadzić może do oceny czy rzeczywiście dysponuje on odpowiednimi środkami pozwalającymi na skrócenie orzeczonej kary, czyniąc ją humanitarną. Powiązanie możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z możliwością ułaskawienia otwiera skazanemu z jednej strony drogę udziału w postępowaniu *stricte* sądowym, w którym badane są przesłanki ustawowe warunkowego zwolnienia, a z drugiej – zwrócenia uwagi również na te okoliczności, które w tym postępowaniu nie są brane pod uwagę, ale mogą przemawiać za skróceniem odbywania kary. Ma zatem możliwość dwutorowego starania się o skrócenie kary, co w pełni wpisuje się w zasadę humanitaryzmu, umożliwiając podjęcie starań o zwolnienie jeszcze przed nabyciem formalnych uprawnień, o których mowa w art. 78 § 3 k.k. (por. K. Kaczmarczyk-Kłak, *Ułaskawienie w prawie polskim a międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych oraz konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, *Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego* 2012, nr 1, s. 170-171; K. Łakomy, *Redukowalność kary...*, s. 28-29).

3. PODSUMOWANIE

Oprócz wymogów stawianych orzeczonej karze dożywotniego pozbawienia wolności w kontekście jej redukowalności przez przepisy konstytucyjne, konwencyjne, kodeksowe i ustawowe, widoczny jest, szczególnie w orzecznictwie ETPCz, także pośredni wpływ norm o charakterze *soft law*. Wskazuje się w ich ramach, że wysoki próg do ubiegania się o warunkowe zwolnienie, przy dożywotnim pozbawieniu wolności określony nawet na 25 lat, narusza postanowienia Rezolucji (76)2 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie postępowania ze skazanymi na kary długoterminowe, która rekomenduje dużo niższe minima. Zgodnie z pkt 12 tego dokumentu sprawdzenie możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia winno następować już po 8-14 latach. Ze względu jednak głównie na rodzaj przestępstw, za które kary te są wymierzane oraz sprawców, będących z reguły głęboko zdemoralizowanymi, przyjmuje się, że obniżanie istniejących progów nie jest zasadne (B. J. Stefańska, *Quantum odbytej kary...*, s. 29-30). W literaturze prezentowano zresztą poglądy znacznie surowsze w rozważanym kontekście art. 3 EKPCz, tzn. że choć sąd nie może w ogóle wyłączyć możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia ani orzec w wypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności terminu, po którym może nastąpić warunkowe zwolnienie, rażąco odbiegającego od określonego w art. 78 § 3 k.k., to mając na uwadze także art. 103 § 1 pkt 1 k.k. należy przyjąć, że termin ten nie może przekraczać 30 lat (A. Zoll [w:] *Kodeks karny...*, s. 104; M. J. Lubelski, *Czy karanie może być humanistyczne?* [w:] *Profesor Marian Cieślak – osoba, dzieło, kontynuacje*, red. W. Cieślak, S. Steinborn, Warszawa 2013, s. 329). Wskazywano też wprost, że warunkowe przedterminowe zwolnienie powinno być dopuszczalne po 35 lub 40 latach odbycia kary dożywotniego pozbawienia wolności (M. Derlatka, *Kontrowersje wokół kary...*, 58).

Na marginesie trzeba również zaznaczyć, że przed wprowadzeniem stanowiących przedmiot wniosku Rzecznika zmian ustawowych w Polsce, Europejski Komitet do spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu pozytywnie odnosił się do warunków, w jakich przebywają polscy skazani na karę dożywotniego pozbawienia wolności, zwracając przykładowo szczególną uwagę na brak segregacji tej kategorii od innych skazanych. Choć skazanych na tę karę umieszcza się w zakładach karnych

typu zamkniętego (art. 88 § 3 pkt 2 k.k.w.), to w dalszym ciągu są oni częścią różnorodnej społeczności więziennej, w jednostkach tego typu przebywają bowiem również inne kategorie osób pozbawionych wolności. Na podstawie licznych wizytacji w innych państwach członkowskich Komitet dostrzegł tendencję do automatycznej segregacji tych skazanych i narzucania im szczególnych ograniczeń. W związku z tym działania podejmowane przez polską administrację więzienną zmierzające w przeciwnym kierunku były oceniane pozytywnie (A. Polak-Kruszyk, *Najnowsze rekomendacje...*, s. 79). Obecnie Komitet nie sformułował żadnych uwag dotyczących zaostżenia rygorów ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienia skazanych odbywających takie kary w Polsce, co oczywiście nie wyklucza podjęcia tego rodzaju działań w przyszłości.

Reasumując, ogół przeanalizowanych w kontekście wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich argumentów nakazał odmówić podjęcia uchwały. Sąd Najwyższy, biorąc pod uwagę jego konstytucyjne, ustrojowe umiejscowienie w strukturze władzy sądowniczej, nie może przejmować funkcji Trybunału Konstytucyjnego, wypowiadając się abstrakcyjnie i w pewnym zakresie wiążąco odnośnie do zgodności normy ustawowej z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej lub aktem prawa międzynarodowego hierarchicznie wyższego rzędu. Podejmowane w trybie w art. 83 § 1 i 2 ustawy o Sądzie Najwyższym uchwały z założenia nie dotyczą ochrony zagwarantowanych konstytucyjnie praw i wolności jednostki w prowadzonym postępowaniu sądowym na potrzeby rozstrzygnięcia indywidualnego przypadku, a tylko orzekanie w takich konkretnych sprawach może wyjątkowo uzasadniać bezpośrednie zastosowanie Konstytucji i pomięcie obowiązującego przepisu ustawy. Uchwała w omawianym trybie nie może być wydana również w sytuacji, gdy rozbieżność wykładnicza w orzecznictwie sądowym występuje pomiędzy orzecznictwem Sądu Najwyższego, a orzecznictwem sądów powszechnych, a taka sytuacja zaistniała w postępowaniu zainicjowanym wnioskiem RPO. Sprzeciwiają się temu charakter i funkcje Sądu Najwyższego, w szczególności cele stawiane działalności uchwałodawczej najwyższego organu władzy sądowniczej. W zakresie przedstawionych we wniosku wątpliwości w sposób wiążący wypowiedział się wcześniej tak Trybunał Konstytucyjny, jak i Sąd Najwyższy.

Niezależnie przy tym od przedstawionych wyżej uwarunkowań dotyczących niedopuszczalności podjęcia uchwały w trybie przewidzianym przez art. 83 uSN, brak jest w ocenie Sądu Najwyższego podstaw do wysunięcia wniosku natury ogólnej, który miałby znaleźć zastosowanie w każdej sprawie, iż odbywana aktualnie kara dożywotniego pozbawienia wolności, niezależnie od daty rozpoczęcia, ma charakter nieredukowalny prawnie i faktycznie, co mogłoby skutkować przyjęciem, że Polska narusza w szczególności art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Nie sposób z art. 2 i art. 40 Konstytucji RP, z art. 3 i art. 7 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i w konsekwencji z art. 4 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych wyprowadzić jasnych i precyzyjnych, samowynalanych norm, które każdorazowo, w oderwaniu od realiów konkretnego postępowania, nakazywałyby choćby tylko rozważanie pominięcia przepisu obowiązującej ustawy, a to art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2023 roku (w związku z art. 23 ustawy nowelizującej), jako oczywiście sprzecznego z tymi aktami prawnymi hierarchicznie wyższego rzędu.

Podsumowując, w kontekście wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, Sąd Najwyższy uznał co następuje:

- 1. z uwagi na charakter i funkcje Sądu Najwyższego, w tym jego umiejscowienie w strukturze władzy sądowniczej, nie może dojść do powstania rozbieżności w orzecznictwie sądowym, która uzasadniałaby skorzystanie z uprawnień przewidzianych obecnie w art. 83 § 1 i 2 ustawy o Sądzie Najwyższym w sytuacji, gdy rozbieżność taka występuje pomiędzy orzecznictwem sądów powszechnych, a orzecznictwem Sądu Najwyższego;**
- 2. nie ma podstaw do przejmowania przez Sąd Najwyższy funkcji Trybunału Konstytucyjnego, choćby tylko poprzez rozstrzyganie zagadnień prawnych, konkretnych lub abstrakcyjnych, których istota sprowadza się do oceny zgodności danej normy z Konstytucją; rozproszona kontrola konstytucyjności ustaw nie może być stosowana przez Sąd Najwyższy**

przy rozstrzyganiu rozbieżności w wykładni przepisów, gdyż sprawa taka nie dotyczy ochrony zagwarantowanych konstytucyjnie praw i wolności jednostki w prowadzonym postępowaniu sądowym na potrzeby rozstrzygnięcia indywidualnego przypadku;

3. **jednym z koniecznych warunków sądowego badania możliwości pominięcia przepisu ustawy z uwagi na jego oczywistą sprzeczność z normą rangi konstytucyjnej jest brak w analizowanym zakresie wiążącego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, które ma moc powszechnie obowiązującą i jest ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji);**
4. **wyposażenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w moc powszechnie obowiązującą oznacza związanie ich treścią nie tylko uczestników konkretnego postępowania zakończonego wydaniem rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, ale również wszystkich innych podmiotów prawa; nikt, w szczególności żaden organ władzy publicznej, nie może w kwestii wiążąco rozstrzygniętej przez Trybunał zająć stanowiska odmiennego niż wyrażone w tym orzeczeniu, a nadanie mu przez Konstytucję mocy powszechnie obowiązującej oznacza, iż jest nimi związany także Sąd Najwyższy; orzeczenie afirmatywne Trybunału Konstytucyjnego wyłącza możliwość kwestionowania przez jakikolwiek sąd konstytucyjności ocenionego już przepisu;**
5. **żaden sąd, w tym Sąd Najwyższy, nie może wkraczać w kompetencje władzy ustawodawczej i – pod pozorem dokonywania wykładni określonego przepisu prawa lub interpretacji wzajemnego stosunku przepisów prawa – tworzyć, w istocie, zupełnie nowej treści analizowanych przepisów lub zaprzeczać wynikającej wyrażnie z treści ustawy ich wzajemnej relacji;**
6. **dopuszczalna jest sytuacja, gdy stosowanie art. 4 § 1 k.k. zostaje wyłączone przez regułę intertemporalną zawartą w przepisie przejściowym (jak art. 23 ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw), mając tym samym**

bezpośredni niekorzystny wpływ na sytuację prawną osób odbywających karę pozbawienia wolności w kontekście możliwości ubiegania się warunkowe przedterminowe zwolnienie;

7. nie sposób każdorazowo dokonać prostego „przełożenia” rozstrzygnięcia danej sprawy przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, osadzonej w ramach konkretnego systemu prawnego i determinowanej indywidualnymi okolicznościami faktycznymi dotyczącymi konkretnego skarżącego, do postępowania zainicjowanego względem innego państwa, w zakresie choćby i podobnych naruszeń związanych z interpretacją przepisów zawartych w wielu aktach prawnych, w tym ze zmieniającymi się stale w drodze wykładni przepisami Konwencji w relacji do prawa krajowego;
8. czas niezbędny do pierwszego zweryfikowania potrzeby kontynuowania wykonywania wobec skazanego kary dożywotniego pozbawienia wolności, oceniając to przez pryzmat art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, powinien być odnoszony jedynie do okresu efektywnego (rzeczywistego) odbywania kary, a nie do całego czasu pozbawienia wolności zaliczonego zgodnie z prawem krajowym na poczet kary; oczywisty jest brak możliwości realizacji jakiegokolwiek oddziaływania resocjalizacyjnego na osobę tymczasowo aresztowaną, choćby nieprawomocnie skazaną – ale w świetle prawa niewinną;
9. należy odróżnić karę od środków służących jej wymierzeniu lub wykonaniu; jeśli natura i cel instytucji prawnej odnoszą się do złagodzenia kary lub zmiany reżimu przedterminowego zwolnienia, nie są elementem „kary” w rozumieniu art. 7 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności; w konsekwencji, nawet jeśli zmiany w warunkach zwolnienia mogą oznaczać zwiększenie dolegliwości uwięzienia, nie można ich interpretować jako wymierzenia kary surowszej od tej wymierzonej wcześniej przez sąd *meriti*;

10. brak jest podstaw wysunięcia wniosku natury ogólnej, bez uwzględnienia specyficznych okoliczności indywidualnej sprawy, iż odbywana aktualnie kara dożywotniego pozbawienia wolności, niezależnie od daty rozpoczęcia, nie ma charakteru redukowalnego prawnie i faktycznie, co mogłoby skutkować przyjęciem, że Polska narusza w szczególności art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności;
11. z art. 2 i art. 40 Konstytucji RP, z art. 3 i art. 7 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i w konsekwencji z art. 4 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych nie można wyprowadzić jasnych i precyzyjnych, samowykonalnych norm, które nakazywałyby każdorazowo, w oderwaniu od realiów konkretnego postępowania, choćby tylko rozważanie pominięcia przepisu obowiązującej ustawy, a to art. 78 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2023 roku (w związku z art. 23 ustawy nowelizującej), jako oczywiście sprzecznego z tymi aktami prawnymi hierarchicznie wyższego rzędu.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

Zbigniew Kapiński

Antoni Bojańczyk

Anna Dziergawka

Paweł Kołodziejcki

Adam Roch

Stanisław Stankiewicz

Ryszard Witkowski

[r.g.]

[a.ł.]